

GŁOSICIEL

www.zakliczyninfo.pl

PISMO MIASTA I GMINY ZAKLICZYN



SZCZEGÓŁY NA STR. 30



Szczegóły na
ostatniej
stronie



Facebook/domekzakliczyn



Nowe oblicze miasta

Gotowa jest koncepcja rewitalizacji Rynku w Zakliczynie. Będzie więcej wolnej przestrzeni, dzięki czemu przybędzie miejsc parkingowych i miejsca do handlu. Na płycie jednolita nawierzchnia z wydzielaniem pasa drogowego, fontanna, obiekty małej architektury oraz... specjalnie przygotowane miejsce dla dorożek. Koncepcję przygotowała firma Artura Grodzińskiego z Tarnowa, a wstępną akceptację dla zaproponowanych rozwiązań wyraził konserwator zabytków. **Czytaj na str. 3**



Krzysztof Penderecki doktorem honoris causa KUL

Patron Centrum Krzysztof Penderecki został uhonorowany tytułem doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Uczelnia nadała profesorowi Pendereckiemu tytuł doktora honorowego w uznaniu dla jego działalności i dorobku, jako wybitnemu kompozytorowi, dyrygentowi i humaniście „propagującemu w swojej sztuce najgłębsze ideały chrześcijańskiej wizji świata i człowieka, mocno zakorzenionej w tradycji biblijnej”.

Jest to drugi tytuł doktora honoris causa przyznany naszemu patronowi przez uniwersytet katolicki. W swoim przemówieniu prof. Penderecki podkreślił, że humanistyka, w tym kultura dźwięku, jest nauką o duchu. Jego zdaniem: „Nie wolno więc pozbawiać muzyki jej immanentnych wartości duchowych, nie wolno sprowadzać jej jedynie do rozrywki czy gry. Muzyka winna nieść z sobą przesłanie, przesłanie ważne dla współczesnego, często zagubionego człowieka”. (ECMKP)



Sukces i gest „Ballady”

Zespół „Ballada” pod kierunkiem Adama Pyrka, działający przy Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie, zdobył Grand Prix na I Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Niezłom-

nej Henryka Rasiewicza „Kima”, organizowanym przez Fundację Armii Krajowej w Londynie oraz Stowarzyszenie Passionart. Wyśpiewaną w Krakowie nagrodę w wysokości 2 tys. zł młodzi artyści przekazali dwóm osobom zmagającym się z ciężką chorobą. **Czytaj na str. 6**



Obchody 25-lecia LO

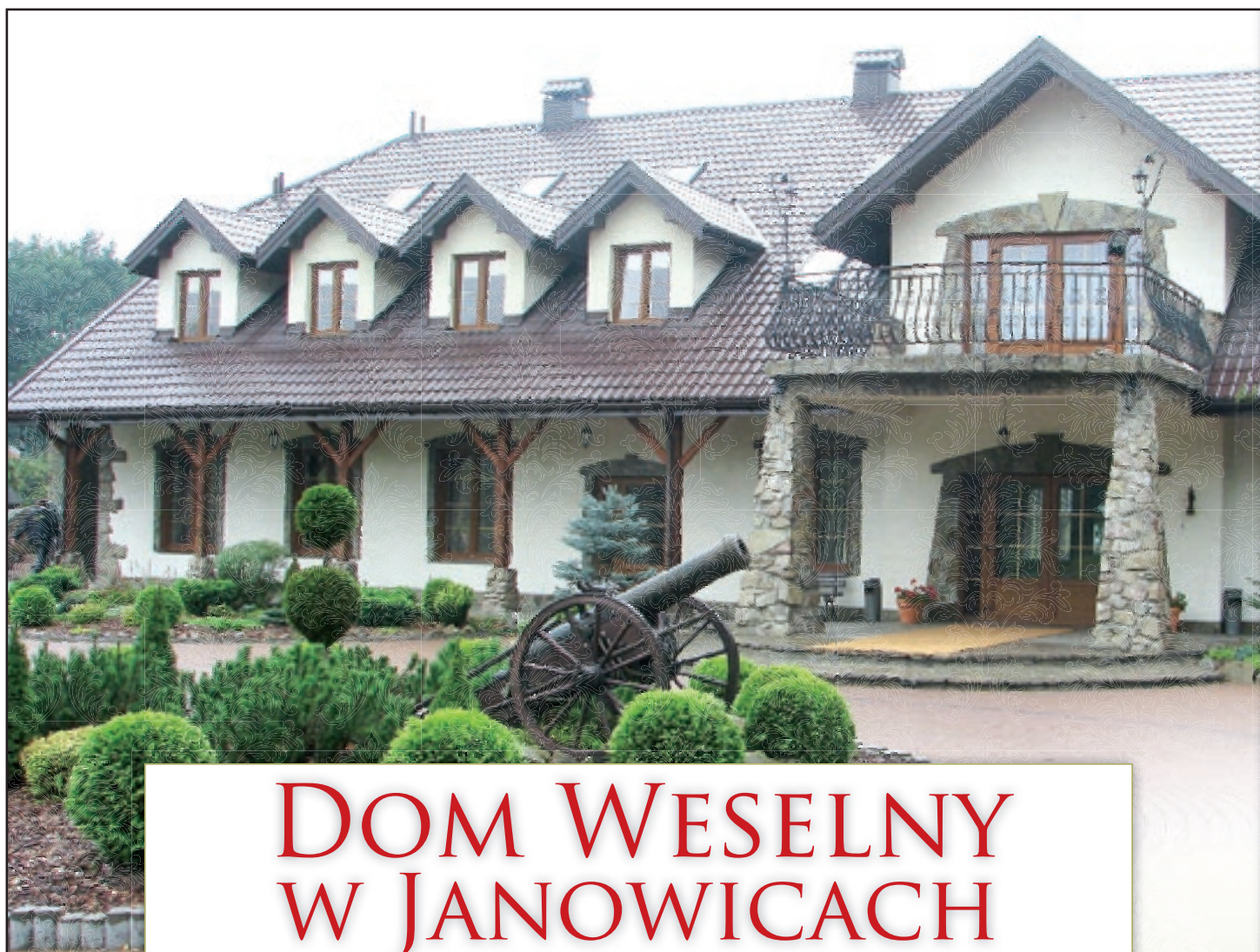
W przeddzień Narodowego Święta Niepodległości młodzież Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych obchodziła Święto Szkoły. W tym dniu zainaugurowano również obchody 25-lecia istnienia Liceum Ogólnokształcącego,

które potrwać do końca roku szkolnego. Po Mszy św. i przemarszu z przystankiem przy szkole w Rynku, dawnym siedzibie ZSP, w holu placówki przy ul. Grabina odsłonięto w Panteonie Wielkich Polaków tablicę poświęconą założycielowi Zakliczyna, którym był możnowładca Spytek Wawrzyniec Jordan. **Czytaj na str. 17**



Wigilia w ZSP

Już po raz 16. młodzież klas gastronomicznych i hotelarskich podejmie na wieczerze wigilijnej ludzi dobrego serca, seniorów ze stróskiego DPS-u, zakliczyńskiego DPJ-u, i innych nestorów z naszej ziemi, oraz duszpasterzy i przedstawicieli samorządu gminy. W programie występy artystyczne, opłatek, kolacja wigilijna i wspólny śpiew kolęd. Klub Gastronom i zakliczyński GOPS zapraszają w sobotę 10 grudnia o godz. 14:00. (mn)



DOM WESELNY W JANOWICACH ZAPRASZA MIŁYCH GOŚCI



Dom Weselny w Janowicach to połączenie współczesnej funkcjonalności z tradycyjnym wyglądem. Specjalizujemy się w organizacji przyjęć weselnych, komunijnych, rocznic, studniówek i balów. Zajmujemy się także organizacją bankietów biznesowych, spotkań integracyjnych, zjazdów i konferencji.

Nasz lokal znajduje się w cichej i spokojnej okolicy. Dobry dojazd i atrakcyjne położenie pośród zieleni sprawi, że poczujecie się komfortowo i bezpiecznie.

Posiadamy dwie przestronne, klimatyzowane sale konsumpcyjne, zdolne pomieścić do 200 osób oraz dwie sale taneczne, na których dla nikogo nie zabraknie miejsca. Do Państwa dyspozycji udostępniamy obszerny ogród z ławkami i altaną nad stawem, gdzie można zaczerpnąć świeżego powietrza. Jest to idealne miejsce na odpoczynek w przerwach w zabawie.

Na Państwa życzenie zorganizujemy przejazd orszaku weselnego powozami i bryczkami z urodziwym zaprzęgiem konnym. Prowadzimy również naukę jazdy konnej pod okiem instruktora. Dla dzieci – trzy ułożone kucyki. Ponadto możliwość plenerowych, grupowych wyjazdów konnych w siodle połączonych z biesiadą.

Zapewniamy ogrodzone miejsce do parkowania oraz możliwość noclegu dla 80 osób. Ponadto – obok organizacji wesel – przygotowujemy profesjonalnie inne uroczystości: pierwsze komunie, urodziny, imieniny, bale sylwestrowe, studniówki, bankiety biznesowe, spotkania integracyjne, zjazdy i konferencje.

Kolejnym naszym atutem jest możliwość zorganizowania różnego rodzaju imprez i wydarzeń sezonowych, w tym obozów zimowych, kolonii letnich, kufigów i tym podobnych. Warto wspomnieć, iż lokalizacja naszego kompleksu jest bardzo korzystna ze względu na bliskość wyciągów narciarskich, szlaków turystycznych jak i innych atrakcji krajoobrazowo-turystycznych.

Szczegółowe informacje o warunkach wynajęcia sali, jadłospisie i cenach podajemy w bezpośrednim kontakcie.



**ZAPRASZAMY
KRAKBUD
ADAM KRAKOWSKI, BOGDAN MALIK
TEL. 606-465-181
WWW.WESELAJANOWICE.PL**



Więcej miejsca do handlu – jest koncepcja rewitalizacji Rynku w Zakliczynie

Będzie więcej wolnej przestrzeni, dzięki czemu przybędzie m.in. miejsc parkingowych i miejsca do handlu, którego brak widać zwłaszcza w dni targowe. Będzie jednolita nawierzchnia z wydzieleniem pasa drogowego. Będzie fontanna, będą obiekty małej architektury, będzie też specjalnie przygotowane miejsce dla dorożek. Gotowa jest koncepcja rewitalizacji Rynku w Zakliczynie.

Koncepcję przygotowała firma Artura Grodzińskiego z Tarnowa, a wstępną akceptację dla zaproponowanych rozwiązań wyraził konserwator zabytków. Teraz sporządzany jest szczegółowy projekt architektoniczno-budowlany, a po ogłoszeniu naboru przez Urząd Marszałkowski w I lub II kwartale przyszłego roku, złożony zostanie wniosek o środki unijne.

Co – w największym skrócie – zawiera przedstawiona koncepcja? Przede wszystkim ujednolicenie wyglądu całego układu urbanistycznego. Jednolita ma być powierzchnia płyty Rynku, która ma zostać

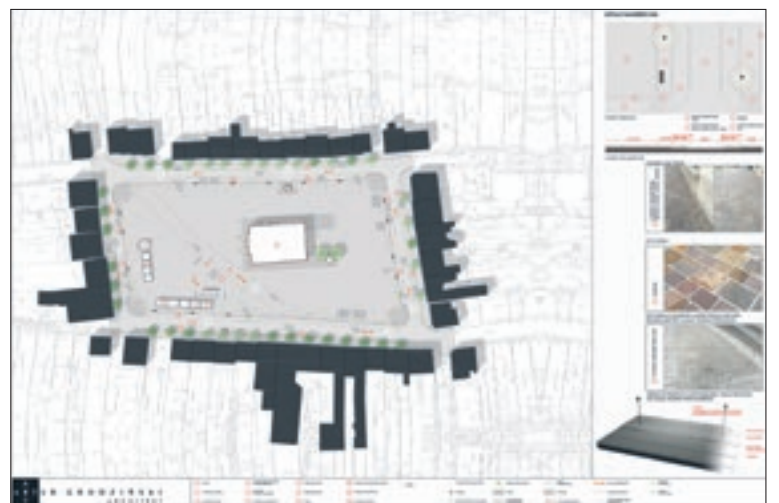
wykonana z porfiru. W tym celu m.in. zlikwidowane zostaną istniejące tzw. „zakliczyńskie planty” i usunięte zostaną – sprawiające duże problemy przy poruszaniu się – tzw. otoczaki. Chociaż „otoczaki” całkowicie nie znikną. Pozostaną jako tzw. ostańce świadkowie historii (opaski ok. 1-2 m) w obrębie budynku Ratusza, kapliczki św. Floriana oraz przy studni kamiennej.

Chodniki mają zostać wymienione na płyty wykonane z bazaltu, ponadto kostką bazaltową obudowane zostaną opaski wokół budynków i podjazdy. Płytę Rynku przecinać będzie pas jezdny wydzielony

żeliwnymi, stylizowanymi słupkami (w miejscu drogi asfaltowej). Mają być dodatkowe miejsca parkingowe od wewnętrznej strony placu – to z potrzeby dodatkowych miejsc parkingowych w czasie dni targowych.

Ratusz nabrać ma nowego blasku poprzez modernizację elewacji oraz iluminację budynku. Iluminacja obejmie również kapliczkę św. Floriana, studnię oraz Pomnik Poległych za Wolną Ojczyznę.

Nastąpi całkowita wymiana oświetlenia płyty Rynku. Likwidacji ulegną istniejące lampy miejskie, które zostaną zastąpione latarniami



stylowymi podobnymi do tych, które już znajdują się przy budynku Ratusza.

Na płycie głównej pojawiają się – oprócz linii latarni miejskich – także ławki wraz z koszami oraz stojaki na rowery. Będą donice betonowe z kwiatami, stylizowane kramy handlowe o konstrukcji drewnianej pokryte gontem. Pojawiają się one w zachodniej części pierzei Rynku. Detale kramów zostaną zaczerpnięte z detali, które pojawiają się przy podcieniach starych zakliczyńskich budynków. Kramy mają mieć charakter historyzujący, przywoływać wspomnienia dawnych jarmarków targowych.

Przystanek autobusowy zostanie w obecnym miejscu, natomiast ulegnie zmianie konstrukcja zadania przy przystanku na bardziej stylizowaną, dostosowaną do całości wyglądu centrum miasta.

- Rynek po rewitalizacji ma uzyskać nową jakość w odbiorze zarówno dla mieszkańców jak i tych, którzy odwiedzą Zakliczyn po raz pierwszy. Będzie to nowe oblicze Zakliczyna – handlowej stolicy Pogórza – mówi burmistrz Dawid Chrobak. - Będzie więcej wolnej przestrzeni, dzięki czemu przybędzie m.in. miejsc parkingowych i miejsca do handlu, którego brak widać zwłaszcza w dni targowe. Będzie też specjalnie przygotowane miejsce dla dorożek. Istotne, że udało się zachować przejazd przez środek Rynku oraz przystanek autobusowy.

To, co w tej kadencji samorządu będzie zrealizowane zostanie na lata i będzie świadectwem naszych czasów – czasów zmian i możliwości, które obecnie mamy – przy uwzględnieniu handlowego charakteru Rynku.

Rafał Kubisztal



Polska ma dobrego gospodarza, a raczej gospodynię – panią premier Beatę Szydło

Prawie cały rząd z premier Beatą Szydło, trzema wicepremierami i ministrami kluczowych resortów, prezes rządzącego ugrupowania Jarosławem Kaczyńskim, marszałkowie Sejmu i Senatu uczestniczyli w Zgromadzeniu Wsi Polskiej, które odbyło się w Wojniczu. To było wydarzenie bez precedensu – pierwszy raz w historii na ziemi tarnowskiej w tym samym dniu i tym samym miejscu zjawili się niemal w komplecie najwyższe władze naszego kraju.

Spotkanie w Wojniczu było okazją do podsumowania rocznych działań rządu pani premier Beaty Szydło na rzecz polskiej wsi i rolników oraz do przedstawienia planów na przyszłość. Oprócz pani premier i prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego uczestniczyli w nim również wicepremierzy – Mateusz Morawiecki, Jarosław Gowin i Piotr Gliński, ministrowie Krzysztof Jurgiel, Mariusz Błaszczak i Antoni Macierewicz, obecni byli ponadto marszałek Sejmu Marek Kuchciński, marszałek Senatu Stanisław Karczewski, liczni parlamentarzyści



Premier B. Szydło



Prezes PiS J. Kaczyński

i szefowie ważnych państwowych instytucji.

Najpierw jednak przedstawiciele najwyższych władz RP złożyli wiązanki kwiatów przy grobie Wincentego Witosa w Wierchosławicach, gdzie też odmówili krótką modlitwę w intencji spoczywających na tamtejszym cmentarzu wybitnych ludowców. Wzięli udział we Mszy św. w kościele parafialnym w Wierchosławicach, którą odprawił biskup Władysław Bobowski.

Zgromadzenie Wsi Polskiej w Wojniczu otworzył prezes Jarosław Kaczyński. Powiedział, że Prawo i Sprawiedliwość jest dziś kontynuatorem polskiego ruchu ludowego. – To dla nas duma, honor, to dla nas zobowiązanie – mówił. –



Uczestnicy Mszy św. w Wierchosławicach

Jesteśmy dumni z tego, że jesteśmy partią poparcia polskiej wsi. Jesteśmy dumni z tego, że wprowadziliśmy do parlamentu wielu prawdziwych rolników, dobrze służących polskiej wsi.

Odwodził się do idei i życiorysów Wincentego Witosa i Stanisława Mikołajczyka, podkreślając ich zasługi dla Polski.

- Albo będziemy gospodarzami, albo będziemy niewolnikami. My jesteśmy partią, która chce być w Polsce, na mocy demokratycznego wyboru, gospodarzem. I jest gospodarzem. Obca jest nam mentalność

tych wszystkich, którzy potrafią się tylko kłaniać i oczekiwać na klepanie po plecach, którzy byli gotowi oddawać polskie interesy, także polskiej wsi – zapewniał.

Prezes Kaczyński podziękował wszystkim polskim gospodarzom, ale także jeszcze jednej wyjątkowej osobie. – Kiedy mówi się o wsi i gospodarstwach to zwykle używa się rodzaju męskiego – gospodarz. A my przecież dzisiaj – i to znak czasu – mamy gospodynię. Mamy panią premier, która tak pięknie od roku pracuje i walczy o Polskę, ale

także o polską wieś, którą zna i rozumie. Chciałem jej w rocznicę dnia, w którym otrzymała misję utworzenia nowego rządu, bardzo serdecznie podziękować.

Premier Beata Szydło również dziękowała rolnikom – głównie za ten rok wspierania rządu i jego działań.

- Konsekwentnie i ze spokojem przeprowadzimy wszystkie te zmiany, których wy oczekujecie. Nie zejdziemy z drogi reform, a każdego, kto chce dobra dla polskiej wsi, rozwoju polskiej wsi, zapraszamy do współpracy. Dla nas rozwój polskiej wsi, godne życie Polaków, zwykłych obywateli na wsi jest najwyższym priorytetem – zapewniała.

O nowych propozycjach i działaniach na rzecz rozwoju obszarów wiejskich mówili szczegółowo minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel oraz prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Daniel Obajtek.

Były też inne wystąpienia, a konwencji rolnej towarzyszył kiermasz żywności, podczas którego degustować można było potrawy, przygotowane głównie przez polskie gospodynie.

Tekst i fot. Rafał Kubisztal

Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji i skracania artykułów i korespondencji oraz nadawania im własnych tytułów. Nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

REDAKCJA: 32-840 Zakliczyn, Rynek 1

Redaktor naczelny: Marek Niemiec, tel. 14-628-33-31
e-mail: glosiciel@zakliczyn.pl
Nakład: 1000 egz.

WYDAWCA:

Zakliczyńskie Centrum Kultury
32-840 Zakliczyn, Rynek 1, tel. 14-628-33-30
Dyrektor: Kazimierz Dudzik
e-mail: dyrektor.zck@op.pl

SKŁAD: Marek Niemiec

DRUK:

Polska Press Sp. z o.o.
0/Tarnobrzeg, ul. Mechaniczna 12



KU CZCI NIEPODLEGŁEJ I SUWERENNEJ...

ZAKLICZYŃSKIE WIEŃCE NAGRODZONE W KONKURSIE W ŁOWCZÓWKU

11 listopada 1918 roku był przełomowym dniem w dziejach całej Europy i Polski. W lasce Compiègne pod Paryżem Niemcy podpisali rozejm kończący I wojnę światową. W tym samym dniu w Warszawie Rada Regencyjna przekazała władzę Józefowi Piłsudskiemu. Po 123 latach niewoli Polska odzyskała niepodległość...

98 lat później, podobnie jak co roku, świętowaliśmy to historyczne wydarzenie konwencjonalnie... i nieszablonowo. Tradycją w mieście nad Dunajcem jest uroczysta celebra, mianowicie Msza św. za Ojczyznę w kościele parafialnym pw. św. Idziego, a następnie po przemarszu w asyście filipowickiej Strażackiej Orkiestry Dętej mityng patriotyczny u stóp pomnika ofiar obu wojen, Powstania Warszawskiego i okresu stalinowskiego, gdzie liczne delegacje samorządu, instytucji, szkół i organizacji pozarządowych złożyły wiązanki kwiatów, zapaliły znicze, pochyliły głowy. Dopełnieniem manifestacji „na plantach” było przemówienie pana burmistrza, dźwięki hymnu narodowego, Roty oraz asysta honorowa strażaków i pocztów sztandarowych.

Nie zabrakło misternie wplecionych wieńców uczestniczących corocznie w powiatowym konkursie w Łowczówku. Już po raz osiemnasty młodzież z całego powiatu tarnowskiego wzięła udział w Małopolskim Złazie Patriotyczno-Turystycznym organizowanym przez tarnowski oddział PTTK. Na Cmentarzu Legionistów Polskich w Łowczówku zebrało się blisko tysiąc młodych ludzi. W oficjalnej części uroczystości wzięli udział wójt gminy Pleśna Józef Knapik, wicestarosta tarnowski Zbigniew Karciński, burmistrz Tuchowa Adam Drogoś i burmistrz Zakliczyna Dawid Chrobak. Samorządowcy zapalili znicze na mogile gen. Gustawa Łowczowskiego. Tradycyjnie wyłoniono i nagrodzono laureatów Konkursu Wieńców Nagrobnych „Żołnierska Pamięć”. Miło nam poinformować,



Nagrodzone w Łowczówku wieńce nagrobne

że wspomniane wieńce sporządzone przez uczniów Szkoły Podstawowej i Gimnazjum z Zakliczyna zajęły pierwsze miejsca. Wieńce te uczniowie złożyli przy pomniku w Rynku i na mogile mjr. „Kuby” Bojarskiego na zakliczyńskim cmentarzu parafialnym. W kategorii szkół ponadgimnazjalnych piąte miejsce zajęła młodzież z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Józefa Piłsudskiego w Zakliczynie. W plebiscycie publiczności, przeprowadzonym 3 listopada na tarnowskim Rynku, dwa nasze wieńce na podium: I miejsce - Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Tarnowie, II miejsce - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Józefa Piłsudskiego w Zakliczynie, III miejsce - Szkoła Podstawowa im. Lanckorońskich w Zakliczynie.

Nieszablonowe uczczenie narodowego Święta Niepodległości w naszej gminie, to wspólny, radosny patriotyczny śpiew artystów i publiczności w ratuszowej sali im. Szytka Jordana oraz spektakularna 14. Sztafeta Pamięci i 22. Uliczny Bieg Niepodległości.

Montaż artystyczny w wykonaniu młodzieży oraz chóru nauczycieli i uczniów Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie pod kierunkiem opiekunów: Anny Okońskiej, Rafała Łopatki i Adama Pyrka przypadł widowni do gustu. Konwencja koncertu jakże przyjemna; wspólny śpiew - sceny i publiki - popularnych pieśni patriotycznych i wojskowych. W odbiorze pomocne okazały się

teksty na ekranie, subtelny akompaniament skrzypiec Krzysztofa Pyrka, akordeonu Tadeusza Malika, dyrygentura Adama Pyrka i nagłośnienie Bogusława Wróbla. Wykonawcy w strojach z epoki, panie



Burmistrz D. Chrobak i komandor Sztafety J. Flakowicz przy mogile mjr. Bojarskiego

w sukniach, panowie w mundurach, jak w piosence „Przybyli ułani pod okienko”. Widowisko „Razem śpiewamy dla Niepodległości” współfinansował Powiat Tarnowski.

Po tym sympatycznym, nastrojowym spotkaniu w ratuszowej sali, jego uczestnicy wyszli naprzeciw 14. Sztafecie Pamięci, która przybiegła w międzynarodowej obsadzie z Łowczówka (na trasie węgierscy amatorzy z zaprzyjaźnionego Jászfényszaru), pilotowani przez zakliczyńskich strażaków. Biegaczom towarzyszyli cykliści „Sokoła” w sztafecie rowerowej. Większość biegaczy pokonała blisko 25-kilometrowy dystans, a niektórzy z tej

grupy w okolicznościowych koszulkach, wystartowali nawet po krótkim odpoczynku w 22. Ulicznym Biegu Niepodległości! Rowerzyści pokonali podwójny dystans.

Na uczestników biegu, po cere-

Dawid Chrobak docenił poświęcenie organizacyjne i sportowe przedsięwzięcia licznych współpracujących ze sobą organizacji, koordynowanych w głównej mierze przez pomysłodawcę i organizatora Sztafety - Janusza Flakowicza z ATA Styr, opiekuna wolontariuszy SKKT Compass przy zakliczyńskim Gimnazjum. Komandor Sztafety Pamięci Łowczówek-Zakliczyn rzucił hasło odnowienia pomnika mjr. Bojarskiego na 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości.

Przed południem odprawiona została w kościele św. Idziego Msza św. w intencji Ojczyzny. Eucharystię poprowadził ks. proboszcz Paweł Mikulski. Piękną homilię wygłosił wikariusz parafii, niedawno przybyły na zakliczyńską placówkę, ks. Mateusz Wójcik. Wiernym udzielił się niepospolity nastrój w świątyni; prócz świetnego kazania dobitne wprowadzenie w klimat uroczystości ks. Mikulskiego na początku nabożeństwa, a ponadto wymowne drewniane krzyże z sekwencjami zdobiące prezbiterium, zaś z chóru popłynęły harmoniczne tony orkiestry z Filipowic i organów, a na koniec wybrzmiał wzniosły hymn „Boże, coś Polskę”.

Zwieńczeniem rocznicowej uroczystości był 22. Uliczny Bieg Niepodległości z udziałem blisko 200 biegaczy w kilku kategoriach wiekowych.

Obchody Narodowego Święta Niepodległości w Zakliczynie pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Małopolskiego, Starosty Tarnowskiego i Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn.

Tekst i fot. Marek Niemiec



Autory koncertu i wykonawcy otrzymali gromkie brawa



Delegacja węgierska w hołdzie legionistom



Patriotyczny mityng przy pomniku na plantach

O pamięci i wychowaniu na „Pomnikach” w Czarnym Lesie

Jak co roku, w trzecią niedzielę października z inicjatywy Proboszcza parafii w Domosławicach na cmentarzu wojennym w Charzewicach pod obeliskiem mającym kształt pergoli o kwadratowym przekroju, ze środka której wznosi się do góry kamienny pylon o wysokości kilkunastu metrów, odprawiona została msza święta w intencji żołnierzy poległych tutaj w bitwie stoczonej 19 listopada 1914 roku.



Pamięć o poległych żołnierzach w Czarnym Lesie trwa

Na cmentarzu w Charzewicach pochowano 109 żołnierzy armii austriackiej i 52 żołnierzy armii rosyjskiej. Są wśród nich także Polacy, którzy zmuszeni zostali przez zaborców do walki przeciwko sobie, po dwóch stronach frontu. 16 października 2016 roku pogoda była pochmurna i deszczowa, toteż niektórzy zastanawiali się, czy ks. proboszcz Marek Kądziołka odwoła mszę świętą na Pomnikach lub przeniesie na inny termin.

Proboszcz domosławicki niczego nie odwołał, a nabożeństwo koncelebrowane było przez pięciu kapłanów: obok księdza Marka Kądziołka przybył ks. prałat Michał Kapturkiewicz, za którego proboszczowania odbyły się w Czarnym Lesie pierwsze nabożeństwa, koncelebrowane przez przewodniczącego z Charzewic ks. prałata Jana Nowakowskiego, który przyjął tytuł Kapelana

Jego Świątobliwości i Honorowego Ambasadora Królewsko-Górniczego Miasta Bochni, jak co roku obecny był też proboszcz parafii z Gwoźdźca ks. Rafał Cisowski, a homilię wygłosił gość specjalny, ks. dr Bolesław Bieniek, który przyjechał do Domosławic i Charzewic ze Szwajcarii.

Przed rozpoczęciem nabożeństwa wiązanki kwiatów pod obeliskiem złożyły delegacje: samorządowa z burmistrzem Miasta i Gminy Zakliczyn Dawidem Chrobakiem, strażacka z OSP Gwoździec oraz szkolna ze Szkoły Podstawowej w Gwoźdźcu. Obok polowego ołtarza stanęły poczty sztandarowe z OSP Faliszewice i Gwoździec oraz Zespołu Szkół im. Prof. J. Tischnera w Domosławicach; były też poczty sztandarowe z ZSPiG w Zakliczynie i Szkoły w Gwoźdźcu, ale ze

względem na rześzysty deszcz opiekunowie zdecydowali o nie eksponowaniu sztandarów. Ks. dr Bolesław Bieniek mówił w kazaniu o tym, że choć zginęli tutaj żołnierze różnych narodowości, to łączy ich wspólna sprawa – oddali życie za swoją ojczyznę. To piękny zwyczaj, że spotykacie się tutaj wokół mogił żołnierzy, tak też jest w mojej parafii w Szwajcarii – mówił ks. Bieniek – gdzie spoczywają żołnierze polscy, którzy w wyniku losów wojennych i chorób, spoczęli na tamtej ziemi w drodze do Wielkiej Brytanii. Dziś żyjemy w trudnych czasach, w świecie, gdzie kultywowana jest cywilizacja śmierci. Po mszy świętej zebrany, mimo niesprzyjającej aury, dziękowali ks. proboszcz Marek Kądziołka oraz burmistrz Dawid Chrobak. Kazimierz Dudzik fot. Maciej Turczak

Dotacja z PROW na drogi lokalne

O wsparcie projektu „Budowa lub modernizacja dróg lokalnych” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 ubiegały się gminy, związki międzygminne, powiaty i związki powiatów z subregionu tarnowskiego.



Z 291 wniosków złożonych do Urzędu Marszałkowskiego zakwalifikowano na listę rankingową 113 zadań. Liczba zakwalifikowanych umów dla subregionu tarnowskiego (łącznie z Powiatem Bocheńskim) to 18 projektów z 13 gmin na kwotę 15.861.440 zł. Wicemarszałek Stanisław Sorys wręczył w Tarnowie stosowne umowy przedstawicielom gmin, które otrzymały wsparcie w modernizacji drogownictwa lokalnego. Nasz samorząd reprezentował burmistrz Dawid Chrobak.

Gmina Zakliczyn otrzymała środki z PROW na dwa zadania, tj.

przebudowę ul. Ofiar Katynia (dotacja 102 tys. zł) oraz przebudowę drogi Wróblowice-Siemiechów wraz z remontem przepustów (kwota dofinansowania – 305 tys. zł).

Na realizację wszystkich drogowych inwestycji w ramach środków z Europejskiego Funduszu na Rzeczą Rozwoju Obszarów Wiejskich samorząd województwa przeznaczy ponad 77 milionów złotych, co łącznie pozwoli na wsparcie 85 projektów. Dofinansowanie, jakie otrzymają samorządy wyniesie w sumie 63% poniesionych kosztów inwestycji, nie może być to jednak kwota wyższa niż 3 miliony złotych na gminę. (mn)

Bezpłatne porady prawne

Radca prawny Dawid Chrobak, Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn, udziela bezpłatnych porad prawnych w Biurze Poselskim Posła Michała Wojtkiewicza w Zakliczynie, Rynek 5, I piętro. Biuro czynne w każdy czwartek w godz. 16:00-18:00.



Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Zakliczynie, Rynek 32 został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Zakliczyn, przeznaczonych do oddania w dzierżawę i najem.

Odznaczeni za nauczycielską pasję

Wręczenie nagród Ministra Edukacji Narodowej i Małopolskiego Kuratora Oświaty oraz Medali Komisji Edukacji Narodowej dla nauczycieli z powiatów tarnowskiego, brzeskiego, bocheńskiego, dąbrowskiego i miasta Tarnowa towarzyszyło obchodom Dnia Edukacji Narodowej, które małopolskie kuratorium zorganizowało 17 października w Auli Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, Delegaturze Urzędu w Tarnowie przy Al. Solidarności.

W uroczystości wzięli udział posłowie na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej: Urszula Augustyn, Anna Czech i Wiesław Krajewski, Wojewoda Małopolski - Józef Gawron, Małopolski Kurator Oświaty - Barbara Nowak, Dyrektor Delegatury Kuratorium Oświaty w Tarnowie - Artur Puciłowski, Starosta Tarnowski - Roman Łucarz, Prezydent Miasta Tarnowa - Roman Ciepiela, wójtowie, burmistrzowie i dyrektorzy szkół subregionu tarnowskiego oraz przedstawiciele Biskupa Tarnowskiego Andrzeja Jeża.

- Nauczyciele, których udało się nam dzisiaj nagrodzić, to osoby wyjątkowe, zasłużone dla nauki, to osoby, które oddały swoje życie, swoją pasję pracy z dziećmi - podkreśliła Barbara Nowak, Małopolska Kurator Oświaty.

Nagrodę Ministra Edukacji Narodowej otrzymało z całej Małopolski 34 nauczycieli, a w naszym subregionie nagrodzonych zostało 9 nauczycieli – 8 z miasta Tarnowa, a jedną osobą ze szkół powiatu tarnowskiego, brzeskiego, bocheńskiego i dąbrowskiego, która tę nagrodę odebrała z rąk Barbary Nowak, Małopolskiej Kurator Oświaty i Józefa Gawrona, Wojewody Małopolskiego był nauczyciel Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie Ryszard Okoński. Z kolei Nagrodę Małopolskiego Kuratora Oświaty za szczególne osiągnięcia wychowawczo-dydaktyczne przyznano w Małopolsce 66 nauczycielom, w tym w naszym subregionie było to 11 osób. Największą grupę wyróżnionych stanowili nauczyciele, którzy otrzymali Medale Komisji Edukacji Narodowej. To najwyższe odznaczenie resortowe trafiło do rąk 193 małopolskich nauczy-

cieli. Otrzymały je osoby zatrudnione w przedszkolach, szkołach podstawowych, gimnazjach, ponadgimnazjach, Specjalnych Ośrodkach Szkolno-Wychowawczych, Bibliotece Pedagogicznej,



Ryszard Okoński otrzymał Nagrodę MEN z rąk pani kurator Barbary Nowak

Centrum Kształcenia Nauczycieli, Pałacu Młodzieży oraz przedstawiciele władz samorządowych i sponsorzy oświaty. W tym gronie znalazły się trzy nauczycielki Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie, panie: Anna Kura, Dorota Pawłowska i Beata Ramian.

Po ceremonii wręczenia nagród i odznaczeń głos zabrali goście uro-

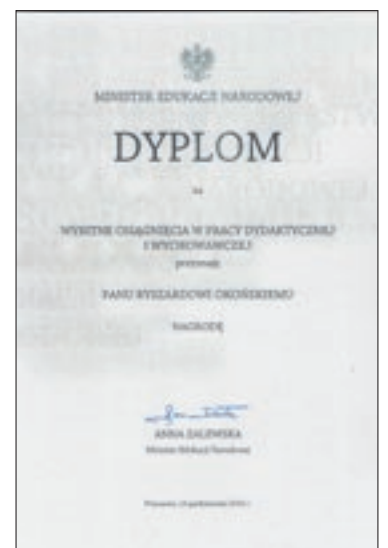
czystości, którzy podkreślali rolę edukacji i nauczycieli w życiu społeczeństwa i jej wpływu na przyszłość Polski.

- Chcę państwu podziękować za pracę, złożyć najlepsze życzenia i przekazać sygnał, jak ważna jest edukacja dla naszego życia społecznego – zwrócił się do nagrodzonych i odznaczonych prezydent Tarnowa Roman Ciepiela.

- Chciałabym życzyć, żeby państwu coraz lepiej się pracowało, żebyście z łatwością docierali do serc i umysłów waszych uczniów, byście szli do pracy codziennie z wielką radością. Pamiętajcie, że Wasza praca to ogromny dar, coś niesamowicie ważnego, bo macie możliwość wpływania na przyszłość Polski poprzez pracę z uczniami, poprzez ich wychowanie – tłumaczyła Małopolska Kurator Oświaty.

- Mam 17 lat pracy w zawodzie nauczyciela. To czas, który na trwałe zostaje w pamięci – zaznaczył z kolei Józef Gawron, Wojewoda Małopolski, gratulując sukcesów wyróżnionym.

Do swojego doświadczenia odwołała się również posłanka Urszula Augustyn, która może się pochwalić 15-letnim stażem



w roli nauczyciela: - Wszyscy ci, którzy decydują się pracować w tym trudnym zawodzie, to są ludzie, którzy muszą kierować się pasją, inaczej w tym zawodzie pracować by nie mogli – przekonywała Augustyn.

O powadze profesji mówiła również posłanka Anna Czech: - Relacja nauczyciel - młodzież to najważniejsza relacja, która potem owocuje dobrym społeczeństwem – podkreśliła.

W części artystycznej wystąpiła młodzież z Zespołu Szkół Publicznych w Tarnowcu w ciekawym programie artystycznym.

Tekst i fot. Ryszard Okoński



Niebywały sukces i piękny gest „Ballady”

Miło nam poinformować, iż Zespół „Ballada”, działający przy Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie, zdobył nagrodę główną (Grand Prix) na I Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Niezłomnej Henryka Rasiewicza „Kima”, organizowanym przez Fundację Armii Krajowej w Londynie oraz Stowarzyszenie Passionart.

Finał, poprzedzony eliminacjami w poszczególnych regionach kraju, odbył się 12 listopada br. w Filharmonii Krakowskiej. Wystąpiły w nim 44 zespoły z całej Polski.

Zespół „Ballada” wystąpił w składzie: Śpiew: Maria Kusiak - kl. I A Gimnazjum, Emilia Majewska - kl. I A Gimnazjum, Maja Świdorska - kl. I A Gimnazjum, Marcelina Zapart - kl. I A Gimnazjum, Kacper Nagel - kl. V B. Akompaniament: Konrad Majewski - kl. II D Gimnazjum - akordeon, cajon, Marcelina Zapart - dzwonki, Adam Pyrek - opiekun zespołu - gitara.

Dyplomy wręczał sam Paweł Kukiz, który również uczestniczył w części przesłuchań konkursowych. Co warte podkreślenia, nagrodę pieniężną w kwocie 2 tysięcy złotych, członkowie zespołu postanowili w całości przekazać dla

dwoch osób z naszej gminy, zmagających się z chorobą nowotworową.

W jury festiwalu zasiadali: Chórmistrzini Chóru Filharmonii Krakowskiej – Teresa Majka-Pacane, Dyrygent Chóru UJ, dr hab. Akademii Muzycznej w Krakowie Włodzimierz Siedlik, Dyrektor Artystyczny Stowarzyszenia Passionart – Janusz Wierzgacz (dyrygent chóru żeńskiego UJ oraz orkiestry grającej na ŚDM), Pełnomocnik Fundacji Armii Krajowej w Londynie dr Robert Zapart, Żołnierz AK i WiN – podkomendny Zdzisława Brońskiego „Uskoka” – por. Wacław Szacoń Czarny.

Wieloletnia praca z młodzieżą Adama Pyrka co rusz przynosi efekty. Ważnym aspektem działalności pana Adama jest umiejętny dobór repertuaru i aranżacje, które chwytają za serce jury. W Krakowie zespół wykonał utwory: „Powrót rozstrzelanej armii” – autor: Dawid Hallaman. Partie solową śpiewała Maja Świdorska. Solo na dzwonkach wykonała Marcelina Zapart; „Ostatnia kula” – autor: Lech Makowiecki. Partie solowe śpiewali zamiennie wszyscy wokaliści; „Elegia o chłopcu polskim” – słowa Krzysztof, Kamil Baczyński, muz: Marcin „Siano” Tucznio. Partie solową śpiewała Marcelina Zapart. (ap, mn)

FOT. MAREK NIEMIEC

Kolejna promesa powodziowa z MSWiA

Mocny zastrzyk finansowy w drogownictwie otrzymała pod koniec roku gmina Zakliczyn. To kolejna promesa przyznana z puli rządowego programu usuwania skutków klęsk żywiołowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Promesa dotyczy szkód powodziowych powstałych w październiku 2016 r.

- Otrzymaliśmy z MSWiA kolejną promesę w wysokości 320 tys. zł na wykonanie w tym roku nakładów asfaltowych w trzech miejscowościach, w ramach usuwania skutków klęsk żywiołowych, o łącznej długości blisko 2,1 km, tj. w Olszowej blisko 1200 mb (Pętla Rola), w Wesołowie - 470 mb (Pobrzeże, w pobliżu skrzyżowania z drogą do Stróż i Filipowic) i Zdoni - 450 mb (Biała Góra - Pańskie Pola) - informuje burmistrz Dawid Chrobak. - Dziękuję Panu Ministrowi Mariuszowi Błaszczakowi oraz Wicewojewodzie Małopolskiemu Panu Józefowi Gawronowi za pomoc w realizacji tego przedsięwzięcia. Przetarg na realizację ww. zadań został już ogłoszony, termin składania ofert upływa 25 listopada br.

To już czwarta promesa przyznana Gminie Zakliczyn w tym roku. Łącznie w 2016 roku Gmina Zakliczyn otrzymała promesy w wysokości 1 290 000 zł. Wcześniej były to promesy na drogi: Paleśnica - Jamna (2,6 km), Dzierżaniny (1,2 km), Wola Stróńska (Górki) - 0,5 km i Wróblo-

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji

DOUZK-69-7743-6-90/2016 Warszawa, dnia 04 listopada 2016 roku

Pan Dawid Chrobak
Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn
województwo małopolskie

PROMESA

Uprzejmie informuję, że w ramach podziału środków na usuwanie skutków klęsk żywiołowych, przewiduje się dofinansowanie w 2016 r. zadań pn.:

1. Remont drogi gminnej Pętla (Rola) nr K203370 dz. ewid. nr 204, 68, 45, 96, 64/4 w miejscowości Olszowa w km 0+000 - 0+330; 1+000 - 1+600; 3+470 - 3+700;
2. Remont drogi gminnej Biała Góra (Pańskie Pola) nr K203394 dz. ewid. nr 116 w miejscowości Zdonia w km 1+050 - 1+500;
3. Remont drogi gminnej Pobrzeże nr K203385 dz. ewid. nr 419, 427, 133 w miejscowości Wesołowie w km 0+000 - 0+470.

Wysokość dotacji wynosić będzie 320 000 zł, nie więcej jednak niż 80 % wartości zadania po udzieleniu zamówienia publicznego.

Dotacja ta zostanie udzielona na podstawie umowy zawartej z jednostką samorządu terytorialnego po przekazaniu przez nią, do dnia 9 grudnia 2016 r., dokumentów wskazanych w załączniku nr 1 do Wytycznych Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie zasad i trybu udzielania jednostkom samorządu terytorialnego dotacji celowych z budżetu państwa (...), zamieszczonych na stronie internetowej Ministerstwa w zakładce Bezpieczeństwo - Usuwanie skutków klęsk żywiołowych.

Nieprzekazanie powyższych dokumentów w ww. terminie będzie oznaczało rezygnację z przyznanego wsparcia dofinansowania.

Dokumentację należy przekazać na adres właściwego terytorialnie wojewody.

Mariusz Błaszczak
Mariusz Błaszczak

Odbiorca:
Pan Marek Pich
Wojewoda Małopolski

ul. Stefana Batorego 5 tel. +48 22 601 52 87
00-000 Warszawa, Polska fax. +48 22 601 57 57
mowa.gov.pl

wice (łącznie ze środkami Gminy Zakliczyn blisko 1 km). Zadania te zostały zrealizowane.

Przypomnijmy również, że niedawno Ministerstwo przyznało gminie promesę w wysokości 50 tys. zł na wykonanie ulicy Zielo-

nej w Zakliczynie. Przy udziale środków samorządowych wykonane będzie ponad 700 mb drogi od ul. Ruchu Oporu do ul. Łęgi przy cmentarzu parafialnym. Wykonawcą zadania jest firma Godrom z Gorlic. (mn)

Zakliczyn, dnia 15.11.2016 r.

OBWIESZCZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Zakliczyna, w gminie Zakliczyn

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2016 r. poz. 778 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj., Dz. U. z 2016 r., poz. 353 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Zakliczynie uchwały nr XIX/161/2016 z dnia 22 kwietnia 2016 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Zakliczyna, w gminie Zakliczyn oraz o przystąpieniu do sporządzenia prognozy oddziaływania na środowisko do ww. opracowania.

Granice obszaru objętego sporządzeniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego przedstawia załącznik graficzny do niniejszego obwieszczenia.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące ww. planu i prognozy oddziaływania na środowisko.

Wnioski dotyczące planu należy składać na piśmie do Urzędu Miejskiego w Zakliczynie, Rynek 32, 32-840 Zakliczyn, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 12.12.2016 r.** Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wnioski dotyczące prognozy oddziaływania na środowisko należy składać do Urzędu Miejskiego w Zakliczynie, Rynek 32,

32-840 Zakliczyn, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 12.12.2016 r.** Wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres zakliczyn@zakliczyn.pl bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym i powinny zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków będzie Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn.

Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn
Dawid Chrobak



Stanisław Chrobak odznaczony pośmiertnie Krzyżem Wolności i Solidarności

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Jarosław Szarek wręczył 8 listopada br. w Auli Głównej Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego ważne odznaczenia państwowe – Krzyż Wolności i Solidarności.

W gronie kilkudziesięciu zasłużonych osób, odznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę za zasługi w działalności na rzecz odzyskania niepodległości i suwerenności przez Polskę oraz respektowania praw człowieka w PRL został pośmiertnie Stanisław Chrobak, ojciec Dawida Chrobaka, obecnego Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn. Odznaczenie odebrała w Krakowie małżonka Małgorzata Chrobak. Krzyż Wolności i Solidarności to polskie państwowe odznaczenie cywilne, nadawane działaczom opozycji wobec dyktatury komunistycznej w PRL. Zostało ustanowione ustawą z dnia 5 sierpnia 2010 roku. Po raz pierwszy Krzyż został nadany w czerwcu 2011 przy okazji obchodów 35. rocznicy Wydarzeń Radomskich.

Śp. Stanisław Chrobak (ur. 1950 r., zm. 2006 r.) związany był z Komitetem Obrony Robotników od 1979 r., członkiem Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego NSZZ RI Solidarność, współorganizator NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych w województwie tarnowskim. Senator RP (1989 –



Uroczystość w Auli Głównej Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego z udziałem najbliższej rodziny Stanisława Chrobaka



91), wójt Gminy Zakliczyn (1991 – 1998), Radny Sejmiku Województwa Małopolskiego (1998 – 2002).

Wraz z podpisaniem porozumień sierpniowych w 1980 r. Stanisław Chrobak zaangażował się w tworzenie niezależnych organizacji chłopskich. Został członkiem powołanego w październiku 1980 r. komitetu założycielskiego NSZZ Rolników „Solidarność Wiejska” w Zakliczynie, jak również członkiem komitetu założycielskiego struktur „Solidarności Wiejskiej” w województwie tarnowskim pełniąc funkcję zastępcy przewodniczącego. Uczestnik strajku ustrzycko-rzeszowskiego i wydarzeń bydgoskich w 1981 r. Brał udział w spotkaniach przedstawicieli organizacji chłopskich z prymasem kard. Stefanem Wyszyńskim. Reprezentował województwo tarnowskie podczas zjazdu zjednoczeniowego niezależnych organizacji chłopskich, który odbył się 8 i 9

marca 1981 r. w Poznaniu, na którym powołano NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Podczas zjazdu został wybrany członkiem Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego (OKZ) rolniczej „Solidarności”. W jego ramach zajmował się Wszechnicą Związkową. Był także obecny podczas posiedzenia Sądu Najwyższego 12 maja 1981 r., podczas którego dokonano ostatecznej rejestracji ogólnopolskiego, rolniczego związku zawodowego. Kolporter wydawnictw antyreżimowych. W czerwcu 1981 r. został wybrany przewodniczącym struktur NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych województwa tarnowskiego. Był czynnym uczestnikiem działań o charakterze ogólnopolskim, mających wymusić na władzach zgodę na legalizację niezależnych organizacji rolniczych. W związku z prowadzoną działalnością związkową został objęty inwigilacją ze

strony tarnowskiej Służby Bezpieczeństwa. Po wprowadzeniu stanu wojennego i delegalizacji Solidarności od 13 grudnia 1981 do 24 lipca 1982 ukrywał się. Po ukryciu się został objęty poszukiwaniami, zaś w razie zatrzymania miał zostać internowany. Jego nazwisko widnieje na wykazie osób poszukiwanych do internowania w trybie nadzwyczajnym sporządzonym 27 grudnia 1981 r. Niedługo po ujawnieniu nawiązał kontakt z działaczami rolniczej „Solidarności” ze swego regionu starającymi się utrzymać łączność ze sobą oraz w miarę możliwości kontynuować działalność, co w warunkach wiejskich głównie sprowadzało się do aktywności w ramach duszpasterstwa rolników, działającego pod patronatem biskupa tarnowskiego Jerzego Ablewicza. Stanisław Chrobak brał regularny udział w tego rodzaju spotkaniach. Ponadto zajmował się kolportowaniem prasy

drugoobiegowej. Rozpowszechniał między innymi wydawane w latach 1982-89 przez podziemny Tymczasowy Zarząd Wojewódzki „Solidarności” Rolników Indywidualnych we Wrocławiu pismo „Nasza Ziemia” oraz ukazujące się latach 1984-85 pismo „Trwamy”, którego wydawcą była Regionalna Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie, co świadczy o rozległości jego kontaktów. Poza tym zajmował się kolportażem prasy podziemnej ukazującej się w Krakowie oraz Tarnowie. Stanisław Chrobak wszedł w skład działającej od maja 1988 r. Tymczasowej Rady Wojewódzkiej „Solidarności” Rolników Indywidualnych, pełniąc funkcję zastępcy przewodniczącego. Z ramienia Tymczasowej Rady Wojewódzkiej „Solidarności” Rolników Indywidualnych wszedł w skład powstałego w kwietniu 1989 r. Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego w Tarnowie. Został przez niego wysunięty jako kandydat w wyborach do Senatu. Podczas głosowania 4 czerwca 1989 r. został wybrany senatorem uzyskując ponad 209 tys. głosów w okręgu obejmującym województwo tarnowskie (76,95% głosów ważnych). Za zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce, odznaczony pośmiertnie przez Prezydenta Lecha Kaczyńskiego 28 lutego 2010 r. w Tuchowie Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski „Polonia Restituta”. (mn) (źródło IPN KRAKÓW)



Rozprawa rejestracyjna NSZZ RI Solidarność, 12 maja 1981



Solidarność RI na grobie W. Witosa, Wierchosławice 1981 r.



Kancelaria Radcy Prawnego
Sławomir Wypasek

Sławomir Wypasek
Radca Prawny

Faściszowa 103
32-840 Zakliczyn
Nip 8691611904
Regon 120185073

Oddział Tarnów
ul. Targowa 10
33-100 Tarnów

s.wypasek@vp.pl
www.radca-wypasek.pl
tel. +48 14 665 22 23
kom. +48 603 663 486



Restauracja Zakliczyńska

tel: 508 078 038

Zakliczyn, ul. Rynek 31

ZAPRASZAMY na smaczną, tradycyjną kuchnię
i prawdziwą włoską pizzę.

OFERUJEMY catering i obsługę imprez zewnętrznych

DYSPONUJEMY pokojami 1,2,3 i 4 osobowymi,
z łazienkami i bezpłatnym dostępem do internetu.

WOLNE TERMINY W 2016r

na: wesela, chrzciny, imprezy okolicznościowe, spotkania firmowe i inne



Wypadek w Zakliczynie



Raport naczelnika Ochotniczej Straży Pożarnej w Zakliczynie

III kwartał 2016 r.



nów, dwa Zespoły Ratownictwa Medycznego oraz patrol policji.

9.07.2016 WESOŁÓW – POŻAR.

Do groźnego pożaru doszło w miejscowości Wesołów, gdzie z nieustalonych przyczyn zapaliła się zabalowana słoma. Pożar był o tyle niebezpieczny, gdyż składowisko znajdowało się pomiędzy wysuszonym, nieskoszonym zbożem. Na miejsce skierowano natychmiast jednostki OSP z terenu gminy Zakliczyn oraz PSP Tarnów-Siedliska. Na szczęście zagrożenie rozprzestrzeniania się ognia udało się zatrzymać, jednak dogaszanie kilkuset bali trwało całą noc przy użyciu ciężkiego sprzętu. Na miejscu pracowały, oprócz wspomnianych jednostek, OSP Filipowice, OSP Stróże, OSP Wola Stróska oraz patrol policji.

22.07.2016 KOŃCZYSKA – WYPADEK.

22 lipca br. tuż przed godziną 7:00 SKKM w Tarnowie zadysponowało OSP Zakliczyn do wypadku samochodowego na drodze gminnej w miejscowości Kończyska. Zgodnie z treścią zgłoszenia, w samochodzie mogła znajdować

się jedna osoba poszkodowana. Po przyjeździe na miejsce działań okazało się, że kierujący samochodem wypadł z jezdni i znalazł się w rowie. Na miejscu obecne było już pogotowie ratunkowe. Po przebadaniu kierującego przez zespół ratownictwa medycznego została podjęta decyzja o przewiezieniu go do jednego z tarnowskich szpitali. W akcji brały udział: OSP Zakliczyn, PSP Tarnów-Siedliska, Zespół Ratownictwa Medycznego oraz patrol policji.

25.07.2016 BOROWA – WYPADEK.

W poniedziałek ok. godziny 11:15 ratownicy z Zakliczyna zostali zadysponowani do miejscowości Borowa, gdzie na drodze wojewódzkiej nr 975 doszło do zderzenia trzech samochodów osobowych. W zdarzeniu łącznie uczestniczyło 7 osób, z których 2 z obrażeniami zostały odwiezione do szpitala. Po dotarciu na miejsce wypadku pierwszych zastępów ustalono, że wszystkie osoby opuściły pojazdy o własnych siłach, a uszkodzone samochody znajdują się na pasie ruchu drogowego, obecny był już również ZRM. Działania stra-

ków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz usunięciu pozostałości powypadkowych z powierzchni jezdni. Szczegółowy przebieg oraz przyczyny wypadku ustalała policja. Droga w tym miejscu była zablokowana przez prawie dwie godziny. Siły i środki: OSP Zakliczyn, PSP Tarnów-Siedliska, dwa Zespoły Ratownictwa Medycznego oraz patrol policji.

13.08.2016 PALEŚNICA – POŻAR.

W niedzielne przedpołudnie SKKM w Tarnowie zadysponowało OSP Zakliczyn do pożaru w budynku mieszkalnym w miejscowości Paleśnica. Tuż przed wyjazdem strażaków wpłynęła informacja, że mieszkańcy samodzielnie ugasiłi pożar. Zastęp GBA Mercedes Atego udał się na miejsce w celu sprawdzenia, czy aby na pewno nie ma już żadnego zagrożenia. Po dotarciu na miejsce działania ratowników polegały na sprawdzeniu pomieszczenia, w którym pojawił się ogień, wyniesieniu lodówki na zewnątrz, która była przyczyną pożaru oraz przewietrzeniu pomieszczenia. Działania OSP Zakliczyn trwały około 40 minut.

24.09.2016 BOROWA – WYPADEK.

Do kolejnego wypadku w miejscowości Borowa doszło w sobotnie popołudnie tuż po zakończeniu Gminnych Zawodów Sportowo-Pożarniczych. SKKM w Tarnowie podało informację o wycieku substancji ropopochodnej z samochodu dostawczego. Po przybyciu na miejsce okazało się, że na ostrym zakręcie drogi wojewódzkiej nr 975 doszło do groźnej wyglądającej kolizji drogowej. Obecny był już patrol policji. Zadaniem strażaków z Zakliczyna było zabezpieczenie miejsca zdarzenia, usunięcie plamy oleju spod uszkodzonego pojazdu, kierowanie ruchem, przekierowywaniu samochodów na objazdy, gdyż droga była całkowicie zablokowana przez około pół godziny oraz usunięciu z jezdni pozostałości po kolizji. Po zakończeniu czynności przez policję, samochód usunięto w bezpieczne miejsce. Nikt nie został poszkodowany. Działania trwały około 1 godziny. Siły i środki: OSP Zakliczyn, policja.

Ponadto w III kwartale br. jednostka OSP Zakliczyn pięć razy usuwała powalone drzewa, trzy razy gasiła pożary traw i ściernisk, dwa razy usuwała gniazda szerszeni oraz neutralizowała plamy oleju i interweniowała w zalaniu posesji.

Łukasz Łach

Naczelnik Ochotniczej Straży
Pożarnej w Zakliczynie

Specjalistyczne Gabinety Chirurgii Urazowej i Ortopedii

Prywatna Praktyka Lekarska

Wi | tek

Zakres Usług Medycznych:

- konsultacje z zakresu ortopedii i chirurgii urazowej
- kwalifikacje do zabiegów ortopedycznych
- konsultacje w zakresie chorób narządów ruchu
- kwalifikacje chorych do leczenia operacyjnego
- diagnostyka i leczenie osteoporozy
- badanie densytometryczne

Adresy:

Szpital Położniczo - Operacyjny im. św. Elżbiety w Roztoce
32-800 Olszyny, Roztoka 55

Rejestracja:
tel. 14 652 42 60,
kom. 505 806 422

Specjalistyczne Centrum
Rehabilitacyjno Lecznicze
Pracownia Densytometryczna -
Centrum Leczenia Osteoporozy

32-830 Wojnicz, ul. Kapielowa 61
Rejestracja:
tel. 14 679 00 44,
kom. 505 806 422

Gabinet Ortopedyczny
Nowodworze 70, 33-112 Tarnowiec
Rejestracja:
14 679 51 24,
kom. 505 806 422

www.ortopeda-tarnow.pl



Fiat Scudo w prezencie od Starosty Tarnowskiego!

Niezwykle uroczysty charakter miało w tym roku Święto Nauczyciela w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych przy ul. Grabina. Akademię z okazji Dnia Edukacji Narodowej zorganizowano w holu szkoły w przeddzień święta we współpracy samorządu uczniowskiego z klasami maturalnymi.

Samorząd wraz z opiekunem - Grażyną Żabińską - odpowiadał za część oficjalną: wręczenie kwiatów, życzenia, konferansjerkę przewodniczącej Weroniki Kwiek i Krzysztofa Jurka. Natomiast część artystyczną przygotowali i wykonali uczniowie klas maturalnych pod kierunkiem wychowawców: Agaty Bojdo, Edwarda Ogonka, Bogdana Jaszczura i Rafała Radzko.

W programie artystycznym udanie zaprezentowali się nasi maturzyści: Patrycja Guzik, Krzysztof Jurek, Magdalena Szczęch, Joanna Kwiek, Wiktoria Nadolnik (śpiew i saksofon), Katarzyna Bednarz, Monika Kaczor, Justyna Bartosik, Arek Sułkowski i Paweł Kwiek (gitara). O scenografię i dekoracje zadbała Małgorzata Nowicka.

W uroczystości wzięli udział następujący goście: Roman Łucarz - Starosta Tarnowski, Dawid Chrobak - Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn, Radni Powiatu Tarnowskiego: Irena Kusion, Adam Czaplak oraz ks. Paweł Mikulski - Proboszcz Parafii pw. św. Idziego Opata. Rodziców i opiekunów reprezentowała nowo powołana na rok szkolny 2016/2017 Przewodnicząca Rady Rodziców Marta Misiak.

Goście Akademii skierowali w swoich wypowiedziach wiele serdecznych życzeń



i podziękowań pod adresem nauczycieli naszej szkoły. Pan Dyrektor Marian Sojat nagroził i wyróżnił liczne grono nauczycieli oraz pracowników administracji i obsługi.

Dopełnieniem, a nawet głównym prezen-tem z okazji DEN, było przekazanie przez Starostę Tarnowskiego Romana Łucarza naszej szkole samochodu marki Fiat Scudo. Poświęcenia pojazdu, jak i innych samochodów parkujących na parkingu szkolnym dokonał ks. proboszcz Paweł Mikulski. Oficjele zaraz chętnie robili sobie na gorąco fotki za kierownicą tego efektownego busa, który będzie służył do przewozu uczniów do szkoły, jak i na konkursy, wycieczki, imprezy poza gminą czy na zawody sportowe.

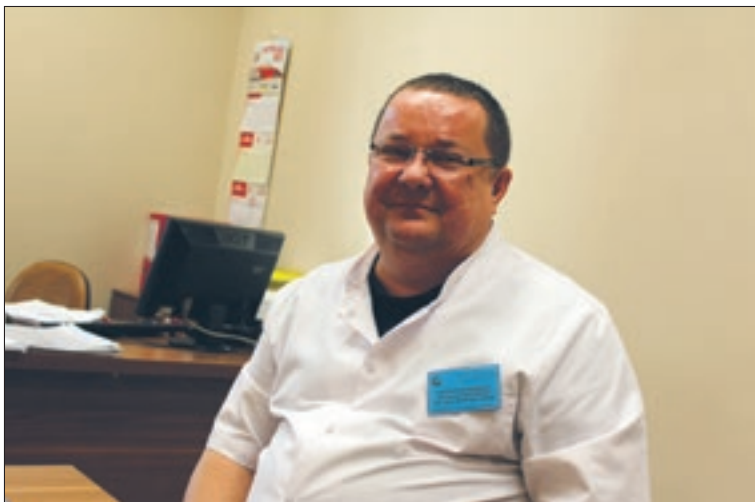
Uczestnicy Dnia Edukacji Narodowej w ZSP byli pod wrażeniem przyjęcia i niezwykle miłej, serdecznej atmosfery. Nie zawiedli emerytowani nauczyciele i obecni wychowawcy oraz pozostali pracownicy placówki. Wszyscy podkreślali znakomitą oprawę uroczystości, a na finał wyborne menu szkolnej kuchni pod kierownictwem Tomasza Owcy, który - jak wypowiadali się po przyjęciu goście i wielbiciel jego talentu - „przeszedł samego siebie”.

Agata Bojdo

FOT. MARIUSZ LASOTA

Szpital wychodzi na prostą

Nadal nie wiadomo, kiedy zostanie zakończone postępowanie sądowe dotyczące zakończenia upadłości Szpitala im. św. Elżbiety w Roztoce. Tymczasem placówka otrzymała aneks do umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia, gwarantujący świadczenia do czerwca 2017 roku. Do tego czasu powinny nastąpić konkretne rozstrzygnięcia związane z wyłonieniem w trybie przetargowym nowego właściciela jednostki.



Dr Mariusz Lange - ordynator Oddziału Neonatologicznego

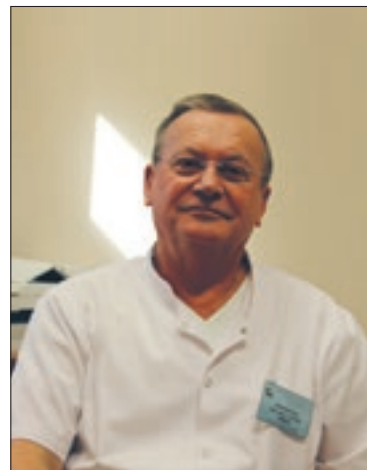
Dyrekcja szpitala nie ogląda się na perturbacje własnościowe, starając się zapewnić jak najwłaściwsze warunki bytowania obsługi i pacjentek z dziećmi. Nie zasypiając gruszek w popiele poszukuje nowych rozwiązań, by ofertę szpitala poszerzyć z obopólną korzyścią. Takim pomysłem jest uruchamianie właśnie Szkoła Rodzenia. O tej ciekawej i oczekiwanej przez rodziców propozycji mówi dyr. Renata Gębarowska: - To jest nasz wspólny pomysł. Program został już napisany przez nasze położne. Zakłada opiekę i zajęcia aż do porodu. W grudniu zostanie ogłoszony nabór. Zobaczmy jaki będzie odzew. To jest praca indywidualna, więc nie spodziewamy się na początku wielu par, w miarę rozwoju będziemy rozszerzać ofertę, wykorzystywać ew. kolejne sale dydaktyczne, Tymczasem zostanie wydzielona jedno pomieszczenie. Dysponujemy fachową wiedzą naszych położnych. Zalecamy udział obojga rodziców w zajęciach, wszak często mamy do czynienia z porodami rodzinnymi. Zajęcia w Szkole Rodzenia są nieodpłatne. Nasi lekarze, którzy udzielają porad w szpitalnej Poradni Ginekologiczno-Położniczej będą informować pacjentki o naszej ofercie. Poszukujemy sponsorów do naszego przedsięwzięcia, zaprosiliśmy pana Burmistrza do objęcia patronatu nad naszą szkołą. Uzyskailiśmy jego zgodę.

Szpital w Roztoce prowadzi laboratorium analityczne na użytek własny, ale i świadczy usługi komercyjne na zewnątrz. Koordynator Pracowni Analitycznej mgr Bolesław Hauer uważa, że za poprzedniego zarządu szpital niepotrzebnie ponosił zwiększone koszty działalności jego pracowni. Obec-

nie szpital zawarł nowe, korzystne umowy, które zapewniają rozszerzone usługi w zakresie diagnostyki laboratoryjnej dla hospitalizowanych pacjentów i osób z zewnątrz. Jest przeprowadzona informatyzacja szpitala, czyli elektroniczny przepływ informacji, a więc zlecenia lekarzy trafiają np. do diagnostyki, a stamtąd wyniki idą on-line z powrotem do zlecającego. To bardzo ułatwiło nam pracę. Jeśli pacjentowi z zewnątrz pobierana jest krew, otrzymuje on następnie kodowany dostęp do naszej strony internetowej i w tym samym dniu ściąga sobie wyniki.

Szpital w Roztoce przygotowuje się też do uruchomienia Poradni Neonatologicznej. - Będzie to poradnia konsultacyjna - wyjaśnia doktor Mariusz Lange, ordynator Oddziału Neonatologicznego - dla noworodków, które przechodziły leczenie w naszym szpitalu, które wymagałyby dłuższej obserwacji. Zauważamy zainteresowanie tą formą opieki, byłaby to działalność komercyjna. A więc służymy pomocą poprzez Szkołę Rodzenia, poprzez opiekę okołoporodową, do okresu po urodzeniu dziecka, a jeśli będzie taka potrzeba - w dalszej obserwacji. Jesteśmy szpitalem tzw. pierwszostopniowym, naszą misją jest opieka nad zdrowym noworodkiem, ale w ramach naszych działań pojawia się szereg problemów zdrowotnych. Jeżeli one tego wymagają, kierujemy dzieci do ośrodków, które zajmują się poważnymi powikłaniami, natomiast istnieje szereg rzeczy, z którym możemy sobie spokojnie poradzić, np. z żółtaczką noworodkową. Oddział neonatologiczny, który od początku tutaj istnieje, jest na optymalnym pozo-

mie. Oddział dysponuje wystarczającą obsadą lekarską. Są to w stu procentach specjaliści neonatologii i pediatrii, w tym gronie dwóch doktorów nauk medycznych. Prowadzimy opiekę 24 godziny na dobę przez siedem dni w tygodniu. Wykonujemy takie badania, jak USG głowy, echo serca, USG płuc, USG stawów biodrowych, zapewniamy wykwalifikowaną obsadę pielęgniarską, codziennie są na naszym oddziale przynajmniej dwie pielęgniarki noworodkowe. Opieka w naszym oddziale jest opieką bez stresów i bez bólu. Podchodzimy zawsze do pacjentki indywidualnie. Po porodzie naturalnym zwracamy szczególną uwagę na tzw. kangurowanie, czyli pobyt matki wraz z dzieckiem przez ok. dwie godziny, w tym czasie dziecko ma kontakt z matką bezpośrednio, skóra do skóry, to sprzyja kolonizacji noworodka dobrymi bakteriami bezpośrednio od matki, w tym czasie dokonuje się też pierwsze karmienie, które jest bardzo istotne dla późniejszego rozwoju dziecka. Oprócz tego wykonujemy, zgodnie z najnowszymi zaleceniami, takie rzeczy, jak profilaktykę choroby krwotocznej noworodka, a więc podajemy witaminę K, wykonujemy szczepienia obowiązkowe, promujemy karmienie naturalne, badanie przesiewowe słuchu oraz przykładamy wagę do profilaktyki wczesnego wykrywania infekcji. W razie potrzeby mamy dostęp do szeregu badań laboratoryjnych, w zasadzie każdego, które należy wykonać, jest monitoring biofizyczny akcji serca, saturacji, ciśnienia tętniczego, EKG, częstości oddechu oraz bezdechu. Posiadamy zestaw do nieinwazyjnego wsparcia oddechowego infant



Dr Jacek Sysło - ordynator Oddziału Ginekologiczno-Położniczego

flow, a dla dzieci, które tego wymagają - respiratory. Cięższe chore dzieci mają zapewniony szybki transport do kilku ośrodków, z którym współpracujemy.

Szpital św. Elżbiety proponuje przyszłym mamom różne metody porodu.

- W porównaniu z innymi szpitalami, nasze pacjentki mają komfort rodzenia na życzenie. Jesteśmy tak zorganizowani, że mamy przez 24 godziny na dobę anestezjologa, w przeciwieństwie do wielu szpitali w regionie. Jeżeli pacjentka ma jakieś problemy, boi się bólu porodowych, staramy się jej maksymalnie pomóc poprzez znieczulenie - wyjaśnia doktor Jacek Sysło - ordynator Oddziału Ginekologiczno-Położniczego. - Wiele pacjentek wraca po latach do nas, mając w pamięci ten komfort przy urodzeniu wcześniejszego potomka. Oczywiście, jest sporo cięć cesarskich, ale to taka ogólnopolska tendencja, a nawet ogólnoswiatowa. Wiele zależy od samych pacjentek, bo jeśli już miała wcześniej stosowane cesarskie cięcie, to przy ponownym porodzie też ten zabieg jest wskazany. Te trendy się kumulują i dlatego to statystycznie tak wygląda. To jest zawsze myślenie o korzyści dla noworodka i dla matki. Niewykonanie w odpowiednim momencie cesarskiego cięcia może spowodować powikłania na całe życie. Oczywiście, oprócz znieczulenia stosowanego przez anestezjologa, proponujemy inne metody łagodzenia bólu porodowego, np. immersję wodną, stosowanie gazu entonox, stosowanie pozycji wertykalnych i inne. Warto zaznaczyć, że mamy profesjonalną salę operacyjną i wykwalifikowaną kadrę. Jeśli pacjentka sobie życzy,

może też odbyć poród w wodzie. Nasze położne są w tej dziedzinie przeszkolone. To wielce pomaga noworodkowi, temu łagodnemu przejściu z jednego środowiska do drugiego. Chciałbym podkreślić, że w naszej placówce porody są bezpłatne, wbrew niektórym opiniom, mimo że placówka należy do szpitali niepublicznych. Wszystkie zabiegi i czynności są wykonywane w ramach porozumienia z Narodowym Funduszem Zdrowia. Oczywiście nasze pacjentki w okresie okołoporodowym przychodzą do nas na bezpłatne konsultacje i wspólnie wybieramy ten moment, w którym może trafić na oddział. Drugą sprawą jest patologia ciąży. Te panie, które mają ciążę zagrożoną, mają zapewnioną w naszym szpitalu opiekę na każdym etapie ciąży. Jeśli występuje zagrożenie, nasza pacjentka wcześniej trafia na nasz oddział. Ze względu na pierwszostopniowy charakter szpitala, jeżeli pacjentka wymaga opieki szpitala o o wyższej referencyjności, to jest do niego przekazywana, aby zapewnić maksymalne bezpieczeństwo dla niej i jej dziecka.

Drugą sferą działalności oddziału dr. Sysła jest ginekologia.

- Opiekujemy się pacjentkami z zagrożoną ciążą, ale i chorymi ginekologicznie. Jest to m. in. diagnostyka onkologiczna, profilaktyczna w kierunku zmian nowotworowych. Na tysiąc wykonanych zabiegów diagnostycznych wykryjemy kilka nowotworowych. Wtedy kierujemy pacjentkę do specjalistycznych ośrodków.

Dyrektor Gębarowska cieszy się z dobrej kondycji szpitala. Mimo narosłych długów z lat ubiegłych, po kilku miesiącach jej pracy wszystkie świadczenia są realizowane na bieżąco, media opłacone, kadra w optymalnym składzie na czas wyznaczoną za swoją ciężką i ofiarną pracę, nie brakuje leków, pojawiła się nowa oferta usług, tj. prywatna poradnia urazowo-ortopedyczna. Te propozycje tylko wzmocnią prestiż szpitala w Roztoce i pomogą uprzedzić zamiary jego przekształcenia w momencie sprzedaży. Bo kto z nowych właścicieli będzie miał odwagę zmiany sprawdzonego charakteru placówki, która na dobre wrosła już w krajobraz naszej pięknej gminy nad Dunajcem.

Tekst i fot. Marek Niemiec

Transport pomocy humanitarnej z Arbeiter-Samariter-Bund Österreich

Wieczorem 29 października br. dotarł do SFOP transport z pomocą humanitarną od zaprzyjaźnionej organizacji samarytańskiej z Austrii - ASBÖ - Samariterbund.

Trzy ciężarówki wyselekcjonowanej odzieży używanej zostało przekazane nam do dalszej dystrybucji dla osób potrzebujących.

Ubrania zostaną przekazane dalej do naszych organizacji członkowskich oraz do innych instytucji i placówek wybranych przez Zarząd SFOP.

Pomimo niesprzyjającej pogody, rozładunek 42 palet poszedł sprawnie dzięki skoordynowanej pracy wolontariuszy z ASBÖ i OSP Zakliczyn, którym bardzo dziękujemy. Po rozładunku, wspólnych zdjęciach

i kolacji, przedstawiciele z ASBÖ odwiedzili jeszcze remizę strażacką w Zakliczynie, gdzie zaznajomili się z wyposażeniem naszej straży.

Dzięki uprzejmości prezesa Spółdzielni Zakpol - pana Jacentego Dębosza, możliwe będzie darmowe przechowanie palet z odzieżą na czas ich dystrybucji, za co jesteśmy mu bardzo wdzięczni.

Tekst i fot. Sylwia Pawlina





Homilia ks. Piotra Pabisa, proboszcza Parafii pw. Matki Bożej Śnieżnej w Filipowicach, wygłoszona podczas Mszy św. z okazji uroczystości odsłonięcia pomnika Żołnierza Wyklętego – kpt. Jana Dubaniowskiego, ps. „Salwa” - Ruda Kameralna, 18 września 2016 r.

Droga córko Pana Kapitana Jana Dubaniowskiego wraz z rodziną.

Szanowne Panie Posłanki i Panie Posłowie – przedstawiciele polskiego Parlamentu.

Szanowny Panie ministrze z Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowni przedstawiciele władz Województwa Małopolskiego.

Szanowny Panie Burmistrzu Gminy i Miasta Zakliczyn.

Czcigodni Księża koncelebranci dzisiejszej uroczystości.

Zacni i szanowni kombatan ci i żołnierze, którzy swoje młode życie poświęciliście dla Ojczyzny.

Czcigodni przedstawiciele środowisk niepodległościowych i opozycyjnych.

Drodzy Państwo, przedstawiciele samorządu: powiatowego i gminnego według swoich stanowisk, godności i tytułów.

Drogie siostry i drodzy bracia – wszyscy goście zaproszeni na dzisiejszą uroczystość i tutejsi parafianie.

Ojczyzna - kiedy myślę - wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam, mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica, która ze mnie przebiega ku innemu, aby wszystkich ogarnąć w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas: z niej się wyłaniam... gdy myślę Ojczyzna - by zamknąć ją w sobie jak skarb. Pytam wciąż, jak ją pomnożyć, jak poszerzyć tę przestrzeń, którą wypełnia.

To słowa Kard. Karola Wojtyły, z wiersza „Myśląc Ojczyznę”. Niełatwo powiedzieć, niełatwo ułożyć w całość te liczne elementy stanowiące naszą Ojczyznę. Wiele pokoleń wpisało się na listę spraw, wiele osób - różnych i różnie ocenianych. Któż się na tej liście nie znajduje? Znajduje się prosty robotnik, który walczył w powstaniu śląskim. Walczyli także inni prości górnicy, walczyli żołnierze, polskie podziemie, walczyli Żołnierze Niezłomni. a wszystkich łączyło jedno: Ojczyzna, Polska. Ta Polska, która sięga aż po Karpaty i po Bałtyk.

Choć pył z pól bitewnych Września dawno już opadł, najkrwawszy konflikt XX wieku wciąż rzuca swój cień. 1 września 1939 r., a później 17 września, pozostaje żywym doświadczeniem, o którym rozmawia się w polskich domach. Nie ma rodziny, która nie opłakiwałaby swoich bliskich – poległych za Ojczyznę w nierównym boju, zakatowanych w obozach i łagrach, zabitych przez niewolniczą pracę, rozstrzelanych z zagipsowanymi ustami w egzekucjach ulicznych. Jak wszyscy doskonale wiemy brunatno-czerwona koalicja III Rzeszy i Związku Sowieckiego zgutowała nam straszny los. Jej widmo wisi nad nieustannie nad II Rzeczpospolitą,

W listopadzie obchodzimy Zaduszki i Święto Niepodległości, dlatego publikujemy pełny tekst znakomitego kazania wygłoszonego podczas Eucharystii w Rudzie Kameralnej, jako swego epitafrum ku czci poległych obrońców naszej Ojczyzny

Pragnąłem być Bożym rycerzem (Ez 37, 1-14)



Eucharystia w kaplicy polowej w Rudzie Kameralnej odprawiona 18 września br.

finalizując się w pakcie Ribbentrop - Mołotow i czwartym rozbiore Polski - tej znieprawionej przez Berlin i Moskwę „przegrody” między totalitarnymi państwami. Nie chcieliśmy być ani wasalem Niemiec - a do tego sprowadzało się przyjęcie żądań Hitlera, ani przedmiotem imperialnej polityki Stalina, planującego podbój Europy. Polskie „nie” położyło też kres ugodowej postawie demokracji zachodnich, zachęcających swoją biernością zbrodnicze reżimy do mnożenia roszczeń. Celem wojny rozpętanej przez Niemców było „zniszczenie Polski bez reszty”. 22 sierpnia 1939 r. Hitler rozkazał wyższemu dowódcy Wehrmachtu „zabijać bez miłosierdzia i bez litości mężczyzn, kobiety, i dzieci polskiego pochodzenia i polskiej mowy”. Nie tylko Auschwitz jest symbolem zaplanowanego ludobójstwa, ale też Palmiry, Piaśnica na Pomorzu, Pawiak, Dachau - miejsce kaźni polskich księży katolickich, i blisko 5 tys. obozów - o różnym charakterze - dla ludności cywilnej utworzonych przez niemieckiego okupanta na terenie Polski. Jakby tego było mało po wschodniej naszej stronie przygotowano wcale nie mniejsze piekło, a nawet w niektórych aspektach biologicznego wyniszczenia narodu o wiele straszniejsze chociażby ze względu na czas trwania sowieckiej okupacji, która formalnie trwała aż do roku 1989.

Pozwólcie, drodzy, że w swoich rozważaniach cofnę się w czasie, bo do pierwszych lat XX wieku. Gdy ukazała się Trylogia Henryka Sienkiewicza w mrocznych czasach niewoli narodowej zgutowanej przez trzech zaborców, napisał Stanisław Witkiewicz: „Naród jak człowiek, żeby żyć i działać, musi mieć nie naruszoną elementarną siłę życia [...], przez którą wierzy się w siebie na przekór złemu losowi, klęskom,

poniżeniu, niewoli. [...] Z powieści Sienkiewicza buchnęła elementarna siła narodowego życia z taką mocą sugestywną, że ludzie wątpiący ocknęli się i kajali za swoją niewiarę. A lud czyta je i czuje w nich tętno swego serca”.

Niektóre prastare religie i kultury przedstawiały wielką swoją społeczność na podobieństwo jednego megaczłowieka, a więc jej narodziny, życie, koleje losów, zdobycze i klęski, moce i choroby, upadki i powstania, a także nowe życie, niejako zmartwychwstanie. Podobnie można patrzeć na Polskę. Jeśli owa wielka społeczność państwowa, a zwłaszcza narodowa, ma konstrukcję człowieka, to nie poprzestaje ona tylko na bazie materialno-biologicznej, lecz rozwija w sobie całą tematykę osobową. A więc tworzy także dramatyczną historię walki prawdy z fałszem, dobra ze złem, piękna z brzydotą, etyki z grzechem, wolności z niewolą, wartości z antywartościami, sensu z bezsenssem, życia ze śmiercią, istnienia z nicością. I tak od tysięcy, a może i milionów lat toczy się gigantyczna i ciężka walka między tymi dwoma światami i będzie się ona toczyć aż do końca ludzkości, aż po ostatniego człowieka. Nie da się nikomu żyć bez tej walki, rozwijać, tworzyć, pracować, siebie uczłowieczać i zbawiać. Wielki katolicki filozof dziejów ludzkości, święty Augustyn (zm. 430 r.) na podstawie ewangelicznej idei Królestwa Chrystusowego ujął skrótowno tę podstawową zasadę życia i historii w formie dwóch królestw, dwóch światów, dwóch państw zmagających się między sobą bądź to żyjących oddzielnie, bądź to nieszczęśliwie przenikających się wewnątrz tego samego narodu, państwa czy królestwa. W bliższym omówieniu tej idei św. Augustyn wyjaśnia, że główną zasadą wszel-

kiego życia społecznego na ludzkim poziomie jest pełna miłość, miłość Boga i bliźniego. Miłość stwarza przede wszystkim „dobrą wolę” dla wspólnego życia, rozumienia się nawzajem, współtworzenia i dla budowania świata sensu istnienia. Toteż przede wszystkim rządzący i politycy muszą być ludźmi dobrej woli i miłośnikami dobra; dobra doczesnego, ale też dobra moralnego i duchowego. Jeśli tego zabraknie, to państwo staje się bandą rozbójniczą. Staje się ciężko chore i umiera. Tak więc św. Augustyn uznał za podstawę państwa moralność, którą niestety niemal cała politologia światowa odrzuca, a pozostawia tylko skuteczność, siłę, przebiegłość i zakłamanie. Ale za czasów Augustyna w państwach pogańskich było tylko dużo złej miłości w sensie egoizmu, w latach 20. i 30. XX wieku, a także i dziś w państwach ateistycznych dominuje często totalna nienawiść do wszystkiego, co dobre i godne. To, niestety, zapowiada rychłą samogładę i śmierć takich społeczeństw. Przykładem tego są dwa zbrodnicze systemy XX w.: nazizm i komunizm. W proroczej Księdze Ezechiela bardzo mocno i sugestywnie przemawia do nas proroctwo męża Bożego - Ezechiela. Rozbrzmiewa w nim Boża zapowiedź zmartwychwstania umarłych. Wizja wiecznego życia, które trwa po przekroczeniu bramy śmierci. „Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów” (Ez 37,12). „Oto ja wam daję ducha po to, abyście się stały żywe” (Ez 37,5). Jakże mocną siłą wyrazu ma ten widok doliny umarłych, w którym bieleją porzucone, opuszczone, zapomniane ludzkie kości. Także ten, wprzęgnięty w służbę wiary chrześcijańskiej, obraz Bożej mocy, która w krajobraz śmierci tchnie moc ducha. Ożywia to, co wydawało się na zawsze umarłe. Podnosi z zapomnienia. Prowadzi do rodzinnego kraju. Z Ezechielowym proroctwem stajemy wobec osoby kpt. Jana Dubaniowskiego ps. „Salwa” - Żołnierza Wyklętego, Żołnierza Niezłomnego. Za wierność Bogu i Polsce zabity zbrodniczą ręką sowieckiego sługusa ubranego w polski mundur. W jego intencji i za jego żołnierzy sprawować będziemy Eucharystię, przez którą Bóg w Chrystusie uświęca świat. Ofiarujemy im modlitwę naszej nadziei. Wyrażoną niezmaconą wiarą przez apostoła Pawła, że skoro umarli z Chrystusem, razem z Nim żyć będą. Wierzmy, że ich dusze uczestniczą już w paschalnej pełni Uczty w Królestwie Niebieskim.

Stając dzisiaj nad grobem kpt. Jana Dubaniowskiego, poprzez pewną analogię stajemy nad grobami znanymi i nieznanymi wszystkich Żołnierzy Niezłomnych, walczących z okupantem bolszewickim i pytamy: „Gdzie są ich groby, Polsko! Gdzie ich nie

ma! Ty wiesz najlepiej - i Bóg wie na niebie!”. Podczas pamiętnej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny pytał tymi słowami Artura Oppmana, poety i ochotnika wojny 1920 roku, św. Jan Paweł II. Pytał, patrząc na ten szczególnie grób Ojczyzny. Grób Nieznanego Żołnierza, lwowskiego orłęcia. Symbol polskich, żołnierskich mogił. Na polskiej ziemi. I w wielu miejscach Europy i świata. Także żołnierskich pochówków nieoznaczonych mogił. Niewyróżnionych Chrystusowym krzyżem. Ukrytych. Utajniionych. Bezimiennych. Wyrugowanych z ludzkiej pamięci. Obdartych z czci należnej złożonemu do grobu ludzkiemu ciału - świątyni Ducha Świętego.

Siostry i bracia

„Niech żyje Polska!”

Ten okrzyk rozbrzmiewał nieraz w tamtej, powojennej, skrwawionej, skrzywdzonej Polsce. Okrzyk naszych braci i sióstr, obywateli polskiej Ojczyzny, żołnierzy heroicznego antykomunistycznego powstania. Po latach nazwano ich Żołnierzami Wyklętymi. Żołnierzami Niezłomnymi. Ale nazywano ich także inaczej: bandytami, zdrajcami Ojczyzny, sługusami reakcji. Byli tropieni, tępieni, torturowani w czasie śledztw, zabijani, skazywani na wieloletnie wyroki, odzierani z żołnierskiej czci, honoru, godności. Nie tylko oni, ale i ich Rodziny, straszone i upokorzone. W tym miejscu chcę zaznaczyć, że dziś słyszy się, że pewne ugrupowania zawłaszczają sobie słowo „patriotyzm”. Tymczasem patriotyzm to nie jest moneta przetargowa. Ma być w nas, w naszych sercach. Tak jak był w sercach Żołnierzy Niezłomnych, którzy byli i są bohaterami polskiej wolności. Sługami Ojczyzny. Autentycznymi polskimi patriotami. Antykomunistyczne powstanie, którego żołnierzem był kpt. „Salwa”, wybuchło ze sprzeciwu przeciw włączeniu Polski do bezbożnego, ateistycznego sowieckiego systemu. Rozpłomieniało w różnych miejscach Ojczyzny. W 1945 roku, w okresie jego największej aktywności, dwadzieścia tysięcy Żołnierzy Niezłomnych - Żołnierzy Wyklętych walczyło w leśnych oddziałach. Kilkaset tysięcy osób ich wspomagało: dostawami żywności, udzielaniem schronienia, przekazywaniem wywiadowczych informacji. W jednej z ulotek kolportowanych przez patrol Żołnierzy Wyklętych czytamy: „nie jesteśmy żadną bandą, tak jak nas nazywają zdrajcy i wyrodni synowie naszej ojczyzny. My jesteśmy z miast i wsi polskich. My chcemy, by Polska była rządzona przez Polaków oddanych sprawie i wybranych przez cały naród; my chcemy Polski suwerennej, Polski chrześcijańskiej, Polski - polskiej”. Polski w znaku Białego Orła w dumnej królewskiej koronie, a nie sierpa i młota. Polski w znaku Maryi - Przewodniczki na Chrystusowych drogach Narodu semper fidelis. Królowej Polskiej Korony. Wspomożycielki polskiego Kościoła. O Polskę chrześcijańską i suwerenną walczył kpt. Jan Dubaniowski; walczył z nowym okupan-

tem Ojczyzny; wtedy jeszcze nie przypuszczał, że okupacja ta będzie trwała tak długo, bo formalnie aż do 1989 r.

Jan Dubaniowski przyszedł na świat 21 września 1913 roku w Krakowie (za 3 dni przypadnie 104 rocznica jego urodzin). Jako absolwent elitarnego korpusu kadetów od najmłodszych lat był wychowywany w duchu służby Ojczyźnie i w tradycjach walk o niepodległość. W korpusie kadetów zdał maturę, a potem ukończył szkołę podchorążych artylerii i został żołnierzem służby stałej Wojska Polskiego. Wraz z żoną Bolesławą i dwójką dzieci (Janem i Marią) zamieszkał w Przemyślu przy ul. Kołłątaja. Jako kapitan artylerii brał udział w kampanii wrześniowej i trafił do niemieckiego obozu dla jeńców – oficerów. Po udanej ucieczce przybył do Krakowa, gdzie był oficerem akowskiej konspiracji. Działając w konspiracji przybył tu, do Rudy Kameralnej, gdzie złożył swoje życie w ofierze na ołtarzu Ojczyzny.

Siostry i bracia

Przez całe lata po 1989 r. ciągnął się cień grubej kreski. III RP nie była tak łaskawa dla uczestników Powstania Antykomunistycznego. Ba, w ogóle nie była dla nich łaskawa. Przede wszystkim ci, którzy przeżyli (jak też następcy prawni tych, którzy nie doczekali zmian po 1989 roku – wdowy, dzieci, wnuki), zostali zmuszeni do udowadniania przed nowymi-starymi sądami, że byli niewinni, a ich czyny związane były z walką o suwerenność i niepodległość Polski. Dlaczego tak się stało? Wynikało to z uznania ciągłości prawnej tzw. Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z Trzecią RP. Komunistyczny system prawny, instytucje państwa komunistycznego i przede wszystkim sędziowie i prokuratorzy z minionej epoki bardzo łagodnie wyładowali w nowej rzeczywistości, jeszcze pośpiesznie awansując w hierarchii. Nic dziwnego, że Żołnierze Wyklęci (lub ich następcy prawni) byli osądzeni po raz kolejny przez przedstawicieli poprzedniego reżimu. Nie miało żadnego znaczenia, że Sejm III RP uznał prokuraturę wojskową i sądownictwo wojskowe – instytucje, które były przeznaczone do

zwalczania organizacji i osób działających na rzecz suwerenności i niepodległości Polski – za odpowiedzialne za cierpienia i śmierć tysięcy Polaków. Mówi o tym uchwała Sejmu z 1994 roku, ale nie ma ona mocy prawnej, była wyłącznie gestem moralnym i jedynie potępiała zbrodniczą działalność tych organów. Dzisiaj uczestnicząc w tak podniosłej uroczystości odsłonięcia pomnika kpt. Jana Dubaniowskiego wsłuchujemy się w ton wypowiedzianych życzeń pod adresem naszej Ojczyzny. Polsko! Zerwij kajdany. Nie oglądaj się na Wschód ani na Zachód. Podźwignij swego ducha mocą krzyża i daj świadectwo prawdzie. Pokonasz swoich wrogów wytrwałością w modlitwie i wiernością Bogu. I chociaż zadano ci ranę i wiano truciznę, to pamiętaj na Słowa Wszechmocnego: „Kto dom buduje cudzymi pieniędzmi, zbiera kamienie na własny grobowiec”. Jeśli wierna pozostaniesz i pod twoim dachem pozostanie garstka sprawiedliwych, to „Pan da siłę swojemu ludowi. Pan da swojemu ludowi błogosławieństwo pokoju”. Twoja Królowa – Maryja wraz ze Świętymi i Aniołami wstawia się za tobą, jak kiedyś Abraham wstawiał się za swoim narodem. Pamiętaj, Polsko, abyś zachowała wiernie to, co otrzymałaś od Boga.

Kończąc, pragnę posłużyć się słowami Juliusza Słowackiego, przywołującego dni chwały i sławy naszej Ojczyzny, która w historii swojej państwowości tak wiele wycierpiała, znacząc mapę Europy krwią i blizną.

Opowiedz nam moja Ojczyzno, Jak matka dzieciom ciekawym, O latach znaczonych blizną, Na wiekach chwały i sławy.

Panie Kapitanie: „Jeszcze Polska nie zginęła”, póki żyją tacy ludzie jak ty, jak Żołnierze Niezłomni, gotowi poświęcić wszystko dla Ojczyzny; póki żyjemy my, noszący pamięć o was, o tobie, Panie kapitanie, w swoich sercach i swoich myślach; my, którzy kochamy naszą Ojczyznę, którzy pragniemy i o nią walczyć na mapie Europy, aby pozostała zawsze wierna Panu Bogu i Jego przykazaniom, którzy pielęgnujemy dobrze pojęty patriotyzm i miłość naszej Ojczyzny.

Amen

Janusz Cierlik z medalem Polonia Minor

II Kongres Kultury Regionów „Wspólnie Dziedzictwo” w Nowym Sączu przeszedł do historii. W Kongresie uczestniczyło około trzystu gości z całej Polski.

Do Nowego Sącza, który w dniach od 18 do 21 października był kulturalną stolicą Polski przybyli regionaliści, naukowcy, miłośnicy i znawcy folkloru, historycy, dziennikarze, pracownicy ośrodków i centrów kultury, bibliotekarze i muzealnicy zajmujący się na co dzień problemami związanymi z dziedzictwem kulturowym. Mocno reprezentowana na Kongresie była gmina Zakliczyn, zarówno pod kątem merytorycznym, jak i liczbowym; uczestnikami wydarzenia oprócz piszącego tę relację byli: Agata Nadolnik, Monika Ochwat-Marcinkiewicz i Janusz Cierlik, który w dniu inauguracyjnym odebrał z rąk Marszałka Medal Województwa Małopolskiego Polonia Minor.

Małgorzata Broda – dyrektor programowa Kongresu – tak mówiła o Januszu Cierliku podczas wręczania medalu: „Rozpoczął swoją przygodę z folklorem 34 lata temu. To właśnie wtedy narodziła się jego wielka pasja i zainteresowanie tradycyjną kulturą ludową. W latach 1981–1991 był tancerzem w Zespole Pieśni i Tańca „Świerczkowiacy”, w Zespole Pieśni i Tańca „Sobótka” oraz w Zespole Pieśni i Tańca „Jadowniczanin” z Jadownik. W roku 1997 Janusz Cierlik jest pracownikiem ZCK (wówczas Gminnego Centrum Kultury i Turystyki w Zakliczynie – przyp. red.), instruktorem – choreografem Zespołu Folklorystycznego „Gwoździec”. Prowadzony przez Janusza Cierlika zespół Gwoździec jest laureatem najwyższych nagród na Przeglądzie Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych Regionu Krakowskiego Krakowiacek w Łoniowej oraz dwukrotnym laureatem Karpackiego Festiwalu Dziecięcych Zespołów Regionalnych w Rabce-Zdroju. W 2012 roku zespół uczestniczył



w Międzynarodowym Festiwalu Dziecięcych Zespołów Regionalnych Święto Dzieci Gór w Nowym Sączu, jednym z największych i najbardziej prestiżowych festiwali dziecięcych w Polsce. Życie Janusza Cierlika wypełnione jest folklorem regionu Krakowiaków Wschodnich. W ciągu ponad trzydziestu lat współpracował z dwudziestoma zespołami folklorystycznymi. Janusz Cierlik pracując z tak wieloma grupami przywiązuje dużą wagę do wierności tradycji, autentyczności przekazu i dbałości o szczegóły etnograficzne. O pełnym pasji zaangażowaniu Janusza Cierlika w życie kulturalne regionu Krakowiaków świadczy długa lista nagród i wyróżnień. Jego zamiłowanie do tradycyjnej kultury



ludowej, dbałość o zachowanie korzeni kulturowych, popularyzacja i praca w zakresie edukacji regionalnej zasługują na najwyższe uznanie.

Program Kongresu był tak przygotowany, że ważne wydarzenia kulturalne odbywały się każdego dnia, a oprócz tego uczestniczyliśmy w warsztatach i panelach traktujących o dziedzictwie kulturowym prowadzonych przez znakomitych specjalistów. Kongres zaczął się od uroczystości zaślubin w kościele z Łososiny Dolnej w Sądckim Parku Etnograficznym. To wydarzenie było nawiązaniem do historii sprzed 83 lat. 27 kwietnia 1933 roku młodzież z Nowego Sącza i okolicznych wsi zorganizowała widowisko sceniczne, w którym zaprezentowała wesele góralsko-lachowskie. Panem młodym był góral z Łącka, a panną młodą – dziewczyna reprezentująca Lachów Podegrodzkich. To widowisko, wystawione na scenie sądeckiego Sokoła, opisane zostało w Głosie Podhala, gazecie wydawanej przed II wojną światową w Nowym Sączu. Autorem tekstu był sądeczanin, prof. Eugeniusz Pawłowski. Zainspirowany tym opisem zespół Małopolskiego Centrum Kultury „Sokół” postanowił powtórzyć wesele góralsko-lachowskie w 2016 roku z tą różnicą, że panną młodą była góralka z Łącka, a panem młodym – Lach z Podegrodzia. Orszak ślubny w urokliwych zakątkach skansenu powędrował w kierunku kościoła. Ze śpiewem drużby Rafała Kasieczki, przy dźwiękach kapeli. Nie obyło się bez tradycyjnej „bramy”, przy której trzeba się było wykupić odpowiednim „załącznikiem”. Mszę świętą odprawili czterech kapłani: ks. Stanisław Kowalik ks. Ryszard Kudroń, ks. Jacek Pietruszka i ks. Jacek Siepiak. Ślubu wprawdzie wybranej parze nie udzielili, ale reszta nabożeństwa przebiegała, tak jak nakazuje tradycja. A po wyjściu ze świątyni na młodych posypał się garściami owies.

Tekst i fot. Kazimierz Dudzik

Czwórka prelegentów z ZSP na szczuble wojewódzkim

Stowarzyszenie Edukacyjne „Szansa”, działające w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie, przystąpiło do projektu współfinansowanego przez Fundację Banku Zachodniego WBK Grupa Santander w ramach programu „Bank Aktywnej Młodzieży”.

Zakliczyński projekt nosi nazwę: „Kultura polska, jako efekt decyzji Mieszka I sprzed 1050 lat” i zawiera szereg przedsięwzięć, takich jak: warsztaty z historykami, filmowe, plastyczne i oratorskie, debata oxfordzka oraz udział w koncercie muzyki poważnej w ECMKP

w Łusławicach. Ponadto konkursy: ortograficzny, filmowy i krasomówczy. Ich laureaci i najaktywniejsi uczestnicy wezmą udział w 2-dniowej wycieczce do Gniezna i Poznania. Projekt potrwa do końca roku. Jego koordynatorkami są: Joanna Dobrzańska i Danuta Skalska-Cygan.

W ramach projektu w auli ZSP przeprowadzono 19. edycję na szczuble szkolnym Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego „Lux ex Roma” (Światło z Rzymu). Chrzest Polski 966-2016”, do której przystąpiło siedmiu prelegentów. Prezentacje oceniało jury w składzie: Agnieszka Kania – polonistka z Uniwersytetu



Jagiellońskiego, burmistrz Dawid Chrobak i dyr. ZSP Marian Sojat.

Dodatkowo przeprowadzono plebiscyt wśród widzów. Koleżanki

i koledzy wskazali Filipa Świderskiego, Daniela Wzorka i Daniela Tabisia, jako autorów najlepszych wystąpień. Głosy podliczyła komisja: Maria Soska oraz uczennice – Gabriela Sikoń i Monika Zięba. Werdykt głównego jury różnił się nieco, najlepiej oceniono prezentację Joanny Kwiek, drugie miejsce ex-aequo przypadło Filipowi Świdierskiemu i Danielowi Tabisiowi, trzecie miejsce dla Kingi Kołodziej. I ta czwórka będzie reprezentować szkołę na szczuble wojewódzkim w Krakowie.

Nagrody dla najlepszej trójki konkursu ufundował Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn.

Tekst i fot. Marek Niemiec



W nagrodę 6-dniowa wycieczka do Zakopanego!

„Hotelowe Bajanie” to konkurs zorganizowany przez Fundację Hotele Polskie Dzieciom. Zadanie konkursowe polegało na napisaniu opowiadania związanego z historią czy legendą, która miała miejsce na terenie województwa, w którym znajduje się szkoła. Opowiadanie miało zostać oparte na mało znanej, niepublikowanej czy wręcz zapomnianej historii, która mogłaby być idealną promocją danego regionu. Celem inicjatywy było stworzenie zbioru opowiadań, napisanych przez dzieci dla dzieci, wzbogacających ich wiedzę w zakresie historii i legend poszczególnych regionów Polski.

Do konkursu przystąpiło 356 szkół z całej Polski (1781 klas, 1784 prace) a opowiadanie, które napisała klasa VI z Niepublicznej Szkoły Podstawowej we Wróblowicach pt. „Opowieści z Doliny Dunajca” znalazło się wśród najlepszych prac. Nagrodą za pierwsze miejsce była sześciodniowa wycieczka do Zakopanego, dofinansowana w 60 proc. przez organizatorów.

Pierwszy dzień wycieczki (niedziela 4 września br.) to czas podróży do Zakopanego. Po dotarciu do hotelu „Diamonds Rzemieślnik”, zajęliśmy swoje pokoje, a potem zostaliśmy zaproszeni na obiadokolację. Wolny wieczór udaliśmy się na Krupówki.

Poniedziałek (5 września) przywitał nas deszczową pogodą. W związku z tym zaplanowana wyprawa na Gubałówkę została przesunięta na kolejne dni. Wraz z dwoma klasami gimnazjalnymi udaliśmy się do Muzeum Tatrzańskiego na Krupówkach. Najpierw odwiedziliśmy ekspozycję przyrodniczą. Znajdujące się tam najpiękniejsze okazy z bogatych zbiorów muzeum dokumentują

procesy zachodzące w tym rejonie w skorupie ziemskiej oraz na jej powierzchni w różnych okresach geologicznych. Część ekspozycji poświęcono zabytkom górnictwa i hutnictwa w Tatrach.

W części wystawy przyrody ożywionej, przedstawiono mieszkańców tatrzańskiej krainy - rośliny i zwierzęta - od lesistych regli przez subalpejskie zarośla kosodrzewiny i hale, aż po najwyższe turnie. Pięknie spreparowane okazy botaniczne i zoologiczne zaprezentowano w nowoczesnej oprawie plastycznej. Wystawę uzupełnia multimedialna prezentacja zjawisk klimatycznych, krajobrazów oraz flory i fauny tatrzańskiej.

Potem zwiedzaliśmy wystawę etnograficzną, która rozpoczyna się od imitujących wnętrza chałupy podhalańskiej izb „czarnej” i „białej”, przedzielonych sienią, do której prowadzą bogato kołkowane drzwi wejściowe, pochodzące z domu Stanisława Wójciaka z Kościelisk, zakupione do zbiorów muzealnych w 1905 roku.

Wystrój pomieszczeń pozwala zwiedzającym wyobrazić sobie, jak w połowie XIX w. mieszkała niezbyt zamożna rodzina góralska. Życie codzienne rodziny toczyło się w „czarnej” izbie, okopconej od dymu z paleniska - tutaj oraz w sieni zgromadzone były sprzęty, naczynia i narzędzia niezbędne w gospodarstwie domowym.

Izba „biała”, zwana „świetlicą”, była pomieszczeniem odświętnym, gościnnym. Odbýwały się tu tańce i zabawy młodzieży oraz wszystkie ważne uroczystości rodzinne. Dalsza część wystawy poświęcona jest dawnej gospodarce Skalnego Podhala: zbieractwu, łowiectwu i myślistwu oraz pasterstwu i rolnictwu. Tutaj także znalazła swoje miejsce dawna i współczesna wytwórczość górali: narzędzia i sprzęty wykonywane z drewna - jak choćby pięknie zdobione łyżniki - wyroby ze skóry, przedmioty wykuwane przez



miejscowych kowali. W gablotach zaprezentowano rzeźbę, ceramikę, instrumenty muzyczne oraz dawny i współczesny strój podhalański.

Potem udaliśmy się do drewnianego kościółka pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej, a stamtąd na cmentarz na Pęksowym Brzyzku.

Przez kamienną bramę wchodzimy do krainy wiecznego odpoczynku ludzi, którzy tworzyli historię Podhala (na ponad trzyście znajdujących się tu grobów, połowa należy do osób zasłużonych). Pochowani są tu między innymi: dr Tytus Chałubiński, Stanisław Witkiewicz, Władysław Orkan, Kornel Makuszyński, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, ks. Józef Stolarczyk, Stanisław Marusarz, Helena Marusarzówna oraz Jan Krzeptowski „Sabała”. Ponadto jest wiele grobów podhalańskich artystów, wśród nich Karola Stryjeńskiego, Antoniego Kenara, Antoniego Rząsy i Władysława Hasiora, a także ludzi kultury, nauki oraz taterników.

Przy samym wejściu znajduje się symboliczny grób Witkacego. Cmentarz ma niesamowity klimat - prawie każdy nagrobek jest tu dziełem sztuki, a wszystkie stoją w otoczeniu pięknych, starych drzew. To wszystko sprawia, że warto wybrać się na tu na krótki spacer.

Wtorek (6 września) pod względem pogody był lepszy, choć jeszcze padało. Nam jednak uśmiechy nie schodziły z ust. Kolejna wycieczka wiodła na skocznię. Wielka Krokiew to miejsce, gdzie co roku odbywają się zawody Pucharu Świata w skokach narciarskich. Nie mogło oczywiście zabraknąć pamiątkowego zdjęcia. Następnym punktem była wizyta w Muzeum Przyrodniczym Tatrzańskiego Parku Narodowego. Tam obejrzelśmy filmy przyrodnicze dotyczące flory i fauny Tatr.

Niezwykłą atrakcją była wizyta w Sali Odkryć. Dla tych, którzy lubią oglądać detale przyrodnicze organizatorzy przygotowali stanowiska stereoskopowe. W specjalnych urządzeniach umożliwiających wyświetlanie trójwymiarowych zdjęć można było oglądać 100 gatunków roślin, bezkręgowców, porostów i grzybów w doskonałej jakości. Taka obserwacja daje nam wyobrażenie o pięknie świata przyrody w skali makro, na który rzadko zwracamy uwagę. Dla osób lubiących ruch przygotowano gry w technologii Microsoft - Kinect. Wcielając się w rolę jelenia spłoszonego przez pędzący samochód, mogliśmy sprawnie podskakiwać, szybko skręcać oraz zginać się, aby unikać napotkanych przeszkód. Kolejna atrakcja w Sali Odkryć to gra Życie Świstaka. Przeznaczona jest ona dla czterech graczy. Każdy z uczestników staje się świstakiem, który żeruje na tatrzańskiej hali. Na planszy pojawiają się rośliny, w przeciągu dwóch minut trzeba zebrać jak największą ilość pożywienia, jednocześnie unikając spotkania z lisem, turystą czy

też orłem. Wieczorem organizatorzy przygotowali dla uczestników dyskotekę. Była to świetna okazja na integrację z innymi grupami.

Środa (7 września) przywitała nas słoneczną pogodą. Wraz z przewodnikiem wybraliśmy się na wyprawę po Dolinie Kościeliskiej. Dolina Kościeliska jest drugą co do wielkości doliną po polskiej stronie Tatr - pod tym względem ustępuje miejsca jedynie Dolinie Chochołowskiej. Ta walna dolina, czyli taka, która rozpościera się od podnóża Tatr, aż po ich grzbiet, ma 9 km długości i ok. 27 km szerokości, co daje powierzchnię 35 km kwadr. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż Dolina Kościeliska jest prawdziwym arcydziełem Matki Natury. Przez dolną jej część przepływa Potok Kościeliski, a górną tworzą krystaliczne skały o zbójnickich kształtach i nazwach.

Nie była to jedyna atrakcja tego dnia. Organizatorzy przygotowali dla nas grę miejską. Otrzymaliśmy mapę Zakopanego z zaznaczoną trasą, którą mieliśmy przebyć. Do mapy dołączone były pytania, na które musieliśmy zapisać odpowiedź (m.in. pod jakim wezwaniem znajdują się kościoły na ulicy Przewodników Tatrzańskich i Karłowicza czy też do kiedy jest czynna kolektura Lotto na ulicy Tetmajera). Nasz zespół dotarł na miejsce jako drugi. Każdy z nas otrzymał w ramach nagrody pamiątkowe upominki.

W czwartek (8 września) odbyliśmy wyprawę na Gubałówkę. Gubałówka to jedno z najbardziej rozpoznawalnych miejsc w Zakopanem. Obok Giewontu i Kasprowego Wierchu jest to najpopularniejszy szczyt górujący nad miastem. Właściwie nie ma chyba turysty, który będąc w Zakopanem nie odwiedziłby Gubałówki. Jedno jest pewne, widoki jakie rozciągają się z jej szczytu na Tatry są naprawdę niezapomniane. Można zobaczyć praktycznie całą panoramę Tatr Polskich i części Słowackich oraz pasma Babiogórskiego. Aby dłużej doświadczyć pięknych widoków, zjechaliśmy z Gubałówki kolejką Szynoszkową. Było to niesamowite doświadczenie dla każdego z nas. Popołudnie spędziliśmy odpoczywając na Krupówkach. Po kolacji postanowiliśmy skorzystać z okazji i wybraliśmy się na wystawę figur woskowych. Mogliśmy spotkać się oko w oko z bohaterami „Harrego Pottera” czy Batmana, znanymi postaciami ze świata literatury, filmu, historii czy sztuki.

Piątek (9 września) był ostatnim dniem naszej wycieczki. Po śniadaniu zostaliśmy nagrodzeni przez organizatorów pamiątkowymi dyplomami, a potem wykonaliśmy pamiątkowe zdjęcie. Była to dla nas niezapomniana wyprawa.

**Tekst i fot.
Agnieszka Łazarek**



Cała sala bawiła się w niedzielę 23 października br. podczas Senioriady, czyli integracyjnego spotkania uczestników Akademii dla Aktywnych (AdA) z gminy Zakliczyn.

Na spotkaniu obecni byli Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn pan Dawid Chrobak, Sekretarz Gminy Zakliczyn pan Janusz Krzyżak, Przewodnicząca Rady Miejskiej pani Anna Moj, radna Rady Miejskiej pani Ewa Nijak, radna Powiatu Tarnowskiego pani Irena Kusion, Dyrektor Zespołu Szkolnego w Paleśnicy pan Sylwester Gostek, pani Małgorzata Ankier – przewodnicząca konkursowej komisji kulinarnej. Na spotkanie zaproszeni byli prezesi partnerskich stowarzyszeń prowadzących Akademię dla Aktywnych: Stowarzyszenia Klucz – pan Kazimierz Dudzik, Stowarzyszenia Przyjaciół i Sympatyków Szkoły we Wróblowicach - pani Wioleta Osiecka, Stowarzyszenia Przyjaciół Domu Pomocy Społecznej w Stróżach - panie Danuta Majewska i Małgorzata Chrobak, Stowarzyszenia Bez Barier - panowie Jerzy Woźniak i Bogdan Litwa.

Spotkanie odbyło się w sali gimnastycznej w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Paleśnicy, gdzie organizacją imprezy zajęła się pani Anna Moj, która jednocześnie pełni funkcję opiekuna zajęć grupy seniorów z Paleśnicy. Imprezę prowadziła Ewa Jóźwiak - koordynator projektu i kierownik ośrodków Akademii.

Początek imprezy prezentował przegląd aktywności i twórczości Akademii. Zakliczyn zaprezentował zabawny kabaret i piosenki,

Senioriada w Paleśnicy



Charzewice wystąpiły również na wesoło, prezentując skecz „Babcia i wnuczek”, Filipowice zaprezentowały występ taneczny młodzieży oraz piosenki. Akademia z Paleśnicy zaśpiewała i zaprezentowała autorskie wiersze. Stróże zaprezentowały piosenki w wykonaniu Julki Bagińskiej.

Integracja i zabawa miały kilka wymiarów. Podczas biesiady przy stole Akademii częstowały się wzajemnie swoimi specjałami. Próbowaliśmy bakłażana po bałkańsku w wykonaniu AdA w Zakliczynie, ryby po grecku z Charzewic, zupy dyniowej wykonane przez AdA we Wróblowicach, pasztecików w wykonaniu AdA w Stróżach, udek z niespodzianką ze Słonej, pysznych sałatek z uszek w wykonaniu AdA w Filipowicach, sałatki z Paleśnicy. Wszystkie potrawy konkursowe znalazły uznanie jury, którego przewodniczącą była pani Małgorzata Ankier – ekspert z zakresu dobrego gotowania i smaku. Komisja miała



trudne zadanie, aby wyłonić laureatów potraw zgłoszonych do konkursu. Jednak aromatyczna zupa dyniowa z Wróblowic, bakłażan po bałkańsku z Zakliczyna oraz sałatka z uszek z Filipowic zostały szczególnie wyróżnione, stając się laureatami konkursu kulinarnego w tym roku. Zwycięskie Akademii otrzymały upominki oraz gratulacje Burmistrza i komisji kulinarnej.

Małgorzata Nowak - opiekun Akademii w Słonej - przeprowadziła dla wszystkich ośrodków quiz tematyczny wiedzy o gminie Zakliczyn oraz zabawę muzyczną w klimacie „Śpiewających fortepianów”. Wszystkie zespoły muzyczne Akademii walczyły dzielnie, śpiewając piosenki zawierające słowo „dziewczyna”. Integracja poprzez taniec i zabawę przy wótrach muzycznych Tadeusza Malika i wokalnych Małgorzaty Nowak porwała wszystkich do wspólnej zabawy. Przypomnieliśmy sobie również zabawy z dawnych lat, między innymi „Chodzi



lisek...” „Raz dwa trzy... Baba Jaga patrzy”, „Stary niedźwiedź”, i inne. Swoje zdolności rymowania zdania „na poczekaniu” zaprezentowała Wioleta Karpel z Akademii z Charzewic.

Miło nam było gościć aktywnych uczestników zajęć dla osób 50+, prowadzonych już od kilku lat w gminie Zakliczyn. Projekt jest współfinansowany przez Małopol-

ski Urząd Wojewódzki i Gminę Zakliczyn. Cotygodniowe zajęcia prowadzone są w miejscowościach: Zakliczyn, Charzewice, Wola Stróńska, Ruda Kameralna, Gwoździec, Słona, Stróże, Paleśnica, Filipowice, Wróblowice, przez opiekunów z grupy partnerskich organizacji.

Na uwagę zasługuje fakt, że cała impreza była przeprowadzona bez kosztowo, czyli metodą „po gospodarsku”. Każda Akademia przygotowała poczęstunek oraz potrawę do konkursu kulinarnego. Niektóre Akademie przygotowały nawet kilka potraw i wypieków. Dyrekcja Szkoły w Paleśnicy zafundowała uczestnikom i gościom smaczny poczęstunek: kielbaski i filety z grilla.

Dziękuję wszystkim przybyłym na to spotkanie Akademiom. Dziękuję opiekunom poszczególnych Akademii – paniom: Teresie Nadolnik, Paulinie Byczek, Małgorzacie Nowak, Urszuli Mróz, Annie Mój, Marii Kukulskiej za przygotowanie poszczególnych ośrodków Akademii do Senioriady. Dziękuję Dyrekcji Szkoły w Paleśnicy, szczególnie panu dyrektorowi Sylwestrowi Gostkowi oraz pani Annie Moj za przygotowanie sali, poczęstunku, wystroju i nagłośnienia.

A gdzie następna Senioriada? Podczas pożegnania padła propozycja organizacji kolejnej Senioriady w miejscowości Stróże. A więc do zobaczenia za rok! Jednocześnie informuję, że wspólnie z Gminą Zakliczyn staramy się obecnie o to, aby Akademii dla Aktywnych funkcjonowały również w 2017 roku.

Ewa Jóźwiak - Kierownik Akademii dla Aktywnych

FOT. ARCH. ADA



LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze

przesyłam w e-mailu dwa załączniki dot. kpt. K. Kuby-Bojarskiego. Są to:

- skan wpisu w „Liber Baptisatorum” chrztu Kazimierza Bojarskiego w kościele parafialnym w Zemborzycach;

- skan tłumaczenia tego wpisu dokonany przez mojego brata, Jana.

Łączę serdeczne pozdrowienia -

Marek Mietelski

Kraków

Od redakcji: wielkie podziękowania dla pana profesora za kolejny wartościowy dokument.





Franciszkańska Lafia zbuduje szkołę w Abong Mbang

Tak, jak już się w ostatnim moim artykule w Głosicielu zobowiązałem, coś jeszcze dopisać do tych moich „wypocin”, byłoby nie fair nie dotrzymać słowa. A że czas ucieka coraz szybciej, nie ma na co czekać, bo nigdy nic nie wiadomo, co nam zostało zaplanowane.

Ale od początku. Obecny rok, to rok mojego jubileuszu kapłańskiego, i choć nie miałem ochoty na żadne „ceremonie” – bo i cóż tu świętować – wyszło jak wyszło, czyli ciut za dużo.

To takie typowo polskie, nie ważne co, byle świętować. Kiedyś ktoś złośliwie napisał, że jeszcze trochę i będzie się obchodzić jubileusze otwarcia i poświęcenia nowych toalet parafialnych (*śmiech*). Zapominamy w tym naszym *katolickim przepychu polskim* o skromności. Tak mi się przynajmniej wydaje.

W dniu moich święceń kapłańskich mogłem być w Asyżu i w Porcunkuli, by odprawić Mszę św. dziękczynną i to był dla mnie osobiście największy prezent jubileuszowy. A obecność we Włoszech w tym czasie to nie przypadek, i oczywiście związane to było – no jakżeby inaczej – z Kamerunem.

Siostra Alina i jej dwie *Kamerunki-Dominikanki*, które miały początkiem czerwca rozpocząć bezpośrednie przygotowanie do złożenia profesji wieczystej, przyjechały do Rzymu i stamtąd miał je o. Kazimierz dowieźć do Krakowa. Niestety, jak to w życiu bywa, coś o. Kazimierzowi pokrzyżowało plany i wyglądało na to, że trzeba będzie szukać jakiegoś połączenia z Polską (najlepiej TIR ze względu na ilość bagażu) albo liczyć na cud.



Jarmark Bożonarodzeniowy w zbrojowni

Wtedy to za zgodą przełożonych zaproponowałem, iż mogę je odebrać i dostarczyć pod adres (*śmiech*). Dobrze, że bus, który mam na potrzeby Lafii, jest duży. Trzy siostry, a miejsca prawie nie było, i w dodatku z Rzymu mieliśmy odebrać jeszcze o. Wojtkę – paulinę z Ayos w Kamerunie i dowieźć też do Polski. Ponieważ o. Kazimierz zorganizował w Somma Vesuviana niedzielę misyjną i siostry – każda miała do wygłoszenia kazanie i spotkanie z dziećmi i młodzieżą itd., itp. I zamiast jechać z Rzymu do Krakowa, pojechaliśmy pod Neapol do Sommy. Taka Afryka europejska. (Włosi mówią, że Afryka zaczyna się od Rzymu w dół, a ci bardziej złośliwi, że już od Florencji. Coś w tym jest). Nie będę pisał o spotkaniu Afrykanek w Somma, bo to trzeba zobaczyć, tego nie oddadzą żadne słowa.

Początkiem maja odbył się 32. maraton powiatowy. Wystartowało 201 drużyn. Wolontariusze i sympatycy Lafii wystartowali w koszulkach z naszym logo. Zajęliśmy co prawda dopiero 129 miejsce, ale

Lafia była reprezentowana dopiero po raz drugi. Mamy nadzieję, że z roku na rok będzie coraz lepiej. Miejsce w końcu nie ważne, liczy się reklama, no i rekreacja.

24 maja ruszyliśmy na północ, przez Asyż (i tak oto mogłem być w dniu moich święceń w kolebce zakonu franciszkańskiego) i przez Bolonię, gdzie siostry Dominikanki mogły pokłonić się św. Dominikowi, aby wieczorem 25 maja dotrzeć do Cortiny D'Ampezzo do naszego klasztoru. No, jak nie pokazać Afrykanek śniegu? Na Passo Giau mieliśmy ja i s. Alina sporo radości na widok „spotkania Afrykańczyka ze śniegiem”. Nawet to sobie trudno wyobrazić.

Następnego dnia ruszyliśmy do Ambergu, aby po krótkim odpoczynku i spotkaniu z naszymi dobrodziejami wyruszyć do Krakowa.

4 czerwca nasze „Dzieło pomocy misji franciszkańskiej w Kamerunie LAFIA” (taka jest oficjalna nazwa) zorganizowało – nazwijmy to - festyn klasztorny połączony z moim jubileuszem kapłańskim, a którego cały dochód został przeznaczony na budowę katolickiej szkoły przy naszej parafii w Abong Mbang. Udało nam się zebrać ponad 4.000 euro za co dziękuję Lafii i o. Serafinowi, który sprzedał w tym dniu wszystkie miody i dżemy od siostr Klarysek w Nocera Inferiore w Italii, a zrobił im taką reklamę, że już na kolejne Jarmarki Bożonarodzeniowe w grudniu część rzeczy dotarła do Ambergu, a po kolejne ruszamy 25 listopada (to też taka nasza pomoc dla Klarysek, które utrzymują się z tego, co w ogrodzie klasztornym wyrosnie i co sprzedadzą).

21 lipca na zaproszenie bp. Rudolfa wszyscy srebrni jubileaci wraz z nim odprawili Mszę św. Jubileuszową w katedrze ratybońskiej, a następnie spotkaliśmy się z Ordynariuszem przy wspólnym stole. Wcale nie było nas tak wielu. Zdjęcie pokazuje wyraźnie, że jeśli idzie o ilość kapłanów w Niemczech, szалу nie ma. Na zdjęciu oczywiście też obcokrajowcy.

7 sierpnia mogłem wraz z moją rodziną i wiernymi dziękować Bogu za 25 lat posługi kapłańskiej, o czym Głosiciel już pisał.

8 sierpnia udałem się do Wielowsi k. Tarnobrzega na śluby wieczyste siostr Dominikanek. I nawet nie zdawałem sobie sprawy, że sprawię im aż tyle radości. Może lepiej – sprawimy, bo i był o. Kazimierz i p. Iwona – była wolontariuszka z Republiki Środkowoafrykańskiej i inne osoby zaprzyjaźnione z misją dominikańską w Kamerunie. Teraz to widzę inaczej. U siostr Polek byli rodzice, rodzeństwo, krewni i przyjaciele, a u tych dwóch „perełek” – nikt z najbliższych. Wyobraźmy sobie: to tak, jakby na ślub dzieci nie przyjechała najbliższa rodzina. Niewyobrażalne.

Czas wakacji się skończył, i to szybko. Teraz trwają przygotowania do Jarmarków Bożonarodzeniowych. Bierzymy udział jako klasztor, i jako Dzieło Pomocy Misji... w dwóch. Jeden to

zbrojowni. Ten trwa dwie soboty. Odbywa się w pomieszczeniach, gdzie jest ciepło, nie pada na głowę. Oferowane są produkty z klasztornych ogrodów, gospodarstw i wytwórni. Udział biorą też inne Dzieła Pomocy, np. pomoc dla Gambii czy projekt „Dr. Lupa” – obecnie pomoc dla Indii. Współpracują też inni, którzy już od lat biorą w nim udział. W tym roku będziemy oferować wszystko pod hasłem „Multi-kulti” – typowe dla Niemiec (*śmiech*). My będziemy oferować fasolkę po bretońsku, którą przygotowuje o. Serafin, i będzie też jeszcze jakaś potrawa z Polski, chyba żurek – jakaś rodzina pochodząca z Polski to zaproponowała.

Klasztor nasz i Lafia od kilku już lat, bodajże po raz czwarty, sprzedajemy owoce cytrusowe, które pochodzą z ogrodów klasztornych we Włoszech. Po raz drugi od wspomnianych klarysek z Nocera. Ktoś pewnie zapyta, czy to się w ogóle opłaca. Samo pojechanie po owoce,



Kamerunki na śniegu w Dolomity Passo Giau

„Klösterliche Weihnacht”, organizowane od ponad 20 lat i odbywające się w centrum miasta w starej

czyli koszt podróży, czas, zmęczenie i wreszcie owoce, szczerze mówiąc, pozwala zarobić ok. 500 euro. Ale



Jarmark u leśników



Zbiór mandarynek w Nocera u Klarysek



LAFIA - maraton powiatowy

i tu jest też druga strona medalu. Jadąc do Włoch, zabieram dary dla siostr Klarysek w Asyżu. To taka ogromna pomoc raz w roku dla klasztoru św. Klary. Jest tam jedna Siostra Maria degli Angeli pochodząca z Niemiec i to dzięki niej i Wspólnocie Maryi Królowej Pokoju z Raiering k. Ambergu cała wspólnota siostr raz w roku na święta Bożego Narodzenia otrzymuje, nazwijmy to, ogromny prezent. Bus jest w każdym bądź razie pełen. Aby nie jeździć z powietrzem, siostry klaryski z Asyżu przekazują dary dla siostr w Nocera i bus jest – no, może nie pełny, ale też i nie pusty. A w Nocera pakujemy pomarańcze, mandarynki i cytryny do pełnej dopuszczalnej ładowności i wracamy do Ambergu. Trwa to 4-5 dni i robimy prawie 3 tys. km. Wariaci. Nieprawdaż? Z niczego nie ma nic. Większy asortyment przyciąga też więcej klientów, a świeże

owoce cytrusowe – bio – pachną aż na zewnątrz budynku.

Drugi jarmark to u naszych sąsiadów leśniczych. I to to już jest hit. Oni sprzedają choinki, dziczyznę i wszystko inne z lasu, a my nasze produkty. Można zjeść dzika z rożna, wędzone ryby, kielbaski

z grilla, napić się piwa czy grzańca. Jeśli spadnie w tym czasie śnieg, jest naprawdę „Bożonarodzeniowo po bawarsku”. Ten jarmark trwa dwa dni. Zaczyna się w piątek o 11 i trwa do soboty wieczora. Jest pod gołym niebem przed leśniczówką – no może nie tak całkiem, bo stoją namioty, ale od zimna czy mrozu to one nie chronią. Atmosfera jest jednak inna niż w mieście, w zbrojowni.

Dochód jest też w całości przeznaczony na budowę szkoły w Abong Mbang. I tu sprostowanie do ostatniego artykułu z okazji mojego Jubileuszu w sierpniu w Zakliczynie. Wyobrażam sobie, że przy tej intensywności działań można się pogubić. Pierwszy nasz projekt to był kościół w Bindiba, misja w której pracują siostry Dominikanki. I to na ich prośbę została ta inwestycja przez nas sfinansowana (32 tys. euro +



Źyts - specjalność naszego sąsiada

małe dodatki). Ten projekt został zakończony w 2014 r. W 2013 roku nasi ojcowie Jonasz i Radek przejeżdżali misję w Abong Mbang w Kamerunie (pierwsza Misja Franciszkańska w tym afrykańskim państwie). Jest to misja naszego Zakonu, rozpoczęta przez naszą krakowską prowincję zakonną pw. Matki Bożej Anielskiej. Ojcowie mieszkają na razie w domu diecezji, ale jest pilna potrzeba budowy klasztoru, bo zgłaszają się już pierwsi kandydaci i nie można ich przyjąć z braku domu zakonnego. Potrzebna jest szkoła katolicka na terenie naszej parafii, która powiększa się z dnia na dzień. Decyzja była dla Lafii trudna, a że musieliśmy wypracować jeden projekt socjalny, to padło na szkołę. Cały kompleks z zapleczem sportowym, kuchnia i pomieszczeniami socjalnymi (proszę wyliczyć myślenie europejskie) ma kosztować ok. 360 tys. euro. Część pieniędzy została już przekazana na

plany i przygotowanie terenu. Teraz zbieramy dalej, aby w przyszłym roku rozpocząć budowę. Planuję wyjazd do Kamerunu w styczniu lub w lutym przyszłego roku, aby na miejscu omówić szczegóły tejże inwestycji.

Gdyby ktoś z Czytelników miał ochotę któryś z tych projektów wspomóc albo osobiście coś na miejscu wybudować (fachowcy mile widziani – wikt i opierunek zagwarantowane), cieszymy się z każdej formy pomocy. Dla tych, którzy pracują w Niemczech, darowizna jest potwierdzana odpowiednim dokumentem, który może być przedstawiony Urzędowi Finansowemu do odliczenia od podatku.

Na zbliżający się czas Adwentu i świąt Bożego Narodzenia życzę wszystkim szczególnych łask Bożych i otwartego Serca na potrzeby drugiego człowieka.

Tekst i fot.
o. Janusz Wróbel OFM



Silbernes Priesterjubiläum 21.07

Najsmaczniejszy Rogol Stróski

Spółdzielnia Socjalna „Serce Pogorza” realizuje projekt „Specjały z Serca Pogorza”, finansowany przez Szwajcarię w ramach Szwajcarskiego Programu Współpracy z nowymi krajami Unii Europejskiej. Przedsięwzięcie jest wdrażane w ramach projektu PRODUKT LOKALNY MAŁOPOLSKA.

Celem realizowanych działań jest budowanie marki produktów na bazie fasoli „Piękny Jaś” oraz wprowadzenie na rynek fasolowych wyrobów garmazeryjnych. Dzięki otrzymanemu dofinansowaniu mamy możliwość dostosowania lokalu do prowadzonej działalności oraz zakupić ubrania firmowe.

W ramach projektu zorganizowaliśmy dwa konkursy, których celem była promocja regionu, propagowanie wykorzystania lokalnych surowców oraz zainteresowanie i pogłębienie wiedzy na temat fasoli „Piękny Jaś”. Została powołana pięcioosobowa Komisja Konkursowa w składzie: **Dawid Chrobak** - Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn, **Elżbieta Tomczyk-Miczka** - specjalista ds. promocji Małopolskiej Organizacji Turystycznej, **Małgorzata Bartkiewicz** - doradca ds. Marki Lokalnej Fundacji Partnerstwo dla Środowiska, **Halina Wnuk** - specjalista ds. współpracy



lokalnej, **Julita Sacha** - wiceprezes Zarządu Spółdzielni Socjalnej „Serce Pogorza”. Pierwszy konkurs pn. „Specjały z fasoli Piękny Jaś” dotyczył przygotowania dań z fasoli. Zgłoszono 6 potraw. Po degustacji wszystkich, Komisja Konkursowa,

biorąc pod uwagę smak, estetykę i oryginalność, przyznała każdemu daniu określoną regulaminem ilość

punktów. Komisja zdecydowała, że najsmaczniejszym daniem jest Rogol Stróski, wykonany przez Stowarzyszenie Koło Gospodyń „Pod Bocianim Gniazdem” w Stróżach. Drugi konkurs dotyczył wykonania maskotki promującej „Specjały z fasoli Piękny Jaś”. Do konkursu zgłoszono 7 projektów. Najwyższą liczbę punktów zdobył projekt pani Małgorzaty Zakrzewskiej.

Serdecznie zapraszamy osoby zainteresowane tematem produktów lokalnych do zaangażowania w nasze działania. Dążymy do pro-

mocji produktu lokalnego, budowania marki produktów na bazie fasoli „Piękny Jaś”, nawiązania partnerstwa związanego z lokalnymi produktami z Małopolski, współpracy w ramach Klubu Zakupowego.

Nowym przedsięwzięciem jest Klub Zakupowy. W naszym koszyku zebraliśmy różnorodne i sprawdzone specjały. Są to produkty prosto z „Serca Pogorza”, które są zdrowe, naturalne i tradycyjne. Oferujemy po wcześniejszym zamówieniu m.in. wyroby garmazeryjne, wędliny, miody, kasze, płody rolne oraz rękodzieło. Zamówione produkty będzie można odebrać w Nowym Sączu, na parkingu obok Rynku Maślanego, na ul. Grybowskiej 4 oraz na parkingu obok klasztoru pw. Matki Boskiej Anielskiej w Zakliczynie, ul. Klasztorna 2. Zapraszamy na stronę: **klubzakupowy.sercepogorza.pl**.

Wszelkie pytania dotyczące realizowanych działań prosimy kierować pod adres e-mail: biuro@sercepogorza.pl lub telefonicznie: 790-789-843.

Zasmakuj tego co najlepsze z Serca Pogorza, a zostaniesz z nami na zawsze...
Monika Wolak





Gdy wybierałem się na Jamną z burmistrzem Zakliczyna Dawidem Chrobakiem, zastanawiałem się pod drodze jak opisać to miejsce, wszak historia tej miejscowości jest tak bogata w różne wydarzenia, iż każdemu poświęcić by można, co najmniej jeden duży tekst. Wtedy przypomniałem sobie, co przeczytałem na stronie internetowej jamna.dominikanie.pl.

„Na Jamnej Gospodarzem jest Chrystus. On jest tu najważniejszy. On jest miarą i celem wszystkiego. Wszystko, zatem do Niego winno prowadzić: modlitwa, praca i odpoczynek. Dom Świętego Jacka na Jamnej jest szkołą życia duchowego oraz służy przygotowaniu do życia we wspólnocie rodzinnej i wspólnocie Kościoła oraz w społeczeństwie. Patronem domu jest Święty Jacek Odrowąż, orędownik nowej ewangelizacji naszego kraju, gorący czciciel Eucharystii i Bogurodzicy, kaznodzieja i apostoł”.

Dwie opowieści

Skąd na Jamnej Dominikanie? Ojciec Andrzej Chlewicki OP, który od samego początku powstawania Ośrodka współuczestniczy w jego tworzeniu, a od 2001 r. jest na stałe, pełniąc funkcję kustosa Sanktuarium, nie ma wątpliwości, że tak zapragnęła Matka Boska.

- Tutaj biją dwa źródła Bożej Łaski. Są dwie opowieści o miłościach. Pan Jezus powiedział - nie ma większej miłości jak życie dać. To wpisuje się w ikonę jamneńską - jamneńskiego obrazu Matki Bożej Niezawodnej Nadziei - podkreśla o. Andrzej.

Pierwsza opowieść związana z tym miejscem wiąże się wydarzeniami w czasie II wojny. Tu na Jamnej stacjonowała partyzantka Armii Krajowej - batalion „Barbara”. Wieś dała im schronienie i wikt. Niemcy postanowili zlikwidować ognisko oporu. Z 25/26 września 1944 r. otoczyli kordonem w liczbie 5 tys. żołnierzy. Rozegrała się jedna z największych bitew partyzanckich. W obliczu przeważającej liczby wroga decyzją dowódcy - kapitana Borowskiego ps. „Leliwa” - partyzanci postanowili się przebić i to się udało. Niemcy w odwecie dokonali mordu na mieszkańcach wsi. - To jest historia, która zainicjowała można powiedzieć „napisanie tej ikony”. My tę opowieść usłyszeliśmy od nieżyjącego już mieszkańca wioski - Czesława Mastalerza, na którego rękach umarł wtedy jego ojciec. Opowiedział nam historię o kobiecie, która wyszła z piwnicy z dziećmi, myśląc, że do kobiety nikt nie strzeli. Tymczasem Niemcy zastrzelili dzieci, a potem matkę. Wydawać by się mogło, że ta kobieta przegrała. Po latach widać, że to barbarzyńca przegrał. Nienawisć zawsze przegrywa, a miłość zwycięża. Dla nas niewinna kobieta i dzieci to niewinna krew, tak jak pierwsi chrześcijanie mówili, że krew męczenników jest zasiewem wiary, nadziei i miłości. Myśmy mieli od początku intuicję, że z tego

Jamna nadziei



Ojciec Andrzej i burmistrz Chrobak w Cafe pod Aniołem



Panorama sanktuarium Matki Boskiej Niezawodnej Nadziei

zasiewu coś wyrosnie - mówi o. Andrzej. Opowieść druga wpisana w ikonę jest już współczesna. Ojciec Jan Góra po powrocie z Jamnej do Poznania poprosił Małgosię, wychowankę duszpasterstwa Dominikanów, aby „napisała ikonę” (namalowała - przyp. W.S.), która zostanie zawieszona na Jamną. - Gdy Małgosia pisała tę ikonę u jej siostry Justyny, będącej w stanie błogosławionym z drugim dzieckiem, stwierdzono raka. Stała przed wyborem: chemia i naświetlanie, ale dziecko tego nie przeżyje. Wtedy miłość jest wyborem i Justyna dokonała wyboru, zdecydowała się urodzić dziecko bez względu na konsekwencje dla swojego zdrowia. Gdy lekarze wyciągnęli dziecko przy pomocy cesarskiego cięcia, matka w tym momencie zakończyła swój ziemski żywot. Nie ma większej miłości jak życie dać. Małgosia zajęła się dziećmi zmarłej siostry i „pisząc ikonę” twarzy Dzieciątka Jezus dała wizerunek nowo narodzonego dziecka. Zatem w tą ikonę wpisują się te dwie historie, dwie wielkie miłości. To dwa źródła, z których dzisiaj na Jamnej bije: wiara, nadzieja i miłość - tłumaczy o. Andrzej.

Republika Dominikana

Po wojnie, kiedy władze komunistyczne zabraniały wspominać o Armii Krajowej, zdziesiątkowana przez wojnę wieś zaczęła się wyludniać. Jamną skazano na zarośnięcie lasami i całkowite zapomnienie. Opuszczone chałupy pustoszały i popadały w ruinę, a las coraz śmielej wchodził na dawne podwórza gospodarstw. Dopiero na początku lat 90. na Jamną „wróciła nadzieja”, jak zawsze podkreślał ojciec Jan Góra, dominikanin, który rozpoczął tam budowę Republiki Dominikana - centrum Duszpasterstwa Akademickiego. W 1992 r. opuszczone tereny wzgórz, łącznie z dawną szkołą, zostały przekazane przez gminę Zakliczyn ojcom dominikanom z Poznania, którzy rozpoczęli tu budowę ośrodka. By doszło to tego, co się stało na Jamnej, musiało się spotkać dwóch nietuzinkowych ludzi - z jednej strony ojciec Jan Góra, a z drugiej ówczesny wójt Zakliczyna Stanisław Chrobak.

- Ojciec obecnego burmistrza Stanisław miał wyobraźnię. On wiedział, że za sprawą Dominikanów

coś tu będzie, że oni coś wniosą. Nie obyło się bez głosów niektórych mieszkańców gminy, że Jamną dali, za darmo dali... - przypomina o. Andrzej. Po sukcesie Światowych Dni Młodzieży w Częstochowie w 1991 r., podczas których zaprezentowano pieśń „Abba, Ojcze”, napisaną przez o. Jana, zaprosił on młodzież na „sylwestra” na Jamną. Właściwie o. Góra miał zamiar jechać z młodzieżą do Zakopanego. Wtedy na korytarzu zaczął go ojciec Pawłowski i pyta: - Jasiu, gdzie z tą młodzieżą jedziesz? - Do Zakopanego - ten odpowiedział. - Ty głupi, gdzie wyczucie formy? Czego tam nauczysz... Na Krupówki pójście, będziecie wachać pieczone kielbaski i piwa się może napijecie. Jedź tam do parafii twego stryja Jana Góry na Jamną. Tam szkoły nie ma, ale jest schronisko PTTK, tam w tych trudnych warunkach może czegoś tych młodych nauczysz - namawiał. Chociaż na początku chętnych było mnóstwo, to w efekcie przyjechało dwie dziewczyny i jeden chłopak. - Co ja mam, jako duszpasterz, do roboty w górach z dwoma babami i chłopakiem. Co ludzie powiedzą? Nic nie pozostało jak zejść do sklepu, kupić pół litra i się upić - rozmyślał o. Jan. Schodząc do Paleśnicy spotkał organistę Zenona Chrobaka, brata ówczesnego wójty Zakliczyna Stanisława Chrobaka i Stanisława Wodę. Wywiązała się rozmowa, w trakcie której miejscowi zapytali o powód zgryzoty ojca Góry. - Jak mam nie być strapiiony skoro z dwiema babami mam siedzieć w chałupie, do której śnieg zawiewa i ogromny ziąb - wyjaśnił. Zauważył jednak, że gdyby to było Dominikanów, to młodzież chętniej jechałaby do siebie. Wtedy dowiedział się, że wójt pewnie by oddał te tereny w dobre ręce. Na drugi dzień 1 stycznia 1992 roku poszedł do domu wójty by zapytać, czy faktycznie gmina by tego nie dała. Okazało się, że śp. Stanisław Chrobak nie tylko obiecał przekazanie Dominikanom Jamnej, ale przyjął i ugościł. Obydwaj znali się jeszcze z czasów młodości, kiedy Jan Góra spędzał wakacje u swojego stryja ks. Jana Góry - Proboszcza Paleśnicy.

Potem, 25 marca, o. Jan napisał list do Matki Bożej i św. Jacka, ponieważ klasztor poznański nie chciał przyjąć darowizny. - Dopiero

po cudownej interwencji Matki Bożej wydarzyło się coś nieprawdopodobnego. Zadzwoiła do mnie pani ambasadorowa Argentyny w Teheranie i powiedziała, że będzie to wspierała do końca swojego życia. Dopiero później klasztor na kapitule zgodził się przyjąć darowiznę i tak kilka dni później gmina zapisała darowiznę klasztorowi. Tak rozpoczęła się nieprawdopodobna przygoda, która odmieniła nasze duszpasterstwo. Mieliśmy ziemię na własność! Nie przyjeżdżaliśmy na Jamną do kogoś, ale do siebie. To zupełnie zmieniało świadomość! Od razu zaczęliśmy tam gospodarzyć, szukać sponsorów i przyjaciół. Trzeba pamiętać, że były to czasy tuż po komunizmie. To była nasza terapia antytotalitarna: niedawno wszystko było wspólne, a teraz nasze. Uczyliśmy się brać odpowiedzialność za posiadanie. Sam zrozumiałem, że posiadanie jest zabezpieczeniem godności osoby i rozumiałem, że bycie u siebie rodzi godność i prowokuje dojrzewanie - czytamy we wspomnieniach o. Jana.

Ojciec Jan otrzymał błogosławieństwo także od Papieża, któremu się pochwalił nowym nabytkiem. Papież odpisał: „Na Jamnej niech powstanie wioska, a nawet miasto dla tych, którzy „przekroczą próg nadziei”.

Kościół

- Myśmy z ojcem Janem nie widzieli na Jamnej kościoła. Łaska buduje na naturze, tylko trzeba się wsłuchiwać, co też Pan Bóg chce od nas. Pan Bóg ma sposób przemawiania niekonwencjonalny. To, że na Jamnej stoi kościół to jest zasługa byłego burmistrza Zakopanego Adama Bachledy-Curusia. Gdy papież koronował obraz Matki Bożej Jamneńskiej 3 czerwca 1998 roku o. Jan z młodzieżą, wracając do Polski, spotkał Bachledę, który zapytał o wyjątkową radość o. Jana i młodzieży. Gdy dowiedział się o koronacji obrazu, wyraził zdziwienie, że obraz będzie umieszczony w kapliczce. Zaproponował, że da 100 kubików drewna na budowę kościoła. Pan Bóg przemówił przez burmistrza i stało się oczywistym, że na Jamnej musi powstać kościół - wspomina o. Andrzej. W sierpniu tegoż roku na Jamną przyjechał prymas Józef

Glemp, który poświęcił miejsce pod budowę kościoła. W 1999 r. ruszyła jego budowa, po „nalocie papieża” na Jamną 16 czerwca, gdy leciał helikopterem ze Starego Sącza do Wadowic. Papież przekazał też kamień węgielny - kawałek marmuru z Bazyliki św. Piotra w Rzymie. Gdy o. Jan był w Rzymie i pewien mężczyzna zobaczył jak Jan Paweł II się z nim wita, zapytał dominikanina, kim on jest i czym się zajmuje. Ojciec Góra odpowiedział, że buduje kościół. - A za co? - zapytał ten. - Mam błogosławieństwo od papieża i trochę pieniędzy - odpowiedział o. Jan. - To już masz - dodał mężczyzna. Potem pojawili się następni darczyńcy i tak powstał kościół. Gdy prymas Glemp poświęcił ten kościół 3 maja 2001 roku nie mógł się nadziwić, że tak szybko powstało to dzieło.

- Pan Bóg Błogosławi tym, którzy podejmują działanie. Jest takie powiedzenie ulubione przez Jana: zostałeś posłany nie dlatego, że potrafisz, ale dlatego potrafisz, że zostałeś posłany - dodaje o. Andrzej.

Jamna przyszłości

Mówiono, po śmierci o. Jana Góry, że ośrodek na Jamnej wiele straci, nie będzie się miał kto nim zająć. - Jamna dawno straciła ojca Górę, nie poprzez jego fizyczną śmierć, bo jak się zaangażował w Lednicę, to o Jamną był już spokojny, bo ja tu trafiłem. Będąc z Janem tego wszystkiego się nauczyłem w sposób naturalny - podkreśla o. Andrzej. Na pytanie, co dalej z Jamną, odpowiada bez wahania: - Matkę Boską niech pan spyta...

- Póki co, to my tu działamy Są tu wielkie rzeczy - ludzie się nawracają, są uzdrowienia. My się próbujemy wpisać w to wszystko, może nieudolnie. Nigdy nie mówimy, że się coś nie da, nie warto - dodaje o. Andrzej. Burmistrz Zakliczyna Dawid Chrobak przypomina, że śmierć ojca Jana, który był założycielem ośrodka na Jamnej i ambasadorem Gminy Zakliczyn, to wielka strata dla wszystkich.

- Na tyle, ile możemy staramy się współpracować. Mogę powiedzieć, że wspólnie z ojcem Andrzejem o Jamną będziemy dbać, bo to szczególne miejsce - miejsce dawania nadziei. Pojawiło się kilka nowych inicjatyw, jak chociażby jarmark dominikański, w którym uczestniczyło setki rodzin. W tym roku udało się również wyremontować drogę na Jamną (2,6 km). Nam chodzi o to, by rodziny spędzały wspólnie czas w tym pięknym miejscu. Ojciec Jan był propagatorem „małych ojczyzn”, dlatego staramy się pokazywać tutejsze rzemiosło, smakować regionalną kuchnię. To jest właśnie wdrażanie w życie tych idei, które propagował ojciec Góra - ocenia Dawid Chrobak.

Ośrodek na Jamnej ma być miejscem modlitwy i pojednania, miejscem odnajdywania Boga i przemiany człowieka. Także szkołą życia duchowego...

Tekst i fot. Wiesław Szczupak



Fanty na kermaszu rozeszły się jak świeże bułeczki

Są takie chwile, gdy człowiek jest szczęśliwy nie dlatego, że spadła mu jakaś gwiazdka z nieba, ale dlatego, że znalazł się – jak chciał Johann Wolfgang Goethe – w kręgu ludzi pomocnych, dobrych, szlachetnych.

Długo myślałem o tym, jak napisać relację z wielkiego i szlachetnego wydarzenia, jakim był koncert charytatywny „Gramy dla Marcina”, który odbył się w ratuszu 6 listopada. Tak po kronikarsku, to trzeba by było wymienić wszystkich dobrych i szlachetnych ludzi, którzy byli tego wieczora w ratuszu, ale to też nie wszystko, no bo przecież nie wszyscy byli – na przykład Ci, którzy darowali na licytację swoje dzieła i cenne rzeczy. Tak na dobrą sprawę, to trzeba by przede wszystkim podziękować Marcinowi Rylewiczowi, który jest głównym sprawcą tego nagromadzenia szlachetności w jednym nie-

Marcin, jesteśmy z Tobą!

wielkim miejscu; w ciasnej na tę okoliczność Sali im. Spytka Jordana i wąskim, ratuszowym korytarzu. To jak ja mam opisać tę niezwykłą koncentrację dobrych fluidów? Jeśli napiszę, że Bogusław Wróbel z asystentem Kubą tak profesjonalnie pracował, jakby co najmniej miał nagłośnić i oświetlić Lady Gagę albo inną Madonnę, to nawet nie jestem pewien, czy wtedy pan Bogusław tak by się starał, jak w tą niedzielę. Jak ja mam się odnieść do występów zespołów: Sekret, ŁOO, Ballada i Przyjaciele, Krzagolec-Gang i odrodzonego po 17 latach niczym Feniks z popiołów „The Gulons”, nie zapominając przy tym o duetach Wiktoria Próchnicka i Bartek Łukasik oraz Tadeusz Malik i jego uczennica Weronika Kęska? Napiszę, że zagrali i zaśpiewali rewelacyjnie, a może, że grali i śpiewali sercem, dlatego tak przepięknie... Artyści są zawsze w blasku światła, takie ich prawo. Prawo konferansjerów to dobrze poprowadzić program, no więc gdy Ewa Józwiak cytowała



Dr Teresa Horzymek przekazała w rewanżu swoją brożkę pani premier Szydło



Aukcję przeprowadzili Ewa Józwiak i Kazimierz Dudzik

przemyslenia żony Marcina - Barbary: „...Zachorować może każdy. Bez względu na wiek, pochodzenie, status społeczny. Trzeba spojrzeć na sytuację od drugiej strony, znaleźć choć jeden mały pozytyw całej sytuacji. Nawet w najgorszej chorobie i nieszczęściu można odnaleźć światełko w tunelu, które jest motorem napędowym i trzyma przy życiu...”. Ewa kończyła cytata z przemysleń Barbary lub Marcina, a Państwo na widowni pięknie reagowaliście brawami... Jak opisać te emocje? To trzeba przeżyć. Są artyści, konferansjerzy, reżyser oświetlenia i dźwięku, jest widownia – dzieje się widowisko, ale bez wolontariuszy, którzy pracują w szatni, przy wejściu do ratusza, przy stoisku z fantami, podczas licytacji i na poddaszu przy stołach z poczęstunkiem trudno, czy wręcz niemożliwe, aby to się udało... Koncert zaczął się o 16:00, a oni zaczęli

pracę w ratuszu co najmniej dwie godziny wcześniej, a skończyli przed północą. Uczestnicy zajęć Akademii dla Aktywnych Stowarzyszenia „Klucz” z Gwoźdźca, Charchewic, Zakliczyna, Woli Stróskiej i Rudy Kameralnej przysmak na stoły szykowali u siebie jeszcze

wcześniej... to kilkadziesiąt osób, które znów wypadałoby wymienić. A co z darczyńcami? 140 fantów od artystów, rękodzielników, rodziny, znajomych Marcina, anonimowych darczyńców, firm i instytucji, osób z tak zwanego świecznika z wisienką na tym torcie, czyli broszką od premier Beaty Szydło ze specjalną dedykacją dla Marcina. Tę broszkę po zaciętej licytacji pomiędzy burmistrzem Chrobakiem, radnymi Rady Miejskiej - Ewą Nijak i Pauliną Siemińską - ostatecznie wylicytowała pani doktor i artystka w jednej osobie - Teresa Horzymek z Czchowa - za rekordową kwotę 7.100 zł (słownie: siedem tysięcy sto złotych!). W sumie z licytacji, zbiórki i sprzedaży fantów uzbierało się 34.014 zł 50 gr i 105 euro... zostało tylko kilka fantów.

Co ja mam napisać? Szacunek dla wszystkich? Może lepiej, zwyczajnie napisać: dziękuję i gratuluję. Resztę opowiedzą zdjęcia zamieszczone w fotorelacji na Zakliczyninfo.

Kazimierz Dudzik
FOT. MAREK NIEMIEC



Wontariusze akcji świetnie się spisali

Święto Szkoły: inauguracja obchodów 25-lecia LO

10 listopada w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie miały miejsce, zgodnie z tradycją, obchody Święta Szkoły. Uroczystość ta związana jest z postacią patrona Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Tegoroczne obchody miały wyjątkowy charakter, gdyż 25 lat temu, 11 listopada 1991 r., na Rynku w Zakliczynie odbyła się uroczystość nadania ówczesnemu Zespołowi Szkół Zawodowych imienia Józefa Piłsudskiego oraz wręczenia sztandaru ufundowanego przez Komitet Rodzicielski. W tym samym roku 1 września rozpoczęli w ZSZ naukę uczniowie pierwszej klasy Liceum Ogólnokształcącego o profilu ogólnym.

Uroczystość rozpoczęła się w Kościele Parafialnym pw. Św. Idziego Opata uroczystą, koncelebrowaną Mszą świętą, którą odprawili ks. proboszcz – Paweł Mikulski, ks. Piotr Abram oraz o. Gerard Kołatek. Następnie uczestnicy udali się w zwartej kolumnie, prowadzonej przez umundurowanego werblistę, w tę postać wcielił się pan Adam Pyrek, pod budynek Szkoły Podstawowej, dawną siedzibę ZSP.



Przemarsz z Rynku do szkoły w asyście pocztu sztandarowego i werblisty

Tam zostali serdecznie przywitani przez panią dyrektor – Krystynę Sienkiewicz-Witek oraz uczniów wraz z wychowawcami. Po złożeniu wiązanek pod pamiątkowymi tablicami, barwny korowód, dopełniony przez dzieci z chorągiewkami, przemaszzerował wokół Rynku w rytm pieśni patriotycznych. Dalsza część

obchodów odbyła się w obecnej siedzibie ZSP.

Świętowanie było okazją do przypomnienia ważnych kart z historii Szkoły, wspomniania osób oraz działań, zaprezentowania osiągnięć uczniów. Akademię prowadzili obecni uczniowie oraz pani Marta Pióro, która 25 lat temu,



Wiec pod szkołą w Rynku, dawną siedzibą ZSP

jeszcze jako Marta Drużkowska, była konferansjerem tamtej uroczystości. Minutą ciszy uczczono pamięć pani Heleny Lasoty, przygotowującej wówczas część artystyczną, oraz pana Jana Sambora - pierwszego chorążego pocztu sztandarowego. Sztandar wprowadzili ci sami rodzice i uczniowie, którzy brali udział w ówczesnym święcie. Z przyjemnością możemy stwierdzić, że wszyscy wyglądali wspaniale. Zaproszeni goście, a wśród nich pan Roman Łucarz - Starosta Powiatu Tarnowskiego, pan Dawid Chrobak - Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn, pan Artur Puciołowski - Dyrektor Delegatury Kuratorium Oświaty, skierowali wiele ciepłych słów pod adresem społeczności szkolnej, życząc placówce dalszego dynamicznego rozwoju. Dyrektor Marian Sojat zwrócił uwagę na pielegnowanie tradycji w ZSP, a pełniący przez 20 lat funkcję dyrektora pan Jerzy Soska przypomniał nauczycieli, którzy tę tradycję tworzyli. W obchodach wzięli czynny udział absolwenci oraz rodzice, przedstawiciele działającej obecnie Rady Rodziców oraz osoby, które pracowały w Komitecie Rodzicielskim 25 lat temu. Ich obecność jest dowodem na to, że są

zadowoleni z wyboru tej Szkoły dla swoich pociech.

Ważnym punktem obchodów było wprowadzenie do Galerii Wielkich Polaków Wawrzyńca Spytka Jordana, założyciela Zakliczyna, wybitnej postaci XVI wieku. Przypomnienie go łączy się z dwiema rocznicami, przypadającymi w tym roku szkolnym. 6 stycznia 2016 r. przypadła 10. rocznica przywrócenia praw miejskich Zakliczynowi, a po Nowym Roku rozpoczniemy świętowanie okrągłej rocznicy powstania Zakliczyna. 17 lipca 1557 r. król Zygmunt August wydał Jordanowi zezwolenie na lokację miasta na prawie magdeburskim. Postać tę przybliżył dr Przemysław Nowogórski - pracownik naukowy UKSW w Warszawie, współpracujący z zakliczyńską szkołą od 25 lat.

Jubileusz 25-lecia LO przy ZSP im. J. Piłsudskiego jest pretekstem do podejmowania przez społeczność szkolną wielu działań, o których będziecie Państwo informowani na łamach „Głosiciela”. Aktualne informacje są zamieszczane również na stronie internetowej Szkoły. Zapraszamy.

Danuta Skalska-Cygan
FOT. ARCH ZSP



„Hycel” z Oliwką Bosowską najlepszym filmem krótkometrażowym na Festiwalu w Gdyni

Z Oliwką Bosowską rozmawiałem w grudniu zeszłego roku. Czytelnicy zapewne pamiętają wywiad w Głosicielu z młodą aktorką z Woli Stróskiej. Było to tuż przed premierową, krakowską projekcją „Hycla” Darii Woszek, w którym zagrała córkę małżeństwa wpłatanego w oszustwo. Film został bardzo ciepło przyjęty, do tego stopnia, że na prestiżowym 41. Festiwalu Filmowym w Gdyni otrzymał w tym roku główną nagrodę w kategorii filmów krótkometrażowych.

- Niestety, nie byłem na festiwalu w Gdyni, ale wszystko śledziłam na facebookowym profilu „Hycla”, oprócz tego była transmisja na żywo w TVP2. Otrzymaliśmy nagrodę za najlepszy film krótkometrażowy. Nie ukrywam, że jestem dumna, ale też szczęśliwa, że mogłam wziąć udział w tym projekcie - cieszy się Oliwka (lubi tak zapisywać swoje imię). - Oprócz tej nagrody, wygraliśmy Rhode Island Festival w USA, co sprawiło, że jesteśmy na długiej liście nominacji do Oscara, natomiast wszystkie oficjalne nominacje przedstawiane są dopiero w styczniu, także na te wiadomości jeszcze czekamy.

Co za news! Film z Oliwką nominowany do Oscara?! Oby! Oliwia rozwija się nadal aktorsko.



Na planie filmowym „Hycla”

- U mnie trochę się dzieje, ostatnio otrzymałam epizod w nowym filmie Andrzeja Jakimowskiego, do którego zdjęcia ruszają w grudniu, gram też w teatrze Antypriya, jeździmy po Polsce z przedstawieniami dla dzieci i młodzieży, głównie są to lektury szkolne, gram w trzech różnych spektaklach, więc spore wyzwanie przede mną. Oprócz tego chodzę do szkoły i próbuję to jakoś ze sobą pogodzić, choć przyznaję, że czasem brakuje mi czasu - opowiada o sobie zdolna licealistka.

Słowo o festiwalu i werdykcie jury. 41. Festiwal Filmowy w Gdyni odbył się w dniach 19-24 września br. Organizatorami 41. FFG są: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Polski Instytut Sztuki Filmowej, Stowarzyszenie

Filmowców Polskich, Marszałek Województwa Pomorskiego oraz Prezydent Miasta Gdyni, współorganizatorami: TVP S.A. i HBO. Producentem Festiwalu jest Pomorska Fundacja Filmowa. Jury 2. Konkursu Fabularnych Filmów Krótkometrażowych w składzie: Agnieszka Smoczyńska-Konopka - reżyserka, scenarzystka (Przewodnicząca Jury), Małgorzata Potocka - aktorka, Mateusz Damięcki - aktor, Andrzej Krakowski - producent, scenarzysta, reżyser, wykładowca akademicki i Adam Palenta - autor zdjęć filmowych, po obejrzeniu 12 filmów zakwalifikowanych do udziału w Konkursie Fabularnych Filmów Krótkometrażowych przyznało jednogłośnie Nagrodę im. Ewy Kamirskiej dla najlepszego filmu

w konkursie fabularnych filmów krótkometrażowych w wysokości 15.000 zł za „znalezienie ciepłego i pełnego ironii klucza do historii opowiadającej los człowieka zmagającego się z samotnością” dla filmu „Hycel”, w reż. Daria Woszek. Ceremonię zamknięcia Festiwalu w Teatrze Muzycznym retransmitowała TVP2.

Charakterystyka nagrodzonego filmu z udziałem Olivki Bosowskiej. „Hycel” to czarna komedia o człowieku, który porywa psy dla okupu, by potem zwracać je w glorii i chwale wybawiciela. Pewnego dnia porywa owczarka. Okazuje się, że pies jest bezpański.

Reżyseria: Daria Woszek, scenariusz: Jagoda Janowska, Daria Woszek, zdjęcia: Michał Sosna, muzyka: Marcin Macuk, scenografia: Alicja Kazimierzczak, kostiumy: Ewa Kania, charakteryzacja: Klaudyna Góralska, dźwięk: Bartosz Idzi, montaż: Piotr Mendelowski PSM.

Obsada: Janusz Chabior, Anna Antoniewicz, Marian Dziędział, Sylwester Piechura, Sławomir Rokita, Tomasz Schimscheiner, Grażyna Szapołowska, Juliusz Krzysztof Warunek, Agnieszka Wosińska, Maja Bębenek, Oliwia Bosowska.

Produkcja: Cor Leonis Production, All Muses, producenci: Marta Łachacz, Janusz Bielecki, koprodukcja: Aeroplan, Cinelight, DI Factory, Horizon Films, Krakowskie Biuro



Na premierze filmu z Januszem Haborem i Agnieszką Wosińską

Festiwalowe, koproducenci: Monika Chrościcka-Wnętrzak, Aleksandra Michalska, Michał Sosna, Daria Woszek, kierowniczka produkcji: Magdalena Jakubowska.

Trzymamy kciuki za karierę artystyczną Olivki, ale i za dobre stopnie w szkole, wszak jest pilną uczennicą 6. Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie w klasie hiszpańskojęzycznej. Z pewnością będzie nam dane informować o jej sukcesach. A w styczniu - oby pozytywna - decyzja jury o nominacji „Hycla” do oscarowej rywalizacji...

Marek Niemiec

FOT. ARCH. O. BOSOWSKA

Pozytywna ocena ćwiczeń gminnych jednostek

Po udanych zawodach sportowo-pożarniczych, które przeprowadzono na Kamieńcu, i manewrach w Filipowicach w miejscowej szkole, tym razem nasi druhowie w przeddzień Święta Niepodległości sprawdzali się na obiektach Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie. Osiem jednostek nadzorowanych przez Zarząd Gminny OSP i przedstawicieli tarnowskiej Państwowej Straży Pożarnej uczestniczyło w ćwiczeniach pod dowództwem komendanta gminnego dh. Łukasza Łacha.

Najpierw zarządzono zbiórkę jednostek w pełnym wyposażeniu na parking przy klasztorze franciszkańskim. Następnie dowodzący sukcesywnie wzywał na obiekt przy ul. Malczewskiego poszczególne ekipy w miarę potrzeb. Ćwiczenia obejmowały najpierw ewakuację uczniów z placówki, następnie interwencję na poddaszu, gdzie nastąpiła „eksplozja” w kotłowni szkolnej, ponadto pozorowane polewanie dachu. W tym celu zamontowano węże i pompy prowadzące wodę z odległej o kilkaset metrów Paleśnianki. Na boisku szkol-



nym ulokowano punkt sanitarny, gdzie udzielano pierwszej pomocy poszkodowanym. Na przeciwległej stronie szkoły zaś wyciągano „ucznia”, który wpadł do studzienki kanalizacyjnej. Utrudnieniem całej akcji była wieczorna pora, a więc zupełna ciemność w obiekcie.

O ocenę działań naszych druhów poprosiliśmy st. kpt. Marcina Opiołę

z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Tarnowie, który pozytywnie wypowiadał się o predyspozycjach, i o możliwościach gminnych fajermanów: - Ćwiczenia przebiegły zgodnie z założeniem, cel zgodnie z dokumentacją został osiągnięty. Strażacy wykonywali swoje ćwiczenia zgodnie z taktyką działań ratowniczo-gaśniczych oraz



zgodnie z zasadami BHP. Praktycznie ćwiczenia odbyły się w sposób bardzo dobrze zorganizowany, wyposażenie, umundurowanie jednostek gminy Zakliczyn oceniam na bardzo wysokie, to jest bardzo dobry poziom. Było kilka drobnych mankamentów, np. z rękawicami, ale to jest ferwor walki, dochodzi ten czynnik stresu, dodatkowych



emocji, to z tego się to wzięło, ale nie są to takie błędy, które by dyskwalifikowały druhów.

Podsumowanie akcji nastąpiło w świetlicy szkolnej. Ogólne wnioski na przyszłość dotyczą właśnie każdorazowego zakładania rękawic, ponadto odczekiwanie przez chwilę przy komunikowaniu się radiotelefonem, by wypowiedzi były czytelne, oraz większego zdecydowania w niektórych działaniach ratowniczych. Dh Błażej Migdał

z OSP Zakliczyn uważa, że nasze jednostki mają duże umiejętności i w przypadku faktycznych zagrożeń działają jeszcze skuteczniej, ponieważ „dochodzi adrenalina i świadomość odpowiedzialności za skutki strażackich interwencji”.

Podsumowaniu w szkolnej świetlicy przysłuchiwał się burmistrz Dawid Chrobak, ciepło wypo-

wiadający się o roli ochotników w zapewnieniu bezpieczeństwa w gminie. Rolę gospodarza pełnił wicedyrektor Zespołu Sławomir Ramian, zarazem zastępca komendanta gminnego, który przypomniał druhom, gdzie w obiekcie szkolnym znajdują się newralgiczne miejsca. Na koniec zmęczonych, ale zadowolonych fajermanów pan dyrektor i szkolna kuchnia zaprosili na zasłużony posiłek.

Tekst i fot. Marek Niemiec

Ks. Józef Piszczek

Obraz M.B. Różańcowej w ołtarzu głównym w parafii pw. św. Idziego i M. B. Różańcowej w Zakliczynie

W środkowym polu ołtarza głównego w Zakliczynie n. Dunajcem, w prostokątnej, profilowanej ramie zamkniętej w górnej części półkołem, mieści się obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus, otoczony miejscowym kultem, w typie Hodegetrii (renesansowy, 4 ćwierć XVI w.), malowany temperą na desce. Maryja w postawie stojącej, trzyma na lewej ręce Dzieciątko Jezus, w prawej kwiat róży. Jezus wskazuje ręką na swoją Matkę. Wokół głów Maryi i Dzieciątka aureole w formie kręgów od ciemniejszych od zewnątrz do coraz jaśniejszych bliżej głowy. Płaszcz Matki Bożej ciemnograny, obszyty złotym szlakiem, dekorowany motywami kwiatowymi, suknia Matki Bożej i Dzieciątka czerwone. W górnych narożnikach obrazu złocenia, z wytłaczanym ornamentem okuciami kaboszonami (unikatowe ozdoby jubilerskie), motywami kartusowymi i roślinnymi¹.



Matka Boża Różańcowa z Zakliczyna

Obraz Matki Bożej jest zasłaniany. Na zasuwie scena „Ukrzyżowania” (XVII w.) Obraz malowany olejno na płótnie.

Autor obrazu M. B. Zakliczyńskiej jest nieznany. Nie wiadomo czy był malowany dla tutejszego kościoła, czy też przyszedł z innej miejscowości. Bliskość Melsztyna, gdzie zamieszkiwały na zamku sławne rody Leliwitów, Jordanów, Tarłów, Lanckorońskich, kolatorów kościoła w Zakliczynie, pozwalają domniemywać, być może, że obraz przeniesiono z kaplicy zamkowej na Melsztynie, gdzie ozdabiał renesansowy ołtarz fundacji Jordanów.

Podobny obraz znajduje się w Gostyniu na Świętej Górze w bazylice Księży Filipinów. Oba cechuje jeden wspólny szczegół, mianowicie w prawej ręce Matka Boża trzyma mały kwiatek róży, który symbolizuje różaniec. Obrazy te wzorowane są na ikonie częstochowskiej.

Obraz z głównego ołtarza z Zakliczyna nosi tytuł – Matka Boża Różańcowa.

Nie znamy dokładnej historii tego dzieła, oraz początków jego kultu w Zakliczynie. Obraz został umieszczony, jak wspomniano wyżej w nowo wybudowanym w końcu XVIII w. kościele parafialnym, który powstał na miejscu poprzedniego spalonego w 1735 r. Wkrótce zaczął cieszyć się kultem, o czym świadczy zachowana chorągiew cechu rzeźników, na której umieszczono wizerunek Matki Bożej wzorowany na obrazie z ołtarza.



Sztandar cechu zakliczyńskich rzeźników (awers i rewers)



W XIX w. obraz ozdobiono srebrnymi sukienkami i pozłacanymi koronami. Matka Boża trzymała w ręce berło.

W 1968 r. obraz został odnowiony i przemalowany przez artystę z Bochni - Waleriana Kasprzyka. Wówczas też zdjęto sukienki². Konserwacja ta była dość powierzchowna, ponieważ malarz nie miał dostępu do współczesnych technik. Sukienka nie zachowała się. Nie ma również dokumentacji fotograficznej, ani opisowej, jak wyglądał obraz po usunięciu ozdobnej sukienki.



Obraz M.B. Różańcowej z Zakliczyna po odnowieniu w latach 60. ubiegłego wieku

Ostatnia renowacja i konserwacja obrazu M. B. Różańcowej miała miejsce w czasie ogólnej renowacji całego ołtarza w 2005 r. Konserwacji dokonał kustosz Państwowego Muzeum w Krakowie p. mgr Janusz Czop³. Obraz podczas konserwacji został przywrócony do pierwotnej formy. Dzięki prześwietleniu rentgenowskiemu, ultrafioletowi, ukazał się pierwotny wizerunek i wszystkie przemalowania z ubiegłych wieków.

Kult Ikony Zakliczyńskiej

W poprzednich wiekach i latach obraz był czczony. Świadczyłyby o tym dużych rozmiarów obraz Matki Bożej Różańcowej namalowany na wschodniej fasadzie kościoła parafialnego, umieszczony w płytce wnęce, w latach pięćdziesiątych XX w. (1956) autorstwa Stojnowskiego, przedstawiający scenę podarowania różańca św. Dominikowi przez

Matkę Bożą trzymającą na ręku Jezusa. Jest to zapewne wyraz tradycji i pamięci o czci Matki Różańcowej w tym kościele⁴.



Fasada wschodnia kościoła

Świadczą też o tym wota, które były w prezbiterium - serduszka, medaliki, łańcuszki... Wszystko to było z lichego materiału, zardzewiało i szpeciło swoim wyglądem, dlatego je usunięto.

Po renowacji w 2005 r. starano się ożywić kult. Opracowano Nowennę, którą odprawia się w ostatnią sobotę miesiąca. W przedsionku wykonano klęcznik wotywny, przystosowany do zapalania lampek i wyłożono księgę do wpisywania podziękowań i otrzymanych łask. Są wpisy z całej Polski i z zagranicy.

Wydrukowano również parę tysięcy obrazów i obrazków (różnej wielkości) i chyba nie ma domu w parafii, gdzie nie byłoby Jej wizerunku. Obrazy te są już i w innych krajach Europy i świata; nawet w Ameryce. Obraz M. B. Zakliczyńskiej otrzymują wszystkie pary małżeńskie przy ślubie.

W pierwszą środę każdego miesiąca przez cały rok jest procesja różańcowa wokół kościoła z lampionami i jest niesiony piękny feretron z jednej strony z wizerunkiem M. B. Różańcowej, Zakliczyńskiej, a z drugiej z pejzażem Zakliczyna i z rodziną modlącą się na jego tle.



Feretron Matki Bożej Zakliczyńskiej – awers i rewers

O rosnącym kulcie świadczy również zwracanie się o pomoc M. B. Zakliczyńskiej w intencjach mszalnych. Po każdej mszy św. jest modlitwa do M. B. Zakliczyńskiej w różnych intencjach o Jej wstawiennictwo u Boga.

Są też prośby z różnych stron Polski i świata o modlitwę i wstawiennictwo u naszej Pani Zakliczyńskiej. Obraz otaczają nowe wota.

W 2011 r. po misjach parafialnych rozpoczęła się peregrynacja dwóch obrazów – kopii, specjalnie namalowanych, do wszystkich rodzin parafii, która trwała przez dwa lata. Po zakończeniu peregrynacji obrazy zostały umieszczone w kościołach filialnych w Stróżach i Wróblowicach, jako znak łączności z parafią. Przy peregrynacji, wraz z kopią obrazu, dołączony został różaniec i kronika łask i podziękowań. Różaniec został umieszczony jako wotum przy obrazie w kościele, a księga łask (kilka tomów w kancelarii parafialnej) jest świadectwem kultu, pobożności i zawierzenia M. B. Różańcowej Pani Zakliczyńskiej.

¹ Dokumentacja konserwatorska dotycząca ołtarza głównego w kościele parafialnym pw. św. Idziego w Zakliczynie, mgr Janusz Czop, mgr Rafał Bukowski, Kraków 2007 r, arch. paraf.

² Kronika parafialna, rok 1968.

³ zob. Dokumentacja ołtarza głównego j.w., Archiwum parafialne przy parafii w Zakliczynie n. D.

⁴ Kronika Parafialna w Zakliczynie j.w.



Powstało również parę pieśni ku Jej czci.

Obraz z racji swego wieku, oraz omodlenia przez wiele pokoleń, ma statut obrazu czcigodnego, łaskami słynącego. Są starania, ze względu na kult, który rozwija się coraz bardziej, aby kościół w Zakliczynie podnieść do rangi sanktuarium.

Odpust ku czci Matki Bożej Różańcowej jest w pierwszą niedzielę października.

Ks. Józef Piszczek

Zakliczyn, 4.10.2016 r.

Pieśni do Matki Bożej Zakliczyńskiej

Pieśń do M. B. Zakliczyńskiej

1. Zakliczyńska Pani nasza
Tyś miłości Bożej Cud,
Łaski Twojej dziś uprasza
Zgromadzony wierny lud.

Ref.

Różańca złota nić,
Połączy z niebem nas,
Różańcem Ciebie czcić,
Pragniemy w każdy czas

2. Święta Panno z różą w dłoni
Spraw niech błogosławi Syn,
Dobroć Twoja nas obroni,
Zjedna odpuszczenie win

3. W chwilach smutku i zwątpienia,
Gdy los sypie w oczy pył,
Święta Matko Pocieszenia,
Ratuj nas i dodaj sił.

4. Kiedy w grzechu upadamy,
Jak jesienny żółtkły liść,
Matko pochyl się nad nami,
Podaj rękę, pomóż iść.

5. Matko Boża, w tym kościele,
Niech rozbrzmiewa Twoja cześć,
A za łask i darów wiele,
Przyjmij serca oraz pieśń.

Pieśń do M. B. Zakliczyńskiej

1. Dziewiczą Matkę Boga
Wysławiaj duszo ma,
Ona do Boga droga
I Opiekunka twa.

Ref.

Jest z nami w czas radości,
Udręki zna i łzy,
Chce pomóc w codzienności,
Dać wieczne szczęście ci.

2. Króluje Matka w niebie,
W obłokach ma swój tron.
Lecz by być blisko Ciebie,
Obrała tu swój dom.

Ref.

3. Już cztery przeszło wieki
Jest tutaj pośród nas,
Roztacza płaszc opiekę,
Nad dziećmi w każdy czas.

Ref.

4. O Pani Zakliczyna
Spójrz na nas pełnych win,
Przemóżna Twa przyczyna,
Próśb Matki słucha Syn.

Ref.

Bądź z nami w czas radości,
Udręki skracaj czas,
Pomagaj w codzienności,
Do nieba prowadź nas.

Maryjo, nasza

Matko Zakliczyńska

Maryjo,

nasza Matko z Zakliczyna

Od czterech wieków tu królujesz,

Twa pomoc przemóżna

Ludowi swemu zawsze patronujesz.

Jesteś z nami w czas radości i udręki

W trudzie, znoju codzienności

Daj nam wytrwać tu na Ziemi

Wyproś szczęście i w wieczności.

Zakliczyńskie zaduszki

Po raz pierwszy odbyły się w ratuszu w dniu 30 października 2016 roku „Zakliczyńskie zaduszki” – projekt zrealizowany przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego przez Stowarzyszenie „Klucz” działające przy ZCK.

Tym samym Zakliczyn dołączył do grona miast organizujących kulturalne zaduszki: Tarnowa, Szczucina i Żabna – biorąc pod uwagę nasz subregion. Miałem to szczęście i zaszczyt zaprezentować na wstępie ideę tego projektu, a następnie poprowadzić według autorskiego scenariusza Zakliczyńskie zaduszki, które rozpoczęliśmy od Konkursu Poezji i Prozy im. Wandy Dudzik. Konkurs rozpoczęła Julia Bagińska ze Stróż reprezentująca Gimnazjum w Paleśnicy (Julkę grypa dopadła i przyjechała z gorączką).

Komisja Konkursowa w składzie: Ewa Jednorowska – przewodnicząca oraz Ryszard Ostrowski i Andrzej Szczepański po zobaczeniu dwunastu prezentacji udała się na naradę. W tym czasie uczestnicy Zaduszek zostali zaproszeni na poczęstunek, na poddasze ratusza, przygotowany przez Restaurację „Rynkowa.” Po przerwie Ewa Jednorowska ogłosiła wyniki konkursu, a pomógł we wręczeniu nagród ufundowanych przez organizatorów sekretarz Gminy Zakliczyn Janusz Krzyżak. Zwycięzczynią Konkursu okazała się Aleksandra Wadoń reprezentująca Gimnazjum Publiczne im. Orłąt Lwowskich w Gromniku – opiekunką Oli była pani Jadwiga Gawelczyk. Drugą nagrodę otrzymała Zuzanna Krzyżak, a trzecią Martę Pawlik – Włudyki, reprezentujące Gimnazjum w Siemiechowie. Czwartą nagrodą przypadła Bartoszewi Maciaszkowi, który reprezentował Gimnazjum w Paleśnicy i przygotował się do Konkursu pod opieką Barbary Tokarz. Piątą nagrodą powędrowała do Czchowa za sprawą Oliwii Wdowik przygotowanej do Konkursu przez Annę Wojakiewicz-Skarżyńską. Pozostałe uczestniczki otrzymały wyróżnienia.



Dyplom dla Aleksandry Wadoń



Drabina Jakuba Trio z wirtuozem gitary Jackiem Królikiem (z lewej)

Tylko punktu brakło Klaudii Wrochniak z Faliszewic, reprezentującej Gimnazjum im. Prof. J. Tischnera w Domsławicach, do piątej lokaty. Domsławice reprezentowane były jeszcze przez Wiktoria Łach i Marię Pawlik, a do konkursu przygotowała dziewczęta pani Dorota Smagowicz. Wyróżnienia powędrowały też do Darii Zuchowicz (Siemiechów) oraz Julii Bagińskiej i Dagmary Kołdras (Paleśnica), przygotowanych przez panią Urszulę Sobol, a także do Natalii Nowak z Czchowa.

– To bardzo interesujący, świetnie przygotowany projekt i mam nadzieję, że będzie kontynuowany, do czego zachęcał na wstępie dyrektor Dudzik – powiedział reprezentujący władze samorządowe Janusz Krzyżak – Gratuluję wszystkim uczestnikom konkursu i opiekunom, a w szczególności Aleksandrze Wadoń, która okazała się najlepsza.

Po wręczeniu nagród na scenie pojawił się zespół Drabina Jakuba Trio w składzie: Paweł Dudzik – gitara i wokal, Marcin Dyjak –

harmonijka ustna oraz z gościnnie przybyłym do Zakliczyna jednym z najlepszych, o ile nie najlepszym obecnie gitarzystów – Jackiem Królikiem. To była muzyczna uczta, którą poprowadził lider zespołu, autor tekstów i kompozytor Paweł Dudzik. Oprócz własnych kompozycji Drabiny Jakuba, mogliśmy usłyszeć utwory Boba Dylana – laureata literackiej nagrody Nobla 2016. Koncert i całe Zakliczyńskie zaduszki zakończyły dwa szczególne utwory: piosenka „Wiem” autorstwa Pawła Dudzika oraz standard, chyba trzeba tak napisać, piosenka „Knockin’ on Heaven’s Door” Boba Dylana znana m.in. też z rockowej wersji zespołu Guns N’Roses. Cieszą bardzo dobre opinie uczestników po Zaduszkach i chęć, aby ten projekt kontynuować.

Mamy kogo wspominać i komu dedykować kolejne Zaduszki, a Stowarzyszenie „Klucz” i ZCK szeroko otworzyły drzwi do tego, aby projekt mógł się rozwijać i być kontynuowany.

Kazimierz Dudzik

FOT. STANISŁAW KUSIAK



OGŁOSZENIE GS O PRZETARGU

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”

w Zakliczynie, ul. Kamieniec 3, ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż działki Nr 164/2 o powierzchni 0,2088 ha

zabudowanej budynkami:

DOM TOWAROWY, MAGAZYN SKUPU, SKLEP ŻELAZNY, MAGAZYN ROZDZIELCZY, MAGAZYN TRANSPORTU

oraz wiatami w miejscowości Zakliczyn.

Nr KW TR1B/00014041/9

Cena wywoławcza: 3.800.000,00 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie oferty w zalakowanej kopercie z dopiskiem „Przetarg” oraz wpłacenie wadium w wysokości 15% ceny wywoławczej, tj. 570.000,00 zł przelewem bankowym do dnia 21 listopada 2016 r. (poniedziałek).

Konto Spółdzielni: PKO BP SA Nr 63 1020 4984 0000 4702 0082 1140.

Termin złożenia oferty i wpłacenia wadium upływa 23 listopada 2016 r. o godz. 9:30.

Otwarcie ofert nastąpi 23 listopada 2016 r., o godz. 10:00, w siedzibie Zarządu Gminnej Spółdzielni „SCH” w Zakliczynie, ul. Kamieniec 3. O wygraniu przetargu uczestnik zostanie powiadomiony na piśmie do 28 listopada 2016 r.

Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostały przyjęte, zostanie zwrócone niezwłocznie po dokonaniu wyboru oferty.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygra przetarg, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wpłacone wadium przepada na rzecz Spółdzielni, jeżeli uczestnik przetargu, który przetarg wygra, uchyli się od zawarcia umowy.

Opłaty notarialne i skarbowe ponosi kupujący.

Spółdzielnia zastrzega sobie swobodny wybór oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w biurze Zarządu Spółdzielni pod numerami tel. 14-627-25-74 lub 14-651-67-56.

W przedszkolu „Chronimy dzieci”

Program „Chronimy dzieci”, do którego przystąpiło w zeszłym roku szkolnym Przedszkole Publiczne Nr 1 w Zakliczynie, z oddziałem w Lusławicach, to program profilaktyki przemocy wobec dzieci, którego autorem i koordynatorem jest Fundacja „Dajemy dzieciom siłę” we współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej.

Realizowany jest on w ramach rządowego programu na lata 2014-2016 „Bezpieczna i przyjazna szkoła”. Jest to program certyfikowania placówek edukacyjnych realizujących politykę ochrony dzieci przed przemocą i jest on realizowany również w naszym przedszkolu.

Placówki, które spełniają standardy ochrony dzieci otrzymują Certyfikat „Chronimy dzieci” i taki właśnie Certyfikat otrzymało nasze przedszkole.

Edyta Olszewska-Kwiek

Promują zdrowie...

Jest nam niezmiernie miło poinformować, iż początkiem nowego roku szkolnego Przedszkole Publiczne Nr 1 W Zakliczynie z Oddziałem w Lusławicach otrzymało Wojewódzki Certyfikat Szkoły Promującej Zdrowie po dwóch latach od przystąpienia do „Sieci Szkół i Przedszkoli Promujących Zdrowie”.

Jest to dla nas duże wyróżnienie, ale również nagroda, za długoletnie działania na rzecz zdrowia i szerzenie postaw prozdrowotnych. Nasza placówka od lat włącza się różnorodnie działania, poprzez realizację programów, projektów, działań na rzecz promocji zdrowia, o których można poczytać na naszej stronie internetowej www.naszeprzedszkole.przedszkolowo.pl w zakładce SZKOŁA PROMUJĄCA ZDROWIE.

Jest to oczywiście zasługa wszystkich członków społeczności przedszkolnej, dlatego tym, którzy zawsze służą pomocą i włączają się w aktywną działalność na rzecz naszego przedszkola serdecznie dziękujemy.

Koordynator - Edyta Olszewska-Kwiek

Paweł Glugła

XIX-wieczne zakliczyńskie skandale i afery

Skandale, afery, nie są domeną współczesnych tylko czasów. Nie ustrzegł się ich również Zakliczyn. Dzisiaj zapomniane, były w XIX wieku, bo o takim czesie czasowym poniżej mowa, na ustach nie tylko zakliczynian i okolicznych mieszkańców, ale wiedzieli o nich hen daleko, nawet we Lwowie, gdyż i tamtejsza prasa otrzymywała interesujące informacje od korespondentów. I chętnie takie ciekawostki prowincjalne drukowała. Również z Zakliczyna. Lwów był bowiem do uzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r. dla polskiej części Galicji quasi-stolicą. Dwór z cesarzem mieścił się w Wiedniu, zaś Namiestnictwo we Lwowie. Tam też mieściły się redakcje, drukowano wiele codziennych gazet i czasopism. Niektóre pojawiające się w nich „newsy” wzbudzają i dzisiaj sensację, ba, nawet zbulwersowanie. Inne, wzbudzają u czytelników politowanie i uśmiech. Tak było z opisywanymi poniżej problemami i perypetiami rodem z Zakliczyna. Pisownię pozostawiam *in extenso*.

Haniebna sprawa

„Jeżeli co za największy grzech uważać należy, to znęcanie się i nadużycia popełniane na słabszych, dlatego też zawsze wszelkie takie niehumanitarne ścigaliśmy i ścigać nie przestaniemy. Dzisiaj mamy do podania fakt haniebny, a ponieważ oparty on jest na urzędowych dokumentach, nie uważamy za stosowne ukrywać nazwisk osób, które na publiczne napiętnowanie zasługują.

Rzecz się przedstawia jak następuje:

Państwo Gostkowsky z Zakliczyna (o ile nam wiadomo M. Gostkowski jest dygnitarzem autonomicznym) przyjęli do służby nieletnią córkę szewca zakliczyńskiego Antoniego Rzepeckiego, Franciszkę, i wyjechali z nią razem na świeże powietrze do Pustogłów w powiecie Zborowskim. Tam na wilegiaturze¹ służąca Franciszka, jak sama twierdzi, niosąc wodę upadła i potłukła sobie kolano tak mocno, że dostała zapalenia stawu kolanowego, i stała się niezdolną do pracy. Jak wiadomo w takich wypadkach służbodawca jest obowiązany leczyć chorą, względnie płacić za szpital, ale p. G. nie chciał wydawać pieniędzy i oto co zrobił.

List Gostkowskiego do Chamskiego

Istnieje tu we Lwowie niejaki p. Chamski przyjaciel p. G. Otóż do tego Chamskiego odsyła p. G. ową chorą służącą z listem następującym (dosłownie):

„Tustogłowy 22 sierpnia 1887.
Kochany Mieczysławie!

Wyjeżdżając z Zakliczyna wzięliśmy ze sobą służącą Franciszkę Łopatównę (Rzepecką) córkę Antoniego z Zakliczyna. Miała być bardzo dobrą, zapłaciliśmy za nią kolej przeszło 7 zł., tymczasem przyję-



FOT. ARCH. WAREKMIETELSKI

chawszy na miejsce zwarjowała, nic nie chce robić, mówi że nie jest dziewczką itd. a nadto wylazi na drzewo za wiszniami spadła i zabiła sobie kolano. Nie wypada mi nic innego jak odesłać ją do domu, że zaś nie chce mi się dawać na nią drugie 7 zł. przeto bądź łaskaw za zgłoszeniem się jej do Ciebie oddać ją do szpitala we Lwowie na zapalenie ócz, zapalenie stawu w kolanie i waryactwo, na jedną z tych chorób ją przyjmą, a po wyzdrowieniu niech ją odeszłą szupasem² do domu, gdyż książki służbowej³ nie ma; nie trzeba mówić że jest służącą moją, gdyż kazaliby mi płacić koszt. Z dniem wczorajszym obliczyłem ją i oddałem ze służby. Gdyby nie chciała iść do szpitala oddać na policję jako włóczęgę. Donieś mi z łaski swej o wyniku itd. Wasz Gostkowski”.

Zdrowa na umyśle

Chamski zaczął dziewczynę wozić od jednego szpitala do drugiego, przedstawiając ją jako warjatkę (zwracamy uwagę, że sama przyjechała), a gdy jej nigdzie przyjąć nie chcieli, odwiózł ją na policję i tam oddał.

Popełnił przytem tę nieostrożność, że zostawił list wyżej zacytowany. Policja odesłała Franciszkę do komisariatu, a ponieważ było już późno umieszczono ją w aresztach miejskich, gdzie dwa dni przebyła. Przy protokole zeznała to, cośmy powyżej podali, mówiła zupełnie rozsądnie, ale ciągle wspominała o liście złożonym w policji. To uderzyło urzędników magistratu, posłali tedy brevimana na policję po ów list, który też został nadesłany i znajduje się w aktach. Lekarz miejski dr Łopacki orzekł, że Franciszka Rzepecka jest zdrową na umyśle, potrzebuje tylko kuraacji na stłuczone kolano. Magistrat oddał ją do szpitala.

Taki jest przebieg tej brzydkiej sprawy; nie wchodząc w to, czy

Franciszka Rzepecka zabiła sobie kolano niosąc wodę, czy też spadła z wiszni, faktem jest, że niewinną dziewczynę usiłowano przedstawić jako warjatkę i że ją nie wiedzieć za co pozbawiono wolności.

Sprawa ta kwalifikuje się do rozpatrzenia c. k. prokuratorji państwa⁴.

Redakcyjne wyjaśnienie

Małe wyjaśnienie. Wskutek opisanego onegdaj faktu oszustwa i gwałtu publicznego, dokonanego na biednej dziewczynie z Zakliczyna, otrzymaliśmy z Brzeska list następujący: „Szanowna Redakcja nadmienila przy nazwisku Mieczysława Gostkowskiego, że o ile wiemy jest on dygnitarzem autonomicznym”. Ponieważ nawiasowa wzmianka ta mogłaby w błąd wprowadzić czytelników, nie znających bliżej miejscowych stosunków, przeto donoszę, że w powiecie brzeskim jest istotnie dygnitarzem autonomicznym, bo prezesem Rady powiatowej Florjan hr. Gostkowski mieszkający pod samym Zakliczynem, ale ten nie ma nic wspólnego z faktem podanym. Mieczysław Gostkowski zaś, o którym tam mowa, był pisarzem gminnym w Zakliczynie i odprawiony wyjechał na wschód Galicji przed parą miesiącami”.

Dziękując panu W. Siemieńskiemu, sekretarzowi Rady powiatowej w Brzesku za to wyjaśnienie, dodajemy że posłuży ono władzom do odpowiedniego urzędowania przeciwko Mieczysławowi Gostkowskiemu, który sprytnie ułożył sobie był zamach na fundusz szpitalny i szupasowy, a nadto przez 48 godzin pozbawił wolność dziewczynę biedną, zabraną światami z domu rodziców. Dziewczyna ta znajduje się obecnie na Kulparkowie⁵ pod obserwacją, ale śladu pomieszania zmysłów nie okazuje, i leczą ją tylko na zbite kolano. Równocześnie jednak z wypusz-

czeniem jej ztamtąd, akta tej sprawy powinny być odstąpione prokuratorji⁶.

Skandal w szkole ludowej

„Z Zakliczyna piszą:

Dnia 14. lutego br. [1904] miejscowa rada szkolna pod L. 6 wysłała następującą odezwę do Zwierzchności gminnej:

„Na mocy uchwały Rady szkolnej miejscowej z dnia 31. stycznia b.r. [1904] uprasza się Szanowną Zwierzchność gminną o przysłanie policjanta na 17 lutego b.r. do szkoły tutejszej o godz. 9 rano, celem wykonania kary cielesnej na uczniach, skazanych przez Radę szkolną miejscową na tę karę. Przewodniczący Rady szkolnej miejscowej: Ks. Aleksander Sołtys, proboszcz”.

Burmistrz miasta odmówił, a wtedy Rada szkolna miejscowa za pomocą drugiej odezw, podpisanej przez p. Michała Sz., zastępcę przewodniczącego, zażądała ponownie przysłania policjanta do szkoły. Burmistrz znowu się oparł, ale gdy p. Sz. oświadczył mu ustnie, że policjanta wprowadzi do szkoły tylko „dla postrachu”, ustąpił. Tymczasem policjant przyszedłszy do szkoły wychłostał dwóch chłopców. Wychłostaniu trzeciego oparła się wezwana do asystencji matka: „Sprawą tą zająć się powinna nie tylko krajowa rada szkolna lecz także i sądy. Jest to wprost oburzającą rzeczą, ażeby na rozkaz ks. Sołtysa i jego zastępcy policja znęcała się nad dziećmi w szkole. Wstyd i hańba!”⁷

Żandarmeria osłania zakliczyński jarmark

„Z Zakliczyna donoszą do „Nowej Reformy”

Dnia 18 lipca odbył się tutaj jarmark pod osłoną wojska i żandarmerii. Przed ratuszem stanęło 26 ułanów z rotmistrzem i porucznikiem. Chłopi gapili się, z prostej ciekawości, na „wojsko”, które rzadkim

tutaj jest gościem, nie przeczuwając, że przybycie konnicy przeciwko nim jest skierowane. Oficerowie, zniecierpliwieni kordonem włościan, strofowali i odsuwali gapiących się. Śmieszny wprost, choć nie mniej prowokujący widok przedstawiali żandarmi, odbywający patrole na jarmarku w asystencji żydów. Najwidoczniej żydzi tłumaczyli swoim obrońcom srogie niebezpieczeństwo jakie im ze strony chłopstwa zagraża. Najwidoczniej niebezpieczeństwo to musiało być na wszelki sposób bez porównania mniejsze od chęci zysku, bo żydzi nie wahali się przecież wystawić straganów z towarami i prowadzić handel z włościanstwem. Pozwolę też sobie wątpić, czy właściwym było, że żandarmi ukazywali się co chwile, prowadząc skutych chłopów i kobiety. Widok ten był prawdziwie probierzem dla zgromadzonego ludu. Aresztowano też ludzi bez poważnych ku temu powodów. Jeżeli kiedyś, to teraz, należałoby inny system zastosować w postępowaniu z ludem wiejskim!”⁸.

Los wdowy i sierot po poczmistrzu

„W Zakliczynie nad Dunajcem zmarł w maju b.r. tamtejszy pocztmistrz śp. Antoni Jaworski w trudnych warunkach, a to z powodu, że dostawszy posadę pocztmistrza w Zakliczynie, nie miał tam ani dla siebie, ani dla urzędu pocztowego odpowiedniego umieszczenia. Zaciągnął tedy nieboszczyk znaczne długi i wybudował dom w nadziei, że powoli zdoła umorzyć kosztą budowy i kiedyś pozostawi przytułek dla swych dzieci, tymczasem nagle śmierć inaczej zrządziła, bo zabrała ojca, pozostawiając wdowę i kilkoro niezaopatrzonych dzieci na pastwę nędzy. Po śmierci męża wniosła wdowa prośbę do dyrekcji poczt o nadanie jej poczty po śp. mężu, nadmieniając, że przed kilku laty złożyła egzamin ekspedytorski, jak również przedstawiła swoje i rodziny krytyczne położenie. Niestety, prośbę zapewne złożono do kosza, bo nowo mianowany pocztmistrz, „przeniesiony z innej stacji”, poszukuje tu mieszkania, mówiąc, że pocztę w Zakliczynie dostał; prawdopodobnie, że po skończonej administracji pozostanie wdowie laska po śp. mężu do podpory na starość, gdy prosić będzie o kawałek chleba. Taki to los wdów po pocztmistrzach. Sądzić należy, że dyrekcja poczt raczy uwzględnić przykre stosunki pozostałej wdowy, nie pozwalając jej wraz z rodziną ginąć w nędzy”⁹.

Pokrętne machinacje naczelnika gminy

„Z Zakliczyna, powiatu Brzeskiego donoszą nam:

Wydział powiatowy na posiedzeniu dnia 17. listopada b. r. odbytem uznał naczelnika gminy Zakliczyna Tomasza S. (nazwisko znane redakcji) odpowiedzialnym



za szkody gminie i funduszom gminnym wyrządzone przyszło do jakiegoś nieprzewidzianego wybuchu to przez wpisanie do dziennika kasowego dochody za zużycie rzeźni o 127 zł., dalej przez zarachowanie w rachunku budowy rzemieślnikom większych od ugodzonych należności 100 zł., przez zarachowanie nieprawnie uskutecz- nionych wydatków w kwocie 159 zł. 43 ct., przez niezwrócenie kasie gminnej brakującej przy szkro- towaniu Kasy gotówki w kwocie 3 zł. 27 ½ ct., przez niewyrachowa- nie przy szkrotrum cegielni braku cegły w ilości 2676 sztuk w kwocie 37 zł. 46 ct., przez nieprawne zarachowanie przez niego samego Michałowi S. przyznanego opustu w dodatku do podatku konsumcyj- nym w kwocie 58 zł. 8 ct., wresz- cie przez nieprawne zarachowanie Franciszkowi Zgórnakowi opustu z czynszu dzierżawnego w kwocie 30 zł., czyli odpowiedzialnym za szkodę funduszom gminnym zrządzoną w łącznej kwocie 516 zł. 70 ½ ct.

Zwolnił go natomiast od odpo- wiedzialności za wykazane przez komisję lustracyjną braki, a to w kwocie 246 zł. 10 ct. z powodu wpisania do dziennika kasowego z tytułu opłat za oględziny bydła przed rzezią mniejszych kwot ani- żeli kwitarjusz wykazał, a to dla-

tego, że odstąpienie z zebranych opłat 90 proc. na rzecz funkcyj- nuszów gminnych oparte jest na uchwale Rady gminnej. W kwocie 121 zł. 67 ct. z tytułu wydat- ków połączonych ze staraniem się o otwarcie sądu w Zakliczy- nie, gdyż wydatki te oparte są na uchwale Rady gminnej.

W kwocie 582 zł. 17 ct. z powodu wyrabiania dla swego użytku cegły w cegielni gminnej, a to dla tego, gdyż do tego miał naczelnik gminy przyzwolenie od Rady gminnej.

W kwocie 46 zł. 98 ct. z tytułu zwrotu za brakującą cegłę, a to z powodu uwzględnienia naprowa- dzonej okoliczności, że 3356 sztuk cegły uległo zniszczeniu.

Nadto uznał Wydział naczelnika gminy p. Tomasza S. winnym ciężkiego przekroczenia, jakiego dopuścił się zaniedbaniem ciążą- cych na nim, jako na naczelniku gminy obowiązków i udzielając mu za to przekroczenie surowej nagany, zasądził go na ponoszenie kosztów lustracji na kwotę 25 zł.

Wreszcie uchwalił wezwać naczelnika gminy Tomasza S., ażeby w nieprzekraczalnym ter- minie do czterech tygodni dostar- czył wiarogodnych dowodów, że przy odebraniu od p. Wincentego Stoya urzędu naczelnika gminy odebrał 36.875 sztuk a nie 80.000 sztuk cegły, w przeciwnym bowiem

razie stanie się odpowiedzialnym za dalszą szkodę w kwocie 603 zł. 75 ct.

Członkowie gminy Zakliczyna zapytują, czy wiadome są fakta tej gospodarki Wydziałowi krajowemu we Lwowie, czy i co w celu asana- cji tych niezdrowych stosunków gminnych przedsięwziąć zamie- rza - również jakie zapatrywania Wydz. kraj. są na owe „zwolnienia” na podstawie uchwał Rady gminnej - na które Wydział powiatowy się powołując - od odpowiedzialno- ści za niektóre pozycje naczelnika gminy uwolnił. Wszak wiadomo, że nawet uchwały Rady państwa i Sejmu, bez wyższego zatwierdze- nia, nie mają żadnej mocy obowią- zującej - a tem mniej uchwały Rady gminnej w Zakliczynie, która się składała i składa z samych familian- tów¹⁰ i osób, zależnych od naczelnika gminy.

Powołane uchwały Rady gminnej nie mają zatwierdzenia Wydziału powiatowego co jest koniecznością, bez czego uważane powinny być jako nieważne.

Dla tego pozwolimy sobie powąt- piewać czy Wydział powiatowy był kompetentnym do zrobienia takiego podarunku „na Gwiazdkę” naczelnikowi gminy - kosztem grosza publicznego, którego opie- kunem i stróżem przez zaufanie powiatu wybranym został ?.

W „zwolnionych” owych pozy- cjach znajduje się wykazana przez komisję lustracyjną kwota 582 zł. 17 ct. za cegłę, którą to jak mówi spra- wozdanie lustracyjne „wyzyskał” owo pozwolenie wyrobu cegły na swoją korzyść, i z której wymurował gmach na sąd - o który od kilku lat kosztem gminy się starał dla swej korzyści, mając oprócz tego kilka domów na pomieszczenie urzęd- ników sądowych.

Co do uszkodzonej cegły, która w cegielni miała uleść zniszcze- niu, również odpowiedzialnym niniejszego powinien być naczelnik gminy, ponieważ cegła jak i cały majątek gminy powierzony jest jego pieczy - żądając zaś uwzględnienia tegoż, powinien był wykazać przed komisją lustracyjną - przy obliczaniu cegły w cegielni - gdzie cegła uległa zniszczeniu się znajduje, czego jednak nie wykazał.

Przeto żądają mieszczenie z Zakliczyna, by Wydział krajowy zbadał sprawozdanie z lustracji gospodarki gminnej w Zakliczy- nie orzekł, że naczelnik Tomasz S. obowiązany jest zwrócić gminie wyrządzoną szkodę w kwocie 1513 zł. 62 ½ ct., dalej, że sprawa owych 80.000 sztuk cegieł energicznie wyświełona zostanie, że wreszcie zarządzi bezzwłoczne usunięcie S. z urzędu naczelnika gminy, gdyż

wobec wyniku lustracji, on na dal- sze zaufanie nie zasługuje¹¹.

Zakończmy te skandale łacińską sentencją z Horacego: „*Est modus in rebus sunt certi denique fines*”¹².

- 1 Urlop spędzany na wsi (daw- niej) to po francusku villégia- ture (z włoskiego villegiatura).
- 2 Dawniej: administracyjne wysłanie kogoś pod strażą do miejsca urodzenia; ciupas
- 3 Każdy pracodawca, zgodnie z obowiązującym prawem musiał zaopatrzyć służącą w książkę służbową, w której odnotowywano wszystkie dane i bieżące zdarzenia, również dotyczące ubezpieczenia.
- 4 „Kurier Lwowski”, R. 5:1887, nr 243, s. 4.
- 5 Chodzi o największy i najsłyn- niejszy szpital psychiatryczny we Lwowie na Kulparkowie.
- 6 „Kurier Lwowski”, R. 5:1887, nr 245, s. 5.
- 7 „Kurier Lwowski”, R. 22:1904, nr 100, s. 4.
- 8 „Kurier Lwowski”, R. 16:1898, nr 203, s. 3.
- 9 „Kurier Lwowski”, R. 11:1893, nr 318, s. 4.
- 10 Chodzi o nepotyzm.
- 11 „Kurier Lwowski”, R. 18:1900, nr 74, s. 3-4.
- 12 We wszystkim jest miara, są wreszcie pewne granice.

Paweł Glugla

Zakliczyńskie boje o sąd - suplement

Wostatnim numerze Głosiciela pisali- śmy o wieloletnich zabiegach zakliczy- nian o utworzenie powiatowego sądu w mieście. Udało się skutecznie ten zamiar dopiero 1 stycznia 1901 roku. Poniżej kolejne informacje, jakie ukazały się w XIX-wiecznej prasie o tamtym niezwykle ważnym dla obywateli Zakliczyna wydarzeniu.

Objazd sądów

„Brzesko 9. czerwca 1888 r.
Miasteczka Czchów i Zakliczyn, w powiecie brzeskim położone, wniosły do sejmu (Sejm Krajowy - istniejący w Galicji w latach 1861-1918 organ przedstawicielski, kom- petentny w niektórych sprawach wewnętrznych Galicji, takich jak: gospodarka, sądownictwo, oświata i kultura - przyp. red.) petycje o zaprowadzenie tamże nowych sądów powiatowych dla tych mia- steczek i dla okolicznych gmin. Nie- strudzony w usiłowaniach podnie- sienia sądownictwa w zachodniej części kraju naszego prezydent Sądu Krajowego Wyższego w Krakowie p. Zborowski objeżdżał wskutek owych petycji dnia wczorajszego i dzisiaj powiaty sądowe Brzesko i Wojnicz, informując się osobiście na miejscu w Czchowie i Zakli- czynie przy udziale reprezentacji gminnych tych miasteczek i przy udziale obywatelstwa o warun- kach, od których tworzenie nowych sądów powiatowych jest zawisłe.



W przejeździe odbył prezydent także wizytację sądów powiatowych w Brzesku i w Wojniczu”.

Ze sprawozdania Krakowskiej Izby Handlowo-Przemysłowej z 4 lipca 1888 r.

„Sekretarz Izby Dr Leo. [na posiedzeniu Krakowskiej Izby Han- dlowo-Przemysłowej w dniu 4 lipca 1888 r.] przedstawił dalej podanie gminy Zakliczyna o utworzenie tamże sądu powiatowego i wniosł, aby Izba ze względu na tamtejsze stosunki handlowe i przemysłowe usiłowania gminy Zakliczyn u wła- ściwych władz poparła, co też Izba uchwala”.

Nowe sądy w Galicji Zachodniej

„Z inicjatywy ministerstwa sprawiedliwości i zgodnie z wnio- skami sądów wyższych we Lwowie i Krakowie, przedłożył wydział krajowy w 1897 r. sejmowi spra- wozdanie z wnioskiem, aby sejm uznał, iż dla dogodności mieszk- kańców kraju przy wymiarze spra- wiedliwości głównie z powodu zaprowadzić się mającej reformy procedury cywilnej, zachodzi nieodzowna potrzeba utworze- nia nowych sądów obwodowych i powiatowych:

W okręgu wyższego sądu kraj. w Krakowie, będą zatem utwo- rzone:

1. Sąd obwodowy w Białej (...)
2. Sąd obwodowy w Nowym Targu (...)
3. Sąd obwodowy dla przestrzeni kraju między Wisłą a Sanem w Tar- nobrzegu (...)
4. Sąd powiatowy w Baranowie (...)
5. Sąd powiatowy w Majdanie (...)
6. Sąd powiatowy w Rudniku (...)
7. Sąd powiatowy w Zakliczy- nie, w o kręgu nowo utworzyć się mającego sądu obwodowego w Bochni, dla gmin i obszarów dworskich: 1) Bieśnik, 3) Bisku- pice lanckorońskie, 3) Borowa, 4) Charzewice-Melsztyn, 5) Dzierzaniny, 6) Faliszowice, 7) Faściszowa, 8) Filipowice, 9) Gwoździec, 10) Kończyska, 11) Lusławice, 12) Niedzwiedza, 13) Olszowa, 14) Paleńnica, 15) Piaski-Drużków, 16) Roztoka, 17) Ruda-kameralna, 18) Słona, 19) Stróże, 20) Wesołów, 21) Wola stróżka, 22) Zakliczyn, 23) Zawada lanckorońska, 24) Zdo- nia, 25) Złota.

8. Wyłączenie gmin i obszarów dworskich: Biadoliny szlacheckie, Jaworsko i Perła z okręgu sądu powiatowego w Brzesku i przy- dzielenie ich do okręgu sądu pow. w Wojniczu”.

Jak widać, postanowiono, że Sąd Powiatowy w Zakliczynie będzie obejmował swoim zasięgiem aż 25 miejscowości.



CZĘŚĆ 16

O ustalonej porze doktor z Pau-lem – Pawłem, pojawili się ponownie. Chłopcy pod opieką Anieli – dziewczyny z Kończysk, pełniące rolę pomocy domowej, poszli bawić się do ogrodu. - Z niecierpliwością czekam na dalszą część pańskich przygód - przymówiła się Julia. - Nie będę ukrywał, że ja też - dodał Stanisław.

- Wobec tego kontynuuję. Ruszyliśmy wczesnym rankiem. Czuję się znacznie lepiej niż wtedy gdy opuszczałem Tutzing, tym razem miałem towarzysza, a we dwojkę zawsze łatwiej. Nieco błędząc dotarliśmy wreszcie do Schlesische Bahnhof, był to jedyny niezniszczony wówczas dworzec. Tu wielokrotnie legitymowani przez Rosjan, doczekaliśmy się wreszcie pociągu towarowego, którego maszynista za mojego złotego Schafhausena, którego otrzymałem od ojca po ukończeniu studiów, zgodził się nas zawieźć przez Königswusterhausen do Görlitz. W drodze byliśmy ponad dwa tygodnie, mimo że przed wojną trwałoby to niespełna trzy godziny. Pociąg nasz co rusz odstawiano na bocznicę, tak że chcąc nie chcąc zwiedziliśmy mnóstwo przeróżnych stacyjek. Na postojach wybieraliśmy się po jakiś prowiant. Najczęściej były to buraki cukrowe, kartofle, czasem kaczany kukurydzy lub dynie. Pichciliśmy to nad ogniskami, narażając się na kłopoty ze strony rosyjskich patroli, ratował nas wtedy mój zawód, bo gdy wydawało się że jestem lekarzem, często proszony byłem przez żołdatów o jakąś poradę, nagminnie bowiem chorowali na rzeżączkę. Pomóc im wiele nie mogłem, ale nakazywałem udać się natychmiast do ich punktu sanitarnego. Czasem dostawaliśmy od nich bochenek chleba, a ze dwa razy trafiła się tuszonka, raz nawet flaszka spirytusu. Ostatecznie dotarliśmy do Görlitz pewnego, ciepłego wieczora. Tutaj nastąpił najcięższy moment podróży, czyli przebycie Nysy Łużyckiej, która stała się już granicą państwa. Dowiedzieliśmy się, że nasze marki są bezwartościowe, bo w Polsce płaci się złotówkami, nakupiliśmy więc co tylko można było kupić do jedzenia, jako prowiant na dalszą drogę. Wprawdzie niewiele tego było, ale zawsze. Po kilku dniach znaleźliśmy chętnego, miejscowego chłopaka, który obiecał przeprowadzić nas przez granicę przed świtem, bo wtedy pogranicznicy mieli być mniej czujni, tak przynajmniej mówił. Wyruszyliśmy jeszcze za dnia, by dotrzeć do jakiegoś wysadzonego mostu, tam ukryliśmy się w łożach i czekaliśmy na odpowiedni moment. Wreszcie Johann, bo tak miał na imię chłopiec, dał znak. Weszliśmy do wody i ruszyliśmy ostrożnie wzdłuż resztek mostu. Gdy dochodziliśmy do ostatniego filara, raptem usłyszeliśmy głośnie, ale niezrozumiałe okrzyki, i w naszą stronę padło kilka serii z pistoletu maszynowego. Josef krzyknął i zanurzył się w wodzie. Ja zanurkowałem i usiłowałem płynąć w stronę polskiego brzegu. Gdy

Leszek A. Nowak

Doktor Keil z Frankensteinu albo nowy Kandyd



Wrocław, Ostrów Tumski, 1945 r.

zaczęłem się już podtapiać, obróciłem się na grzbiet i pozwoliłem nieść się prądowi rzeki. Nie wiem jak długo to trwało, dla mnie wieki, ale w końcu dopłynąłem do zbudowanej z kamieni ostrogi wysuniętej nieco w poprzek rzeki. Opity wodą i ledwo przytomny leżałem tam ponad godzinę, po czym bardzo ostrożnie zacząłem się czołgać w wysokiej trawie ku, szczęściem nieodległej, gęstwinie zbitych krzewów tarniny, które poprzedzały dosyć duży maszyn leśny. Tam, chwilami przysypiając, doczekałem do nocy. Wtedy, co krok objając się o drzewa, ruszyłem w kierunku przeciwnym niż rzeka. Po jakimś czasie chmury odsłoniły księżyc i szło mi się już znacznie lepiej, zwłaszcza że niebawem trafiłem na wygodny, choć nieco piaszczysty, ale wyraźny w świetle księżyca, dukt leśny. Szedłem nim dosyć długo, aż w końcu doszedłem do asfaltowej szosy. Tam ukryłem się w zagajniku, i postanowiłem przeczekać do rana. Dokuczał mi niezmierny chłód. Ubranie choć nieco w trakcie wędrówki przeszło, nadal było jeszcze wilgotne. Obudziłem się, gdy słońce było już wysoko na niebie. Doprowadziłem się do jakiegoś takiego porządku, wyszedłem na szosę, i nie wiedziałem w jakim kierunku iść. Gdy zastanawiałem się nad tym, pomógł mi przypadek, usłyszałem warkot motorów i ledwo zdążyłem się ukryć, gdy przejechało kilka niesłychanie wyładowanych ciężarówek oznakowanych czerwonymi gwiazdami. Pomyślałem, że to rosyjskie auta wiozące łupy i postanowiłem iść w kierunku w jakim jechały, czyli na wschód. Początkowo nie wychodziłem z lasu, ale szedłem wzdłuż drogi, po przejściu około dziesięciu kilometrów zaryzykowałem i zacząłem iść poboczem. Szedłem mocno już utykając, gdyż but obtarł mi stopę, gdy zauważyłem jadącą zgodnie z kierunkiem mojego marszu, cywilną ciężarówkę. Byłem tak zmęczony i osłabiony, że właściwie było mi wszystko jedno, postanowiłem ją zatrzymać i poprosić o podwie-

zienie gdziekolwiek by nie jechała. Zaczęłem machać ręką. Samochód ze zgrzytem zdezelowanych hamulców zatrzymał się. W sfoferce siedział starszy, korpulentny pan, który przyjaźnie zaprosił mnie do wnętrza. Początkowo skrzywił się, gdy uświadomił sobie, że jestem Niemcem, ale gdy powiedziałem, że jadę do rodziny, której nie wiedziałem od dwóch lat, i że jestem lekarzem, rozchmurzył się, a nawet poczęstowany zostałem kanapką i herbatą z sokiem malinowym, którą miał w termosie. Boże, jak mi to wtedy smakowało. Pierwszy ludzki posiłek od opuszczenia Tutzing. Pan Chołomecki jechał do Wrocławia, przyczepę miał wyładowaną beczkami po benzynie. Okazało się, że to były ziemianin, przesiedlelec z okolic Czortkowa w Galicji Wschodniej. Podróż nam się nie dłużyła, towarzyszył mi był gadatliwy i nieźle mówił po niemiecku. Opowiedziałem mu o przeprawie przez Nysę i o prawdopodobnej śmierci Josefa, bo miałem nadzieję, że nasz młody przewodnik ocalał.

Gdy wjeżdżaliśmy do Wrocławia, ogarnęła mnie rozpacz, morze ruin, niewiele się to różniło od apokaliptycznego pejzażu berlińskiego. Zajechaliśmy przed bramą tego, co zostało z Linke-Hofmann Werke (Pafawag), tu pracował pan Zbigniew, pożegnaliśmy się, i ruszyłem przez labirynt ruin w kierunku dzielnicy Lissa (Leśnica), gdzie przy Loewigstrasse (ul. Jana Burczaka) mieszkał kolejny już mój kolega z okresu studiów, wcześniej nieraz często się u niego zatrzymywałem. Miasto ogólnie robiło wrażenie niezwykle przygnębiające, ale gdy stopniowo oddalałem się od centrum, zniszczeń było coraz mniej, wrocławska zielen też robiła swoje, powoli zaczęła mi wracać otucha. Tu i ówdzie, jak w Berlinie, dostrzegałem grupki mężczyzn i młodzieży uprzątające i udrażniające ulice. Z okien niewielu ocalałych w całości budynków powiewały polskie flagi. Mijałem kolejne kwartały zburzonych i wypalonych kamienic, prześladowała mnie

myśl, jaki wielki majątek i dorobek wielu stuleci zmarnowany został bez sensu, jak bardzo niemieckie społeczeństwo zubożało na skutek szaleńczych pomysłów jednego człowieka, ale czy tylko jednego? Dzielnice, w której mieszkał Friedrich Hellmann, wojna w dużym stopniu oszczędziła, stosunkowo niewiele dostrzegałem jej śladów. Ku mojej wielkiej radości kolegę zastałem całego i zdrowego. Jego willę i cały dotychczasowy dobytek zajęli Polacy. On sam z rodziną mieszkali w suterenie, gdzie też, jak mi opowiadał, ukryli się po rozkazie ewakuacji miasta wydanej 10 stycznia ubiegłego roku przez gauleitera Karla Hanke. Udało im się przetrwać ten okres, i potem aż do kapitulacji miasta. W czasie oblężenia stracił dwóch młodocianych synów powołanych do Volksturm, teraz był strzępem człowieka. Opowiadał, że początkowo gdy obserwował starych, którzy z wielkim trudem łapiąc oddech maszerując śpiewali: „Heute Deutschland, morgen ganze Welt”, lub gdy nikt nie widział - „Wir alte Affen, wir neue Waffen”, chciało mu się śmiać, lecz w miarę upływu dni, daleko mu już było do jakiegokolwiek wesołości, przyszłości nie widział.

Po kapitulacji nastały sądne dni, gwałtom i rabunkom nie było końca, lecz mimo upływu czasu domy w różnych częściach miasta płonęły, nadal podpalane często przez szabrowników, i grasowały różnego autoramentu bandy. Teraz jest już w miarę spokojnie, ale my przygotowujemy się do deportacji, lada dzień mamy zostać wysiedleni. Trzy dni kiedy tam odpoczywałem i wracałem do siebie, spędziłem na rozmowach, wspominkach i planach na przyszłość, dostrzegłem jednak, że Friedrich woli życia nie ma, żył niejako z rozpędu. Opowiadał, że pierwsze rosyjskie samoloty nad Wrocławiem pojawiły się późno, bo dopiero w październiku 1944 r. Konsekwencje zamiany miasta w twierdzę były straszne. Pierścień oblężenia zamknęli Rosjanie w nocy z 15 na 16 lutego, a cztery dni później uderzyli od południa. Jednak prawdziwa Apokalipsa zaczęła się pierwszego kwietnia w wielkanocną niedzielę. Barbarzyńskie bombardowanie trwało jeszcze przez cały poniedziałek. Nie służyło to już żadnym celom strategicznym, było to szaleństwo niszczenia, tylko dla niszczenia. Wrocław zamienił się w morze ognia. Zacięte walki toczyły się jednak aż do 6 maja, kiedy to podpisano akt kapitulacji. Friedrich opowiadał mi o tym ze łzami w oczach.

Zginęło miasto, które obydwa j kochaliśmy, i nigdy go nie zoba-

czymy takim, jakim było. Po trzech dniach, pożegnaliśmy się, sądząc, że na zawsze, i rozpocząłem trzeci etap mojej podróży.

Tu doktor przerwał i poprosił o chwilę wytchnienia, chłopcy tymczasem wrócili już z ogrodu i na werandzie układali, przysłane z USA, gdzie Jakub miał dwie ciocie, wielkie pudło puzzli z wyobrażeniem napadu Indian na pociąg.

Po kawie i orzechowych ciasteczkach, doktor przystąpił do dalszego ciągu swej opowieści. Chłopcy tymczasem, nie przerywając zabawy, raczyli się sokiem porzeczkowym i biszkoptami.

Do pociągu jadącego do Kłodzka dostałem się bez większego trudu. W przedziale, w którym jechałem, było jeszcze czterech mężczyzn, jeden z nich od samego początku bacznie mi się przyglądał. Gdy chciałem wysiąść w Kamieńcu, gdzie miałem nadzieję złapać jakąś okazję, bądź nawet pieszo dotrzeć do Ząbkowic, ten wstał i chwycił mnie za ramię. Tak zostałem aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa. Zmuszono mnie bym usiadł na ławce pomiędzy dwoma ze wspomnianych mężczyzn i tak dojechaliśmy do Kłodzka. Mój dokument zwolnienia z niewoli, jak i moje wyjaśnienia, nie robiły na nich wrażenia. W Kłodzku skuli mi ręce i zostałem odprowadzony na Zimmerstrasse (ul. Łużycka) do aresztu w budynku zajmowanym przez UB. Tu przekazany zostałem wartownikom, którzy zrzucili mnie ze schodów w holu do piwnicy. Tam przywitało mnie solidne lanie sprawione przez strażników. Następnie wprowadzono mnie do wąskiej celi, gdzie panował absolutny mrok. Zastałem tam już innych Niemców, bo gdy potknąłem się o czyjeś nogi i przewróciłem na siedzących na betonie i ściśniętych jak sardynki pozostałych więźniów, usłyszałem liczne przekleństwa w moim języku. Między innymi trzymano tam kilku starców, ale byli też dwaj siedemnastoletni chłopcy, wszyscy niemal byli okolicznymi mieszkańcami, żaden nie wiedział za co siedzi. Minęło kilka dni, ale nawet nie wzięto mnie na przesłuchanie, wyłomem w tej beznadziei były chwile, kiedy wywoływano nas na, pozał się Boże, posiłki. Rano dostawaliśmy jakąś nieokreślonego smaku, chłodną lurę i kromkę, często spleśniałego chleba, w południe cienką zupę z buraków, wieczorem to samo co na śniadanie. Jedliśmy z niemytych naczyń, wcześniej używanych przez inną grupę więźniów. Posiłek należało przełknąć natychmiast, gdyż inaczej rozdzielano nam dyscyplinujące razy – za „niesubordynację”. Po kolejnych kilku dniach przeniesiono mnie do nieco większej celi, gdzie już mogliśmy jeden przy drugim leżeć na drewnianych pryczach. Brud był tam niesamowity, a dodatkowym urozmaicheniem były pluskwy i szczury, o wszach nawet nie wspominam, bo każdy miał ich własną, osobistą hodowlę. Minęło jeszcze kilka dni i odprowadzono mnie do więzienia



przy Gartenstrasse (ul. Bohaterów Getta). Tu mnie zarejestrowano i odebrano wszystkie pozostałe jeszcze rzeczy, poza tym co miałem na sobie. Ciągłe bijąc i popychając, zaprowadzono mnie do maleńkiej celi, gdzie już było sześciu takich jak ja nieszczęśliwców, jeden miał niespełna 16 lat. Wszyscy brudni, niezwykle wychudzeni i ze śladami bicia. Warunki były koszmarnie, a najbardziej dokuczała niewiedza za co nas zatrzymano i więziono. W końcu, gdzieś po czterech tygodniach doprowadzony zostałem na górę, na przesłuchanie. W pokoju, do którego mnie wepchnięto, okna były zakratowane, a na biurku leżały bicze, pałki, kastety i inne narzędzia tego typu, miały one już od wejścia zastraszyć więźnia. Tapeta pokryta była plamami krwi. Oprócz oficera przesłuchującego, w rogach pokoju siedziało trzech drabów. Byli to, jak ich nazywali więźniowie - „Erich” i „Richard”, dwaj oprawcy, których bali się wszyscy aresztanci niezależnie od narodowości, i trzeci „Kurwa”, ponieważ dodawał to przekleństwo do każdego zdania. Wszyscy, bez wyjątku, już na sam widok tego sadysty, drżeli ze strachu. Często wybierał sobie za cel zupełnie przypadkowych nieboraków, prowadził ich do łazni i bił do utraty przytomności, wielu tam własnoręcznie zakatował. Obecność tych drabów podczas przesłuchań miała spełniać ten sam cel, co rozłożone na biurku narzędzia tortur. Na

przywitanie dostałem otwartą ręką w twarz od, przepraszam państwa - „Kurwy”, ten chciał bić mnie nadal, ale śledczy przerwał mu. - Przeście, choć wprawdzie należy mu się to jak amen w pacierzu. Z pewnością, jako Niemcowi, należało mi się. W ustach poczułem krew i zaczęło mi się robić słabo. Przesłuchujący - niski, pulchny człowieczek w okularach krótkowidza, długo oglądał mój dokument zwolnienia z obozu. Jego niemiecki był perfekcyjny.

- Amerykański - stwierdził z przekąsem - ale kto wie czy nie sfałszowany, może przysłali was tu w jakimś celu. Ale my mamy czas, i dowiemy się co z was za ptaszek. Czasu mamy dużo.

Gdy zacząłem wyjaśniać, że jestem lekarzem, że przyjechałem z powrotem, gdyż moja rodzina mieszka w Ząbkowicach, usłyszałem: - Tu już niedługo nie będzie mieszkał żaden Niemiec. A rodzina, rodzinę też sprawdzimy, mamy czas, dużo czasu. A teraz weźcie więźnia do kąpieli, bo strasznie cuchnie.

Erich i Richard pchnęli mnie ku wyjściu. Przez całą drogę bijąc, zaprowadzili mnie do łazni. Tu kazali się rozebrać i wejść pod zimny prysznic. Podczas kąpieli dalej byłem bity bykowcem, drewnianą pałką i kopany. Do celi dotarłem ledwo żywy. Zaczęłem tracić resztki nadziei, przekonany, że długo tak nie wytrzymam. Byłem bliski załamania nerwowego, pła-



Ostatni żołnierze Hitlera

kałem i bez przerwy rozmyślałem o rodzinie. Podobne do pierwszego „przesłuchania” powtarzały się co jakiś czas, wychudłem, a całe moje ciało pokrywały sińce w kolorach od głębokiej czerwieni przez fiolety, tony czerwono-błękitne, aż do szarych żółci. Z wolna mużniałem, miałem uporczywą biegunkę, aż w końcu przestano mnie wzywać na przesłuchania. Raptem ni stąd, ni z owąd, któregoś dnia otrzymałem węgiel na moją kłopotliwą dolegliwość. Wkrótce z piwnicy przeniesiono mnie na piętro do celi, która zamiast betonu miała drewnianą podłogę, zaczęto mi też dawać nieco większe i pożywniejsze porcje jedzenia, a co najważniejsze byłem już poza zasięgiem sadystycznych strażników, których rewirem działania były przede wszystkim piwnice. Dziwiłem się tej odmianie

swojego losu, zwłaszcza że niejednokrotnie widziałem wynoszonych do kostnicy Niemców i Polaków zakatowanych na śmierć. Po kolejnych dwóch tygodniach zaprowadzono mnie do kancelarii, gdzie ku memu wielkiemu zdumieniu, bez żadnego wyjaśnienia otrzymałem zaświadczenie o zwolnieniu, prowiant i pieniądze na bilet do Ząbkowic. Wreszcie więc mogłem wrócić do „domu”, bo wszak „Suste nischt ock heem”, to w naszym dialekcie odpowiednik polskiego przysłowia, że „wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej”. Do dzisiaj nie wiem co zadecydowało o moim uwolnieniu z tej katowni. Nieraz się nad tym zastanawiałem i nic sensownego nie przychodzi mi do głowy. Na do widzenia oficer, który wręczał mi zwolnienie, powiedział, że bym jako Niemiec zapamiętał, że tu jest

Polska. Otóż zapamiętałem i będę pamiętał przez całe życie.

- Panie doktorze, przeszedł pan niewątpliwie piekło, trzeba o tym pamiętać, ale pamięć złego, niech nie przysłoni panu pamięci dobrego. Wszyscyśmy przez tę wojnę dużo wycierpieli, dotknęła ona również pańskich rodaków. Naturalnie, nie powinno się odpłacać złem za zło, ale też należy się zastanowić i starać się odpowiedzieć sobie na pytanie, co popycha ludzi, którzy przeszli niewyobrażalne wprost cierpienia, do zadawania takich samych cierpień innym.

- Ja panu na to nie jestem w stanie odpowiedzieć, gdyż jasnej i przekonującej odpowiedzi nie znalazłem. Myślę, że obydwaj pozostaniemy z tym pytaniem już na zawsze.

- Niezmiernie panu współczuję - dodała Julia - i cieszę się bardzo, że Odyseusz szczęśliwie wrócił do Penelopy.

Chłopcy już od kwadransa siedzieli na werandzie i wcinali podwieczorek podany im przez Anielę. Zapadł zmierzch, Paul-senior i Paul-junior ujęli się za dłonie i powędrowali do domu. Stanisław z Julią długo jeszcze gawędzili o niezwykłych przygodach niemieckiego lekarza, nie zgadzając się jednak ze słowami Woltera, wyrażonymi za pośrednictwem Panglossa, że „wszystko jest najlepsze na tym najlepszym z możliwych światów”. **CDN**

Usługi Pogrzebowe

TADMAR 

„godnie, uczciwie, profesjonalnie”

Zakliczyn, ul. Piłsudskiego 37
tel. 691 021 842 14 66 56 286



DOMY DREWNIANE „ZAKLICZYN”
SPU Zakpol oferuje oryginalne 100-metrowe domy drewniane z tarasem
Facebook/domekzakliczyn



UBEZPIECZENIA NAD DWÓJKĄ



Zakliczyn Rynek 35
NAD SKLEPEM DWÓJKĄ

575 653 997

Ubezpiecz auto i odbierz kupon na myjnię*

NAJTANIEJ W MIEŚCIE
OC/AC -70%
KDR -15%

* szczegóły w biurze

Wojewódzki finał Sportowego Turnieju Miast i Gmin



Uroczysta gala w Dąbrowie Tarnowskiej

W środę 19 października br. w Dąbrowie Tarnowskiej odbyła się uroczystość wojewódzkiego podsumowania VIII Europejskiego Tygodnia Sportu dla Wszystkich - XXII Sportowego Turnieju Miast i Gmin.

Organizatorami Finału Wojewódzkiego byli: Województwo Małopolskie, Burmistrz Dąbrowy Tarnowskiej, Wojewódzka Komisja XXII edycji Sportowego Turnieju Miast i Gmin oraz Małopolskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej - Zarząd Wojewódzki w Krakowie. Galę w Dąbrowskim Domu Kultury prowadzili: Witold Reczek - kierownik Referatu Kultury Fizycznej oraz Sportu Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Tarnowskiej i Karol Oleksy - Wiceprezes Małopolskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. Wśród zaproszonych gości byli przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego, w tym: Witold Kochan - Dyrektor Kancelarii Zarządu oraz Tomasz Urynowicz - Dyrektor Departamentu Sportu i Turystyki, a także wielu działaczy Małopolskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej i Krajowej Federacji Sportu dla Wszystkich. W uroczystości uczestniczył też Marszałek Województwa Małopolskiego - Jacek Krupa, który słowami: **-Sport to nie tylko dodatek do życia, to sposób na życie - zaznaczył swój patronat nad Wojewódzkim Finałem VIII Europejskiego Tygodnia Sportu dla Wszystkich i Finałem XXII Sportowego Turnieju Miast i Gmin - Małopolska 2016.** Byli też obecni burmistrzowie i wójtowie oraz koordynatorzy samorządowi 35 gmin z Małopolski, które brały udział w tej imprezie.

Główny celem tej cyklicznej imprezy jest aktywizacja ruchowa jak największej liczby osób, szczególnie tych, którzy nie uprawiają sportu, nie ćwiczą codziennie, nie prowadzą aktywnego trybu życia. We wcześniejszych latach turniej odbywał się w ciągu jednego dnia, najczęściej 1 czerwca, a od 2009 r. jest elementem Europejskiego Tygodnia Sportu dla Wszystkich. Sportowy Turniej Miast i Gmin to polska wersja Światowego Dnia Sportu - Challenge Day, organizowanego corocznie przez TAFISA (The Association For International Sport for All).

W klasyfikacji Małopolskiej XXII Sportowego Turnieju Miast i Gmin na podium uplasowali się:

Grupa I (do 5000 mieszkańców) - 1 miejsce - Gmina Rytro, 2 miejsce - Miasto i Gmina Szczucin, 3 miejsce - Gmina Mucharz.

Grupa II (5000-7500 mieszkańców) - 1 miejsce - Gmina Tymbark, 2 miejsce - Gmina Bystra-Sidzina, 3 miejsce - Gmina Żegocina.



Nagrodę odbierają burmistrz Dawid Chrobak i Ryszard Okoński

Grupa III (7500 - 15 000 mieszkańców) - 1 miejsce - Gmina Łapanów, 2 miejsce - Gmina Szczurowa, 3 miejsce - Miasto i Gmina Zakliczyn.

Grupa IV (15 000 - 40 000 mieszkańców) - 1 miejsce - Miasto i Gmina Dąbrowa Tarnowska, 2 miejsce - Miasto Limanowa, 3 miejsce - Miasto Gorlice.

Grupa V (40 000 - 100 000 mieszkańców) - 1 miejsce - Miasto Nowy Sącz.

Grupa VI (powyżej 100 000 mieszkańców) - 1 miejsce - Miasto Tarnów.

Puchary i nagrody dla najlepszych wręczali: Jacek Krupa - Marszałek Województwa Małopolskiego, Witold Kochan - Dyrektor Kancelarii Zarządu Województwa Małopolskiego, Zofia Czupryna - Przewodnicząca Wojewódzkiej Komisji Turnieju i Leszek Tytko - Prezes Małopolskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.

Miasto i Gminę Zakliczyn reprezentowali w Dąbrowie Tarnowskiej Burmistrz Dawid Chrobak i koordynator samorządowy gminy Zakliczyn - Ryszard Okoński. Odebrali oni podziękowania dla Gminy Zakliczyn za wkład w organizację Turnieju oraz honorowe wyróżnienia zespołowe i indywidualne nadane przez Marszałka Województwa Małopolskiego, Wojewódzką Komisję Turnieju i Zarząd Małopolskiego TKKF. Nagroda finansowa w kwocie 2,5 tys. zł przyznana

Gminie Zakliczyn za zajęcie XIV miejsca w klasyfikacji ogólnopolskiej, przekazana została na sfinansowanie zakupu sprzętu sportowego dla organizacji sportowych. Tak wysokie miejsce w skali kraju było możliwe dzięki zaangażowaniu się szerokiej rzeszy organizatorów imprez, które zostały przeprowadzone w dniach 26 maja do 1 czerwca br. i były koordynowane

przez koordynatora samorządowego Gminy Zakliczyn - Ryszarda Okońskiego.

Cała uroczystość została uświetniona występami wokalnymi, tanecznymi i pokazami sportowymi w wykonaniu młodzieży Publicznego Gimnazjum Nr 2 w Dąbrowie Tarnowskiej.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy podjęli wyzwanie i zaangażowali się w sportowe zmagania na terenie gminy Zakliczyn, a tych, których zabrakło zapraszamy do aktywności na co dzień oraz do udziału w przyszłorocznej edycji turnieju. Największą rolę w tegorocznym turnieju odegrały szkoły podstawowe i gimnazja, które w czasie wolnym od nauki zorganizowały dla swoich wychowanków szereg interesujących imprez sportowo-rekreacyjnych i turystycznych. Ponadto zajęcia sportowo-rekreacyjne prowadzili m.in. animatorzy na kompleksach sportowych „Moje Boisko - Orlik 2012”, Akademia Piłkarska English Football Zakliczyn i Międzyszkolny Ludowy Uczniowski Klub Sportowy Gulon Zakliczyn.

Już dziś zachęcamy i zapraszamy wszystkich do wzięcia udziału w przyszłorocznej edycji, bowiem **Europejski Tydzień Sportu dla Wszystkich - Sportowy Turniej Miast i Gmin** wpisał się na stałe do kalendarza imprez sportowych organizowanych w naszej gminie.

Tekst i fot. Ryszard Okoński



Start kategorii I dziewcząt

Sokół po raz kolejny zorganizował bieg niepodległości i sztafetę rowerową

11 listopada br. Stowarzyszenie Sokół Zakliczyn organizowało XXII Uliczny Bieg Niepodległości oraz sztafetę rowerową Zakliczyn-Łowczówek-Zakliczyn.



Biuro zawodów z komandorem Markiem Żabińskim (z prawej) i Tadeuszem Szafarczykiem

W sztafecie współorganizowanej wraz z ZSP w Zakliczynie udział wzięło 25 uczestników, zarówno pań, jak i panów. Sztafeta przejechała ponad 50 km, odwiedzając groby poległych żołnierzy z I wojny światowej. Zabezpieczenie techniczne dla rowerzystów zapewnił serwis rowerowy „U Żaby”.

Do XXII Ulicznego Biegu Niepodległości w Zakliczynie zgłosiło się 184 biegaczy (108 chłopców i mężczyzn oraz 76 dziewcząt i kobiet). Rywalizacja odbyła się w sześciu kategoriach wiekowych, osobno dla chłopców i dziewcząt. Sędziami zawodów byli Robert Kraj i Dominik Cabała, komandorem Marek Żabiński. Organizatorem biegów upamiętniających 98. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości było Stowarzyszenie Sokół Zakliczyn.

Dziękujemy za objęcie patronatem honorowym panu Jackowi Krupie - Marszałkowi Województwa Małopolskiego, panu Romanowi Łuczarsowi - Staroście Powiatu Tarnowskiego oraz panu Dawidowi Chrobakowi - Burmistrzowi Miasta i Gminy Zakliczyn. Za pomoc organizacyjną dziękujemy OSP Zakliczyn oraz ZCK.

A oto najlepsze „szóstki” XXII Ulicznego Biegu Niepodległości:



W kategorii Open pań zwyciężyła Karolina Gac z Zakliczyna



Laureaci kategorii Open mężczyzn

Kategoria I dziewcząt: 1. Janik Aleksandra, 2. Kocik Klaudia, 3. Mytnik Olga, 4. Kapułka Julia, 5. Pitras Nikola, 6. Wójcik Weronika.

Kategoria I chłopców: 1. Jewulski Kacper, 2. Mróz Emil, 3. Konicki Kacper, 4. Gierałt Maksymilian, 5. Kwiek Błażej, 6. Wypasek Dawid.

Kategoria II dziewcząt: 1. Pan-cerz Julia, 2. Sobecka Maria, 3. Pałka Katarzyna, 4. Soska Natalia, 5. Sitar-ska Karolina, 6. Myrlak Maria.

Kategoria II chłopców: 1. Gierałt Konrad, 2. Kwiek Wojciech, 3. Gierałt Piotr, 4. Kapułka Szymon, 5. Lisowski Dawid.

Kategoria III dziewcząt: 1. Matracz Julia, 2. Wypasek Natalia, 3. Woźniak Beata, 4. Pałka Kinga, 5. Kot Adrianna, 6. Jasińska Magdalena.

Kategoria III chłopców: 1. Gondek Jakub, 2. Wirchowski Arkadiusz, 3. Sowa Krzysztof, 4. Deś Dawid, 5. Gromadzki Kamil, 6. Kwiek Rafał, 6. Słowik Aron

Kategoria IV dziewcząt: 1. Jasińska Patrycja, 2. Kraj Aleksandra

Kategoria IV chłopców: 1. Jam-róz Igor, 2. Żelazko Jakub, 3. Nowak Nokodem

Kategoria OPEN kobiet: 1. Gac Karolina, 2. Szafarczyk Katarzyna, 3. Gromadzka Barbara.

Kategoria OPEN mężczyzn: 1. Jamro Dariusz, 2. Bajorek Leszek, 3. Gromadzki Marcin, 4. Szafarczyk Tadeusz, 5. Gromadzki Tomasz, 6. Krzemień Paweł.

Zawody przy wsparciu finansowym Marszałka Województwa Małopolskiego, Starosty Tarnowskiego i Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn.

Marek Żabiński
FOT. MAREK NIEMIEC



Jedność zwycięża w Turnieju Szkoleniowym TOZPN

II runda turnieju szkoleniowego Ligi Małych Orłów w kategorii wiekowej „orlików” odbyła się na obiektach Orlika w Paleśnicy. Organizatorem turnieju byli: PKS Jedność Paleśnica i Zespół Szkolno-Przedszkolny w Paleśnicy. Turniej koordynował Robert Kraj, sędziowali Adam Mastalerz (Jedność Paleśnica) oraz Ireneusz Kapałka (Ciężkowianka Ciężkowice). Głównym Organizatorem rozgrywek jest Wydział Szkolenia Tarnowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.



Najważniejsze cele rozgrywek to promocja piłki nożnej, propagowanie nawyku regularnej aktywności fizycznej oraz podnoszenie piłkarskich umiejętności poprzez rozwijanie sportowych pasji u dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym.

Przepisy gry w rozgrywkach Ligi Małych Orłów są podzielone na etapy i oparte o Unifikację Organizacji Współzawodnictwa i Szkolenia Dzieci i Młodzieży w piłce nożnej oraz Narodowy Model Gry (PZPN, Warszawa 2016 rok). Warunkiem uczestnic-

twa w turniejach jest posiadanie przez każdą drużynę trenera posiadającego ważną Licencję Trenera PZPN. Zawodnicy we wszystkich kategoriach wiekowych są zobowiązani do posiadania ważnych badań lekarskich – aktualnej karty zdrowia.

W sezonie 2016/2017 kategorie wiekowe reprezentują chłopcy i dziewczęta urodzeni:

Orlik - roczniki 2006 i 2007 oraz młodsi za zgodą rodziców i lekarza, młoda Jedność Paleśnica gra jak reprezentacja według Narodowego Modelu Gry.

Wytyczne Narodowego Modelu Gry dla tej grupy wiekowej

W ustawieniu 1-2-3-1 w poszczególnych formacjach przedstawia się w następujący sposób:

- bramkarz, który może występować jako zawodnik z pola,
- dwóch środkowych obrońców/pomocników ustawionych głównie w centralnych strefach,
- trzech graczy występujących w formacji pomocy: środkowy pomocnik występujący centralnie oraz lewoskrzydłowy i prawoskrzydłowy w bocznych strefach boiska,
- jeden środkowy napastnik.

W turnieju szkoleniowym Ligi Małych Orłów startowały drużyny Ciężkowianki Ciężkowice 2006, Ciężkowianki Ciężkowice 2007, Football Academy Wojnicz, Nike Olszyny.

Wyniki poszczególnych meczów: Ciężkowianka 2006 – PKS Jedność Paleśnica 0:1; Ciężkowianka 2007 – FA Wojnicz

0:4; UKS Nike Olszyny - Ciężkowianka 2006 2:1; PKS Jedność Paleśnica - Ciężkowianka 2007 1:0; FA Wojnicz - UKS Nike Olszyny 3:0; Ciężkowianka 2006 - Ciężkowianka 2007 3:0; PKS Jedność Paleśnica - FA Wojnicz 2:2; UKS Nike Olszyny - Ciężkowianka 2007 0:0; Ciężkowianka 2006 - FA Wojnicz 2:2; PKS Jedność Paleśnica - UKS Nike Olszyny 2:1.

Tabela końcowa: 1. PKS Jedność Paleśnica 10 pkt, bramki 6-3; 2. FA Wojnicz 8 pkt 11-4, 3. UKS Nike Olszyny 4 pkt 3-6, 4. Ciężkowianka 2006 4 pkt 6-5, 5. Ciężkowianka 2007 1 pkt 0-8.

Kadra Orlików PKS Jedność Paleśnica: Wiktor Łękowski (bramkarz), Konrad Gierałt, Bartłomiej Makowiec, Krystian Ziółkowski, Mateusz Potok, Jakub

Wielek, Filip Wielek, Zuzanna Zielińska, Maks Soból, Bartosz Ślęzak-Różycki, Jakub Dziedzic, Adrian Pałka.

Trener: Robert Kraj.

Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrano Konrada Gierałta (Jedność Paleśnica), zaś najlepszym bramkarzem turnieju został Wiktor Łękowski (Jedność Paleśnica).

Turniej szkoleniowy zorganizowany na Orliku w Paleśnicy miał charakter święta sportowego, przybyło wielu kibiców, miejscowych, ale i z Ciężkowic, Wojnicza, Olszyn. Mecze zostały przeprowadzone zgodnie z ceremoniałem piłkarskim, młodzi zawodnicy grali z olbrzymim zaangażowaniem, ale w duchu fair-play. Radosna atmosfera święta piłkarskiego udzieliła się zarówno dzieciom, jak i dorosłym. Warto dodać, że dyrektor Sylwester Gostek nie tylko przygotował dla wszystkich uczestników imprezy poczęstunek w postaci pizzy, ciast i napojów, ale i zadbał o oprawę muzyczną oraz pełnił rolę spikera zawodów. Goście turnieju byli pozytywnie zaskoczeni gościnnością i atmosferą paleśnickich zawodów, dlatego pewnie to nie ostatni taki turniej na paleśnickim Orliku.

Tekst i fot. Robert Kraj



Regulamin Amatorskiej Ligi Siatkówki o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn



I. Cele

- upowszechnianie aktywnych form wypoczynku, podnoszenie sprawności fizycznej, popularyzacja gry w piłkę siatkową wśród mieszkańców gminy Zakliczyn, wyłonienie mistrza gminy Zakliczyn drużyn amatorskich w piłce siatkowej, integracja poprzez sport mieszkańców gminy Zakliczyn.

II. Organizator

Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn, Międzyszkolny Ludowy Uczniowski Klub Sportowy Gulon Zakliczyn, Zespół Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Paleśnicy, Szkoła Podstawowa w Stróżach, Animatorzy Orlika.

III. Termin i miejsce

Rozgrywki będą odbywać się w salach gimnastycznych Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie, Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Paleśnicy, Szkoły Podstawowej w Stróżach i w hali sportowej przy ul. Kamieniec (LKS Dunajec Zakliczyn) w piątki i soboty po południu (od 02.12.2016).

Dokładne terminy i miejsca poszczególnych spotkań ujęte zostaną odrębnym terminarzem gier, ustalonym po zakończeniu przyjmowania zgłoszeń.

IV. Rozgrywki odbywać się będą następującym systemem: Każdy z każdym (do dwóch wygranych setów), w przypadku zgłoszenia większej niż 7 liczby drużyn system grupowy.

V. Zasady klasyfikacji drużyn

Za zwycięstwo zespół otrzymuje 2 punkty, za porażkę w stosunku 2:1 - 1 punkt, za porażkę w stosunku 2:0 - 0 punktów, w przypadku walkowera wynik: 2:0 (sety 25:0, 25:0), drużyna zwycięska 2 punkty, drużyna w stosunku do której orzeczony został walkower otrzymuje 0 punktów.

VI. O kolejności końcowej decyduje:

- większa ilość zdobytych punktów;
- lepszy stosunek setów (zdobytych do straconych)
- lepszy stosunek małych punktów (zdobytych do straconych)
- wynik bezpośredniego spotkania

VII. Zasady uczestnictwa

- udział w zawodach jest bezpłatny,
- w rozgrywkach startują zespoły składające się z maksymalnie 10 zawodników reprezentujące zakłady pracy, szkoły, drużyny nie zrzeszone i inne,

- w rozgrywkach nie mogą brać udziału zawodnicy aktualnie uczestniczący na podstawie licencji w zawodach prowadzonych przez PZPS lub posiadający licencję po roku 2013,
- drużyny mogą składać się z kobiet i mężczyzn w wieku powyżej 18 lat, jednakże przepisy dotyczące wysokości siatki obowiązują tak jak w zawodach kobiet, czyli górna taśma siatki znajduje się na wysokości 235 cm
- zawodnik może reprezentować w danym cyklu rozgrywek tylko jeden zespół. Udział tego zawodnika w innym zespole uwarunkowany jest wycofaniem się z rozgrywek drużyny, w której był zgłoszony
- uczestniczący winni być ubezpieczeni od następstw nieszczęśliwych wypadków. Organizator nie ponosi odpowiedzialności z tytułu: nieszczęśliwych wypadków, kradzieży, zagubienia, uszkodzenia sprzętu i odzieży
- w drużynie max. 2 zawodników może nie mieć ukończonego 18 roku życia, wymagana jest wtedy pisemna zgoda rodziców (opiekunów prawnych) na udział w zawodach, którą wraz ze zgłoszeniem przedkłada organizatorom kapitan zespołu
- tożsamość zawodników będzie sprawdzał sędzia prowadzący mecz w obecności kapitanów drużyn przed rozpoczęciem spotkania

VIII. Wymogi regulaminowe.

- terminarz spotkań będzie podany z odpowiednim wyprzedzeniem przez organizatorów ALS o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn na stronie www.zakliczyn.pl i www.zakliczyninfo.pl
- rozgrywki przeprowadzone będą zgodnie z przepisami PZPS
- zespół przystępujący do meczu musi się składać z minimum 6 zawodników, w innym przypadku przegrywa spotkanie walkowerem. Tylko w przypadku kontuzji w trakcie meczu istnieje możliwość kontynuowania gry w składzie 5-osobowym
- w trakcie rozgrywek nie jest możliwe uzupełnienie listy zawodników
- udział w danym meczu zawodnika nieuprawnionego powoduje walkower
- obowiązuje czas i miejsce podane w terminarzu. Drużyna, która w ciągu 15 minut od wyznaczonego czasu

nie stawia się do gry przegrywa walkowerem. Przekładania meczów nie przewiduje się

- organizatorzy zapewniają do rozgrywek piłki typu Mikasa lub Molten
- drużyny zobowiązane są do utrzymania porządku na obiektach, w których odbywają się zawody a wszelkie szkody pokrywają bezpośredni sprawcy
- za rzeczy zaginione w czasie rozgrywek organizatorzy nie odpowiadają
- obowiązuje bezwzględny zakaz palenia tytoniu oraz spożywania napojów alkoholowych, w tym piwa, na terenie szkół pod rygorem wykluczenia z ALS o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn
- o innych sprawach nie ujętych regulaminem decydują: sędzia zawodów i organizatorzy. Zgłoszenie drużyny jest jednoznaczne z akceptacją niniejszego Regulaminu. Sprawy nieobjęte regulaminem rozstrzyga organizator
- drużyna musi posiadać swoją nazwę, kapitana, telefon kontaktowy, musi posiadać jednolity strój sportowy z numerami od 1 do 99. Każdy zawodnik musi posiadać numer na koszulce. W przypadku braku stroju (jednolitego z drużyną) lub braku numerów na koszulce sędzia lub organizator ma prawo nie dopuścić zawodnika lub zespołu do gry.

Każdy zawodnik pełnoletni zobowiązany jest do złożenia oświadczenia, że nie ma żadnych przeciwwskazań zdrowotnych do gry w ALS o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn. Osoby niepełnoletnie składają również pisemną zgodę rodziców.

IX. Zgłoszenia.

- zgłoszenia do rozgrywek przyjmowane są do dnia 30.11.2016r. (środa)
- zgłoszenia przyjmowane będą w sekretariacie Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie, ul. Malczewskiego 56, w godz. 8:00-14:30.

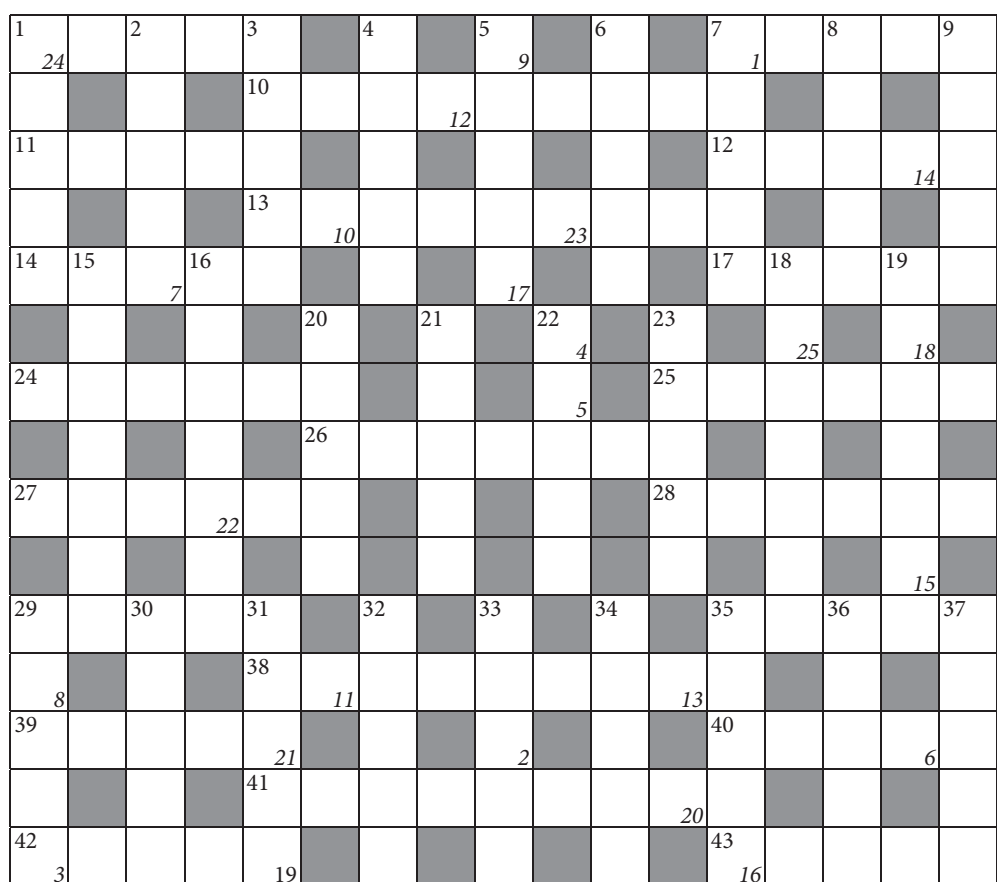
Pełne zgłoszenie do rozgrywek musi zawierać:

- wypełniony formularz zgłoszeniowy,
- oświadczenia zawodników,
- wyżej wymienione dane należy dostarczyć do organizatorów.

Ryszard Okoński



KRZYŻÓWKA NR 86



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	
13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

Pozioomo:

- 1) olbrzym
- 7) ptak z czubem
- 10) tam zginął Leonidas
- 11) małe z pianką
- 12) ogłaszany przez papieża
- 13) stopień wojskowy
- 14) niejedna w talii
- 17) tytuł noweli Prusa
- 24) pomnik
- 25) stos
- 26) potężna wichura
- 27) zażalenie
- 28) barwne drobinki
- 29) czarno-biały ptak
- 35) tumult
- 38) z niej chleb

39) materiał na szyby

- 40) głos męski
- 41) utrzymywana na linie
- 42) przodek w linii męskiej
- 43) chwyt

Pionowo:

- 1) kamizelka
- 2) podnośnik
- 3) część nogi
- 4) barwna papuga
- 5) góry z Turbaczem
- 6) ubita z białka
- 7) produkt z tartaku
- 8) niedobór na koncie
- 9) zatyka szyjkę butelki

- 15) turystyczny autobus
- 16) nad brzegiem stawu
- 18) uwięzienie
- 19) podium dla artysty
- 20) niezbyt nosa
- 21) stolica mody
- 22) dom na wsi
- 23) postać
- 29) termin studencki
- 30) potężny wiatr
- 31) komenda dla psa
- 32) zapał
- 33) na niebie z koszem
- 34) umowa dla artysty
- 35) parobek
- 36) żółty owoc
- 37) pracuje w wodzie

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu utworzą hasło – powiedzenie. Treść hasła wraz z kuponem kontrolnym (na marginesie strony) prosimy nadsyłać na adres redakcji: Głosiciel, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (rozwiązanie krzyżówki przyjmujemy także w redakcji w ratuszu). Spośród prawidłowych rozwiązań wylosujemy dwa, ich autorzy otrzymają bony zakupowe o wartości 50 zł każdy, ufundowane przez Supermarket Leader w Zakliczynie. Termin nadsyłania rozwiązań upływa 10 listopada br. Hasło Krzyżówki nr 85: „Kto bardzo cierpi - milczy”. Nagrody wylosowali: **Maria Macheta** z Gwoźdźca i **Jan Górski** z Wesołowa. Laureaci otrzymują bony zakupowe o nominale 50 zł, do odebrania w redakcji.

opr. Antoni Sproski

KRZYŻÓWKĘ SPONSORUJE

Zakliczyn,
ul. Polna 2

POZNAJ CENY LEADERA!

KONKURS GŁOSICIELA

Rozpoznaj – Wyślij – Wygraj zakupy!



- DZIĘKI!!!! - 3 miejsce Krzagolec Gang „Nie mów, że naprawdę kochasz” ...,Radio WARSZAWA! o kurczę, przed Mietkiem Szczęśniakiem...niebywałe - tak euforycznie zareagował na Facebooku **Wojtek Słupski** - lider Krzagolec Gangu, zakliczyńskiej formacji, która od wielu tygodni znajduje się też w czołówce listy przebojów radia RDN Małopolska. Rzeczywiście, grupa zyskuje coraz więcej słuchaczy i sympatyków, wszak zaprezentowała się na arenie ogólnopolskiej, najpierw w warszawskim konkursie Debiuty, a następnie na Światowych Dniach Młodych w Krakowie. Wspomniany utwór z debiutanczkiej płyty Krzagolec Gang „Droga” skomponowali: Łukasz Belcyr, Wojciech Słupski, Szymon Wyrembak, zaś tekst jest autorstwa Wojciecha Słupskiego. Wojtek nie stroni od wspomnień, nostalgii za młodością, zawartych np. w utworze „Korzenie”. W kwietniu

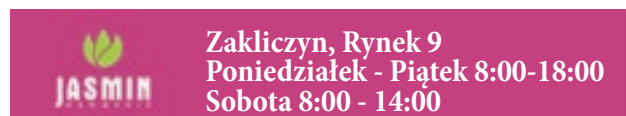
2016 roku nowym perkusistą Krzagolec Gang został Łukasz Kurek, a miejsce Pawła Dudzika zajął Mateusz Głuszak. W roku 2016 Wojciech Słupski i Krzagolec Gang rozpoczęli pracę nad kolejnymi piosenkami, wydanie drugiej swojej płyty planują w przyszłym roku.

Nagrodę – kartę podarunkową ufundowaną przez Drogerię Jasmin - wylosował: **Józef Zajac** ze Stróż.

Studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim na wydziale Teologii, kierunku Pedagogika i Katechetyka, ukończył w 1968 r., broniąc pracy magisterskiej i licencjackiej pt. „Rodzina i Kościół jako podmiot chrześcijańskiego wychowania dziecka”. Promotorem pracy był profesor Franciszek Blachnicki, twórca Ruchu Światło-Życie - słynnych Oaz w Polsce, a dziś sługa Boży, kandydat na ołtarze. Przez 18 lat duszpasterzował w zakliczyńskiej parafii św. Idziego, po ukończeniu 70. roku życia rezydent na zasłużonej emeryturze. Jak nazywa się widoczny na zdjęciu ksiądz prałat, nestor dekanalnego duchowieństwa?

Odpowiedzi prosimy nadsyłać na adres: Redakcja Głosiciela, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (przyjmujemy je również w redakcji w ratuszu). Pamiętajcie o dołączeniu kuponu kontrolnego (na marginesie strony). Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy 50-złotową kartę podarunkową, ufundowaną przez Drogerię Jasmin, do realizacji w Drogerii w Zakliczynie, Rynek 9. Na odpowiedzi czekamy do 10 listopada br..

SPONSOREM QUIZU SĄ DROGERIE JASMIN



Tu kupisz Głosiciela

Zakliczyn:

- Delikatesy Eko - Rynek
- Delikatesy Centrum - Rynek
- Drew-Dom - ul. Malczewskiego
- Drogeria Nicola - Rynek
- Expres - ul. Polna
- Lewiatan - Rynek
- Leader - ul. Polna
- SPAR - ul. Jagiellońska
- Wasbruk - stacja paliw
- ZCK - Ratusz
- Stacja Paliw Lotos
- Charzewice - sklep S. Biel
- Dzierżaniny - sklep Z. Sacha
- Gwoździec - market Euro
- Gwoździec - Cichy Kącik

Faściszowa – sklep M. Osysko

- Faściszowa – sklep H. Kochan
- Filipowice – sklep T. Damian
- Faliszewice – S. Biel
- Paleńnica – Hitpol
- Paleńnica – sklep St. Woda
- Roztoka – sklep K. Soból
- Ruda Kameralna – sklep GS
- Słona – sklep S. Biel
- Stróże – sklep W. Biel
- Stróże – sklep P. Soska
- Wesołów - sklep J. Drożdż
- Wola Stróska – sklep S. Biel
- Wróblowice - sklep M. Osysko
- Zdonia – sklep k. kuźni

KRZYŻÓWKA NR 86
KUPON KONTROLNYKONKURS GŁOSICIELA
KUPON KONTROLNY 11/2016



MURBET 1946 ZAKLICZYN
BETONIARNIA ZAKLICZYN
 UL. TARNOWSKA 1

tel./fax. 14 66 53 426 Pon.-Pt.: 7:00 - 16:00
 kom. 788 947 363 Sobota: 7:00 - 13:00
 mail. murbet@onet.pl

- KRĘGI BETONOWE
- KORYTKA ŚCIEKOWE
- BLOCZKI BETONOWE
- PŁYTY JUMBO, IOMB
- PŁYTY AŻUROWE, DROGOWE
- KRUSZYWO, PIASEK
- BETON TOWAROWY
- ZAPRAWY CEMENTOWE

DSD technologia i doradztwo
STUDNIE ODWIERTY PIONOWE POMPY CIEPŁA

TEL. 888 117 356 www.studniedsd.pl

DOMOSŁAWICE 29
 32-860 CZCHÓW

GABINET DENTYSTYCZNY
KAROLINA LICHOCKA
 LEKARZ DENTYSTA

- kompleksowa leczenie stomatologiczne przy wykorzystaniu najnowocześniejszego sprzętu w regionie,
- protezy - krótkie terminy
- plac zabaw dla dzieci

UWAGA - PROMOCJA!!!
 W LISTOPADZIE I GRUDNIU BEZPŁATNE PROTEZY W RAMACH NFZ!

TEL. 602 378 777

do 5 000 zł
BEZ OPŁAT

Z Naszą Pożyczką bez opłat
MOŻESZ WIĘCEJ!

Zakliczyn, ul. Malczewskiego 7
 tel: 14 628 35 13

SKOK Jaworzno

Reprezentacyjny przykład dla Naszej Pożyczki całkowita kwota pożyczki 2 500,00 zł, czas obowiązywania umowy 20 m-cy, kwota raty 135,65 zł, stopa oprocentowania 9,50% w skali roku, prowizja 0,00 zł, opłata przygotowawcza 0,00 zł, wysokość odsetek 213,90 zł całkowita kwota do zapłaty 2 713,90 zł rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO) 9,93%. Data ustalenia reprezentatywnego przykładu: 19.10.2016 r. Przedstawiona informacja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego a decyzje kredytowe o udzieleniu pożyczki zależą od oceny ryzyka kredytowego.

Gminna Spółdzielnia
 „Samopomoc Chłopska”
 Zakliczyn, ul. Spokojna 1
 tel. 14-627-25-74 (prezes),
 14-651-67-56 (księgowość),
 14-66-53-460 (piekarnia)

Tradycje handlowe od 1925 roku!

GS „Sch” poleca:

- >> szeroki asortyment w placówkach handlowych
- >> urozmaiconą ofertą domu towarowego
- >> pierwszorzędny chleb i inne wypieki z własnej piekarni
- >> powierzchnie i lokale do wynajęcia

Zachęcamy do korzystania z naszych usług!

Ubezpieczenia
Navigator

☎ 14 665 26 67
 ☎ 603 765 656

GALERIA ZAKLICZYN, Rynek 5

KARTA DUŻEJ RODZINY **-15%**

Czynne:
 Poniedziałek - Piątek 8:00 - 15:30
 Sobota 8:00 - 11:00

warta. Gothaer TUZ HDI ERGO HESTIA PZU Proama InterRisk i wiele innych

KANCELARIA RADCY PRAWNEGO
 - SEBASTIAN KUMIEGA
 FAŚCISZOWA 23, 32-840 ZAKLICZYN
 TEL. 661-34-45-49,
 E-MAIL: KANCELARIA.KUMIEGA@GMAIL.COM

Pomoc prawna w sprawach z zakresu:

- prawa cywilnego
- prawa obrotu i zarządzania nieruchomościami
- prawa administracyjnego
- prawa samorządu terytorialnego
- prawa pracy i ubezpieczeń społecznych
- prawa rodzinnego
- prawa handlowego i gospodarczego

Kancelaria nie świadczy pomocy prawnej w sprawach, gdzie stroną postępowania lub organem rozstrzygającym jest Starosta Tarnowski reprezentujący Powiat Tarnowski lub Skarb Państwa.

firma usługowo-handlowa **ASTORIA** **ZAPRASZAMY!**

MYCIE POJAZDÓW
 POLEROWANIE I WOSKOWANIE KAROSERII
 PRANIE I SUSZENIE DYWANÓW I MEBLI TAPICEROWANYCH

Sylvia Mytnik zaprasza do
RĘCZNEJ MYJNI SAMOCHODOWEJ
 Zakliczyn, ul. Malczewskiego 53
 tel. 14-66-53-742, kom. 530-090-042
 czynnej w godz. 8:00-20:00

CENY PROMOCYJNE!

Stacja Kontroli Pojazdów Kazimierz Bednarek
Zakliczyn, ul. Grabina 6
(na terenie SPU Zakpol)

Przeglądy techniczne i diagnostyka:

- samochodów osobowych
- samochodów dostawczych
- ciągników rolniczych
- pojazdów zasilanych LPG
- pojazdów sprowadzanych z zagranicy
- pojazdów pokolizyjnych
- motocykli

Ponadto:

- komputerowe ustawienie zbieżności kół
- analiza spalin
- kontrola amortyzatorów
- montaż instalacji gazowych BRC

Zapraszamy i życzymy szerokiej drogi!

Stacja czynna:

pon.-pt w godz. 7-18

w soboty w godz. 7-14

tel. 14-66-53-794



ZAKŁAD KOMINIARSKI
WYKONUJEMY USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE:

- PRZEGŁĄDY STANU TECHNICZNEGO PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- CZYSZCZENIE PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- ODBIORY PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH

tel. 14 651 67 73, tel.kom.695 804 412, 603 346 350

ELVAGO SKLEP - HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

ZAKLICZYN
UL. POLNA 2
C. H. "PRYZMAT"

PN - PT: 7:00 - 16:30
SOBOTA: 7:00 - 14:00

W ASORTYMENCIE

- GNIAZDA, WYŁĄCZNIKI, ŚCIEMNIACZE
- PRZEWODY I KABLE
- ŹRÓDŁA ŚWIATŁA
- OPRAWY OŚWIETLENIOWE
- OSPRZĘT ELEKTROINSTALACYJNY

788 536 911 sklep@elvago.pl

OLSZAŃSKI
ROZTOKA 40, 32-831 OLSZYN

**WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
PŁYNNYCH-SZAMBA**



ZBIORNIK 10M³

PARAGON LUB FAKTURA
DO KAŻDEJ USŁUGI

OPŁATA JEDYNNIE ZA
RZECZYWISTĄ ILOŚĆ
POBRANYCH LITRÓW

POSIADAMY WSZYSTKIE NIEZBĘDNE UPRAWNIENIA
DO WYKONYWANIA DZIAŁALNOŚCI ASENIZACYJNEJ

669 665 344

14 66 53 740

WYWÓZ TAKŻE
W SOBOTY

SERWIS SAMOCHODÓW



OSOBOWYCH



CIEŻAROWYCH



SERWIS I NAPRAWA KLIMATYZACJI



SERWIS I SPRZEDAŻ OPON

BĄDŹ GOTOWY
NA KAŻDY
SEZON

PROFESJONALNIE
I KOMPLEKSOWO

697 111 371

14 67 89 627

WWW.OLSZANSKI.COM.PL



NITUS
Piotr Nowak

OKNA

BRAMY

DRZWI

nowość

PRODUCENT
DRZWI I OKIEN PCV
ZAWADA LANCKOROŃSKA 9
ZAKLICZYN 32-840
tel.: +48 14 691 05 17
e-mail: okna@nitus.pl
www.nitus.pl

W OFERCIE RÓWNIEŻ:
BRAMY SEGMENTOWE
GARAŻOWE I PRZEMYSŁOWE
STOLARKA ALUMINIOWA I PPOŻ
KOMÓRKI LOKATORSKIE

WINK HAUS **KBE**

JESIENIĄ do szczęścia proszę KREDYT i kalosze



**KREDYT PRZEZNACZONY JEST
DLA KLIENTÓW INDYWIDUALNYCH
NA REALIZACJĘ DOWOLNYCH CELÓW
KONSUMPCYJNYCH**

BANK PODEJMUJE DECYZJĘ O UDZIELENIU KREDYTU PO DOKONANIU
OCENY ZDOLNOŚCI KREDYTOWEJ.

Szczegółowe informacje dostępne są w Oddziałach Banku

ZAPRASZAMY

Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego

BSR
Bank
Spółdzielczy
Rzemiosła
w Krakowie

www.bsr.krakow.pl

Zakliczyn, Rynek 4
Oddział czynny od poniedziałku do piątku
w godz. 7:30-14:30 oraz w każdą drugą i trzecią
sobotę miesiąca w godz. 7:30-12:00

POGÓRZANIN

Firma Produkcyjno-Usługowo-Handlowa
Renata Starostka

ul. Spokojna 13, 32-840 Zakliczyn
tel./fax 14-66-53-313, 14-628-34-13,
kom. 504-301-788

F.P.H.U „Pogórzanin” świadczy usługi **wod-kan-co-gaz**
Sklep z artykułami sanitarnymi oferuje:

- > oryginalne meble łazienkowe
- > lustra i kinkiety
- > okleiny meblowe i paski ozdobne
- > dywaniki i maty antypoślizgowe
- > elektronarzędzia

Kompetentne doradztwo, możliwość zakupu na raty.

Sklep czynny: pon. - pt 8-16; sob. 8-13



Pensjonat Modrzewiowe Wzgórze w Faćciszowej poleca:

- zabiegi rehabilitacyjno-relaksacyjne (hydroterapia, kinezyterapia, fizykoterapia, gimnastyka indywidualna i korekcyjna, konsultacje medyczne gratis)
- masaż klasyczny, bańką chińską, kamieniami bazaltowymi, antycellulitis, drenaż limfatyczny
- zajęcia w wodzie dla grup zorganizowanych, co najmniej 30 osób - bilet 2,50 zł
- przyjęcia weselne jednodniowe od 115 zł, dwudniowe od 145 zł
- imprezy okolicznościowe - chrzciny, komunie, spotkania integracyjne - od 65 zł/osoba
- oferta szkoleniowa dla firm (noclegi, sala szkoleniowa z wyposażeniem, wyżywienie)
- pobyty weekendowe z pakietem relaksacyjno-rehabilitacyjnym od 128 zł/osoba (przypadku grup zorganizowanych)

Kontakt:
14-66-53-995,
501-160-703,
501-160-704,
508-068-709



BETONIARNIA ROZTOKA



TK - Beton
BETON TOWAROWY
ZAPRAWY CEMENTOWE
BETON POSADZKOWY
BETON NA STABILIZACJĘ GRUNTU
TRANSPORT
POMPA DO BETONU - 28 METRÓW
BETONIARNIA: tel. 600 665 659
BIURO: tel. 733 555 513
ZAPRASZAMY

www.tk-beton.pl

Ram-Car
32-840 Zakliczyn
ul. A. Mickiewicza 20
tel. 14) 66 52 158 , 503 097 880



www.ramcar.pl - designerskie elementy wystroju wnętrz
- schody szklane - balustrady szklane samonośne - balustrady nierdzewne

Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowa
ZAKPOL
32-840 Zakliczyn, ul. Grabina 6
tel./fax 14-66-53-484, 14-66-63-321

Wykonawstwo i montaż:
- konstrukcje stalowe, ślusarka budowlana, więźby dachowe, stalowe i drewniane, usługi dekarские

Produkcja:
- konstrukcje stalowe

Usługi:
- spawalnicze, ślusarskie i agrotechniczne

Handel:
- częściami do maszyn rolniczych, materiałami budowlanymi, tarcicą budowlaną, paliwem, skup złomu i metali kolorowych

Zapraszamy do korzystania z naszych usług!

Asortyment skupowanych surowców, jak i ceny, prosimy uzgadniać telefonicznie.
Uwaga! Prosimy o niedostarczanie makulatury, toreb jednorazowych z folii oraz plastików po artykułach spożywczych (do odwołania).



SPU Zakpol prowadzi SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH
w dni powszednie i w soboty w godz. 7:00-15:00

F.P.U.H KREĞ-BUD Grzegorz Kwiek
Hurtownia Pasz
Zakliczyn, ul. Kamieniec
(obok Domu Towarowego)
tel. 14-66-52-156; tel. kom. 608-336-783

- koncentraty, mieszanki dla trzody, drobiu, bydła, królików i innych
- śruta sojowa i rzepakowa
- folie kiszonkarskie
- artykuły zootechniczne, karmniki i poidła
- wysłodki buraczane

NAWOZY – atrakcyjna cena!

TRANSPORT!





ALKOHOLE ŚWIATA

SZLACHETNE TRUNKI UZNANE MARKI

PACZKI MIKOŁAJOWE

już od

12,99zł



AGROTECH-G

CENTRUM LEŚNO OGRODNICZE

Pilarka GS350 2.2KM

PROMOCJA



~~749zł~~

699zł

Odśnieżarki spalinowe



już od

1399zł

— Z a p r a s z a m y —

ZAKLICZYN, RYNEK 6

telefon 146653417 | www.agrotech-g.pl